DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków. sobota 6 sierpnia 1938 Nr 215

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 106-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Litwinow nie zamknął drogi do rokowań sowiecko-japońskich

Szczegóły rozmowy amb. Szigemitsu z kom. Litwinowem. -- Optymizm tokijskich kół politycznych

Moskwa, 5. 8. (D). Agencja Tass podaje: Dn. 4 sierpnia ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził Litwinowa. Mówiąc o starciach w rejonie jeziora Chasan, ambasador oświadczył, iż rząd japoński ma zamiar rozwiązać „incydent" w drodze pokojowej jako incydent lokalny. Dlatego też w myśl instrukcyj swego rządu ambasador proponuje zaniechanie wrogich działań po obu stronach i przyjęcie drogi rokowań dyplomatycznych.

Litwinow odpowiedział, że jeżeli rząd japoński ma rzeczywiście zamiary pokojowe, to działania japońskich władz wojskowych bynajmniej nie odpowiadają tym zamiarom. Tylko w sposób ironiczny można nazwać działaniami pokojowymi przejście drogą zbrojną granicy sowieckiej i nocny atak na sowiecki posterunek graniczny przy użyciu artylerii. „Incydent" jest jedynie wynikiem tych działań i nie powstałby wcale bez nich. Jeżeli Japończycy zaniechają ataków i ognia na terytoria sowieckie i odwołają resztki swych wojsk, które mogłyby jeszcze pozostawać na terytorium sowieckim, to wojska sowieckie nie będą miały powodów kontynuować odpowiednich działań wrogich i rząd sowiecki będzie wówczas gotów do dyplomatycznego zbadania propozycyj, jakie rząd japoński zechce mu uczynić. Jednakowoż należy przed tym zapewnić nienaruszalność granicy sowieckiej, ustalonej w układzie w Hunczung i na mapie dołączonej do tego układu.

Ambasador Szigemitsu oświadczył, iż nie ma zamiaru ponawiać dyskusji na temat granicy i odpowiedzialności tej czy innej strony, gdyż w sprawie tej nie ma zgodnej opinii obu stron. Uznaje on ważność układów międzynarodowych, lecz po oddzieleniu się od Chin, Mandżukuo posiada swoje własne dane. Japonia widzi obecnie po raz pierwszy mapę, dołączoną do układu Hunczung. Dlatego też nie jest rzeczą słuszną rozstrzyganie incydentu na podstawie tego rodzaju mapy. Jednakowoż rząd japoński skłonny jest podjąć na miejscu konkretne rokowania w sprawie układu i mapy. Już przedtem prowadzone były rokowania na temat ścisłego wytyczenia granicy pomiędzy Japonią i Związkiem sowieckim i osiągnięto porozumienie co do utworzenia komisyj mieszanych. Jeśliby opierano się tylko na mapach, to nie byłoby mowy o komisjach mieszanych. Wobec tego należy mówić praktycznie o zaniechaniu wrogich działań i przywróceniu status quo, jakie istniało przed 11 lipca.



Mapka terytorium, na którym toczą się walki.

Komisarz Litwinow odpowiedział jak następuje: Granice pomiędzy państwami ustalane są wyłącznie drogą układów międzynarodowych i map, a nie subiektywnych poglądów lub życzeń rządów i kół wojskowych, bądź też na podstawie danych nieurzędowych. Oficjalnym dokumentom, przedstawionym przez stronę sowiecką, strona japońska nie przeciwstawiła niczego poza wyrażeniem pragnienia posiadania innej granicy. Granicą pomiędzy Związkiem sowieckim a Mandżukuo i Koreą może być tylko granica, ustanowiona w układach i paktach, zawartych z rządem chińskim, oraz na mapach, dołączonych do tych układów. Okupacja Mandżurii przez Japonię nie daje jej prawa domagania się zmiany granicy. W każdym bądź razie rząd sowiecki nie godził się i nie zgodzi się na rewizję granicy. Nie jest naszą winą, że Tokio nie posiada ani układów, ani map, które były w dyspozycji rządu chińskiego i powinny być w dyspozycji rządu Mandżukuo. Jeżeli rzeczywiście Japonia ich nie ma, to ambasador mógłby prosić nas o dostarczenie mu odpisów tych układów i map dla ich zbadania. Lecz wojska japońskie wolały drogę działań bezpośrednich i wtargnęły siłą poza linię, wyznaczoną na mapie. Rząd sowiecki nie cofa swej zgody na utworzenie komisyj mieszanych na warunkach, sprecyzowanych i wskazanych przez niego, lecz wówczas chodziło nie o ustanowienie nowej granicy, ale o wytyczenie (ustalenie wiech granicznych) bądź o powtórne wytyczenie granicy na podstawie istniejących układów i map. Jeżeli rząd japoński oświadczy nam wyraźnie, iż uznaje układ w Hunczung, to gotowi będziemy włączyć również granicę, wskazaną w tym układzie, do programu prac komisyj mieszanych, lecz tylko dla powtórnego wytyczenia. Nie może być mowy o zastąpieniu układu w Hunczung innym układem. Co się tyczy zaniechania wrogich działań, to jeżeli status quo, jaki istniał w przybliżeniu przed 29 lipca, tj. przed próbą okupowania przez siły japońskie wzgórza Bezymiannaja, a następnie wzgórza Zaoziernaja, będzie przywrócony, jeżeli strona mandżurska zaprzestanie ataków na terytorium sowieckie, położone poza linią, oznaczoną w układzie z Hunczung, i ostrzeliwania tego terytorium, oraz jeżeli reszta sił japońskich, jakie mogą jeszcze znajdować się na tym terytorium, zostanie odwołana, to działania wrogie będą również zaniechane przez stronę sowiecką, gdyż byłyby bezprzedmiotowe, albowiem nie potrzebujemy terytorium mandżurskiego.

Japończycy sami mogli przekonać się po nocnym zajęciu wzgórza Zaoziernaja, iż nie były tam czynione żadne przygotowania do działań zaczepnych, ani nie budowane żadne fortyfikacje. Świadczy to najlepiej o pokojowych intencjach strony sowieckiej. Lecz narody sowieckie nie zniosą obecności wojsk obcych na żadnym kawałku terytorium, uważanym przez nie za niesporną ich własność, i nie powstrzymają się przed żadną ofiarą, aby uwolnić to terytorium. Dlatego też o ile kontynuowane będą ataki i ostrzeliwania terytorium sowieckiego, albo o ile choć jeden żołnierz japoński będzie się tam znajdował, rząd sowiecki musi zachować swobodę działania. Pan ambasador wie oczywiście i prześle ściśle swemu rządowi wiadomość, co jest niezbędne dla zaprzestania wrogich działań. Rząd japoński będzie mógł otrzymać kopię lub fotografię układu w Hunczung i map, aby dać odpowiednie zarządzenia władzom miejscowym.

Ambasador japoński przyrzekł przedstawić przebieg rozmowy swemu rządowi.

Tokio 5. 8. (R) Odpowiedź komisarza Litwinowa na propozycję ambasadora Szigemitsu oceniana jest w kołach politycznych w ten sposób, że komisarz Litwinow nie zamknął drogi do rokowań. Koła polityczne nie ukrywają swego zadowolenia z przebiegu dotychczasowych rozmów i sądzą, że rozmowy będą kontynuowane, mimo że między stanowiskami obu stron istnieją jeszcze duże rozbieżności.

NA POSTERUNKU:

SUROWCE

(VIR). KRAKÓW, 6 sierpnia.

Doniosłe zmiany przygotowują się w dziedzinie polskiej polityki surowcowej. Właściwie dotąd polityki surowcowej w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było. W dobie względnej wolności w importowaniu towarów, władze nie czyniły żadnych przeszkód przywozowi surowców. Później, w miarę restrykcyj importowych, podyktowanych bądź to względami na bilans handlowy, bądź też chęcią udzielenia protekcji krajowej produkcji, wolność ta została ograniczona w zależności od tego, o jakie surowce chodziło. Z pogarszaniem się sytuacji naszego handlu zagranicznego rządy polskie nie poprzestały na tych środkach, lecz dalej rozbudowywały bariery przeciwimportowe, aż wreszcie przywóz surowców uzależniony został całkowicie od specjalnego pozwolenia władz. Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych, trudności importowe surowców, oczywiście, zaostrzyły się. Obecnie zaś zanosi się na całkowite przeobrażenie polityki surowcowej. W dniu 22 ub. miesiąca Rada Ministrów, na skutek inspiracji Komitetu Obrony Rzeczypospolitej, nakreśliła główne zasady prac nad rozwiązaniem zagadnienia surowcowego pod kątem potrzeb obronnych, a także gospodarczo-finansowych państwa. W wyniku tych obrad utworzono nawet specjalne biuro surowcowe, podległe bezpośrednio kompetencji ministra przemysłu i handlu. Na czele tego biura stanął dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Marian Kandel.

Biuro surowcowe ma zająć się następującymi zagadnieniami: 1) rozwój produkcji krajowej surowców naturalnych, 2) rozwój wytwórczości surowców zastępczych, 3) reorganizacja przywozu surowców zagranicznych. W kilka dni po utworzeniu biura surowcowego i po swym powołaniu na stanowisko dyrektora tego biura, p. Marian Kandel ogłosił w „Kurierze Porannym“ artykuł, w którym wypowiedział się za całkowitym zerwaniem liberalizmu w polityce surowcowej. Zdaniem p. Kandla, „liberalizm i automatyzm nie spełniły swego zadania“ i dlatego państwo powinno: planować, inicjować, pełnić rolę arbitra, organizować. Środkiem, jakim państwo będzie się posługiwało w tej akcji będzie przymus. Lękliwie i jakby z pewnym zażenowaniem mówi się wprawdzie o pociągnięciu do prac także i czynnika prywatnego, ale faktycznie myśli się o całkowitym wykluczeniu importerów prywatnych.

Zaznaczmy na wstępie, że i naszym rozważaniom przyświeca myśl wzmożenia gotowości obronnej kraju, która zresztą dla nikogo w państwie nie ulega dyskusji. Podkreślmy również, że i nam chodzi o najpomyślniejsze rozwiązanie zagadnienia surowcowego; że i my uważalibyśmy za najlepsze rozwiązanie — posiadanie jak najwięcej surowców własnych, aby ani jeden grosz z Polski nie odpływał za granicę na cele importu surowców; że i my kierujemy się w naszych rozważaniach jedynie i wyłącznie troską o wielkość i potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej. Dlatego — i tylko dlatego — musimy sprzeciwić się ogłoszonym przez p. Kandla zasadom nowej polityki surowcowej w tych punktach, które grożą zagładą czynnikowi prywatnemu. Bo nawet przyjąwszy, że inicjatywa prywatna w Polsce okazała się mniej pionierską i gospodarczo mniej sprawną od przemysłowców i kupców angielskich czy amerykańskich, to jednak nasz czynnik prywatny zawsze jeszcze potrafi wytrzymać porównanie z kwalifikacjami i „zasługami“ biurokracji etatystycznej. Ostatecznie nawet najbardziej zaprzysiężony zwolennik etatyzacji naszego życia gospodarczego nie potrafi dostarczyć ani jednego dowodu sprawności gospodarczej biurokracji polskiej, nie potrafi na jej usprawiedliwienie przytoczyć chociażby jednego sukcesu z dziedziny gospodarczej, choćby jednego przykładu zadowolenia zarówno skarbu państwa jak i przeciętnego obywatela z działalności jakiejś placówki etatystycznej. Na całej przestrzeni polskiego gospodarstwa społecznego — wszędzie inicjatywa biurokracji etatystycznej kończyła się sromotnym fiaskiem gospodarczym, za które pokutuje płatnik podatkowy i skarb państwa oraz dotkliwym minusem moralnym, którym niejednokrotnie przeciętny szary człowiek — skłonny do generalizowania — obarczał konto rządu. Polityka etatyzmu i protekcji w naszym życiu gospodarczym spotkała się wreszcie już z tyloma głosami potępienia ze strony zarówno przedstawicieli nauki jak i praktyki ekonomicznej, jak i w końcu czynników rządowych — że dziwić się wypada ustawicznie odradzającej się gotowości, z jaką różne sfery próbują uszczęśliwiać kraj nowymi receptami etatystycznymi.

Zagadnienie surowcowe jest jednym z najkapitalniejszych w naszej rzeczywistości gospodarczej. W ubiegłym roku sprowadziliśmy z zagranicy surowców za około 730 milionów złotych. Należyte zaopatrzenie surowcowe kraju decyduje o sprawności naszego przemysłu i o obronie państwa w ogóle. Są to zresztą truizmy, których nie należałoby powtarzać. Ale właśnie dlatego, że do tych niezmiernie poważnych, ale równocześnie jakże subtelnych, wymagających zręczności, zmysłu i wyrobienia gospodarczego zagadnień, dobiera się moloch etatystyczny — trzeba te truizmy powtarzać aż do należytego wbicia się w ich świadomość tych ludzi, w których ręku spoczywa los zagadnienia. Tu nie chodzi tylko o jeszcze jedno niebezpieczeństwo odebrania pracy i chleba tysiącom rodzin, rozszerzenia zasięgu etatyzmu na dalsze dziedziny życia gospodarczego i zaprzepaszczenia jeszcze kilkuset milionów złotych, za które znów podatnik i życie gospodarcze będą musiały zapłacić. Chodzi o delikatny nerw, od którego siły i sprawności zależeć będzie bardzo wiele w chwili obrony państwa.

Jeszcze jeden protest japoński

Tokio 5. 8. W piątek w południe wiceminister spraw zagranicznych Horinuszi odbył rozmowę z sowieckim charge d'affaires Smietaninem i założył protest przeciwko bombardowaniu przez artylerię sowiecką w piątek rano stanowisk japońskich pod Czangkufeng i Szatsaoping. Horinuszi przypomniał, iż w czwartek w rozmowie ze Smietaninem zaproponował zaprzestanie wrogich działań na granicy i że sowiecki charge d'affaires tę propozycję japońską przekazał telegraficznie do Moskwy.

Sporny obszar w rękach Japończyków

Tokio 5. 8. (R) Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż sporny obszar na granicy sowiecko-mandżurskiej (wzgórza Czangkufeng i Szatsaoping) znajduje się w rękach Japończyków.

Wrogie działania nie będą mogły być przerwane dopóki obie strony nie cofną się z zajmowanego obszaru. Rząd japoński rozpocznie rokowania z rządem sowieckim, jeżeli propozycja japońska zaprzestania wrogich działań będzie przyjęta. Japonia postąpi w zależności od stanowiska Sowietów. Rząd japoński nie rozważał jeszcze sprawy, czy zażąda od rządu sowieckiego odszkodowania za szkody, wyrządzone przez bombadrowanie wsi koreańskich przez samoloty sowieckie.

Tokio 5. 8. (R) Komunikat, ogłoszony przez japońskie ministerstwo wojny w piątek w południe (według czasu miejscowego):

Artyleria sowiecka bombarduje w dalszym ciągu stanowiska japońskie pod Czangkufeng i Szatsaoping. Poza tym na granicy nie ma żadnych zmian.

Dzienniki donoszą, iż artyleria japońska rozpoczęła ogień w piątek o godz. 4.30 rano.

Konferencja w Racławicach

Warszawa, 5. 8. (Sin) Rozeszły się pogłoski, że w Racławicach w willi marszałka Sławka odbędzie się konferencja w sprawie udziału BB w wyborach samorządowych.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w sprawie udziału w wyborach samorządowych toczą się rokowania między stronnictwem zachowawczym a prezesem Stronnictwa Nardowego, Kowalskim.

Włochy nie mają zamiaru prześladować Żydów

Oficjalne oświadczenie rządu włoskiego

Rzym 5. 8. ŻAT. „Informazione Diplomatica“ zamieszcza dziś oświadczenie, zawierające uzasadnienie ostatniego zwrotu prorasistowskiego we Włoszech w stosunku do Żydów włoskich. Oświadczenie głosi, że „we Włoszech przebywa — według żydowskich źródeł statystycznych — 44.000 Żydów, a więc stosunek wynosi jeden Żyd na tysiąc Włochów. Udział Żydów w życiu państwowym winien być utrzymany w tym samym stosunku“.

Oświadczenie stwierdza następnie, że włoski ruch rasowy datuje się jeszcze od roku 1929. Obecnie, gdy Włochy stały się imperium należy „uniknąć katastrofy pomieszania ras“. Nie wolno dopuścić do tego, aby powstała rasa bastardów ani europejska ani afrykańska, gdyż doprowadziłoby to do dalszych dezintegracji i wzrostu ruchu rewolucyjnego. Nie wystarczy przeto zastosowanie najsurowszych ustaw, należy krzewić uczucie dumy i świadomości rasowej. Dyskryminacja nie jest równoznaczna z prześladowaniem — głosi komunikat. Nie mamy zamiaru prześladowania Żydów jako takich.

W końcu oświadczenie przytacza wyświechtane argumenty hitlerowskie na temat związku Żydów z masonerią, z bolszewizmem itd.

Napady na przechodniów w Będzinie

Sosnowiec, 4. 8. (K) Wczoraj około godziny 22-ej centralne ulice w Będzinie były widownią krwawych wyczynów znanych mętów społecznych. U zbiegu ulicy Kościuszki kilku chuliganów napadło na przechodzącą dziewczynę żydowską. Gdy 2 młodzieńców stanęło w jej obronie, zostali pokłóci nożami. Następnie ci sami sprawcy napadli na przechodzącego ulicą F. Morgensterna, którego również poranili nożami. Na ulicy Modrzejowskiej napadli na Blumenkrancową i jej córkę, którym zadali kilka ran nożami a następnie wyrwali jej teczkę, zawierającą 600 zł. i zbiegli. Nieco dalej poranili ciężko 66-letniego Pomeranca.

Wszystkie ofiary odstawiono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie im udzielono pierwszej pomocy. Niektórych po nałożeniu opatrunków odesłano do domu. Natomiast stan Pomeranca jest poważny. W wyniku dochodzenia policja zatrzymała 4 osoby.

Wieści z Palestyny

Dostęp do Ściany Płaczu

Jerozolima, 5. 8. (ŻAT). Rząd palestyński zamierza zabronić dla Żydów dostępu do Ściany Płaczu w Tisza Beaw. Od trzech dni toczyły się w tej sprawie rozmowy. Udało się wyjednać cofnięcie tej decyzji przedstawicielom żydowskim, którzy wskazali, że prawo modłów przy Ścianie Płaczu jest Żydom przyznane na drodze międzynarodowej, a również i przez komisję brytyjską z roku 1930.

Dziś rząd palestyński wystosował list do Waad Leumi i rady gminy żydowskiej w Jerozolimie, w którym stwierdza, że rząd uznaje prawo Żydów do Ściany Płaczu, ale prosi o nieurządzanie procesji nocnej podczas nadchodzącego Tisza Beaw, w dzień natomiast rząd zapewnia bezpieczny dostęp do Ściany Płaczu.

Schwarz przewieziony do więzienia w Akko

Jerozolima, 5. 8. (ŻAT) Policjant żydowski Mordechaj Schwarz, który został skazany przez wszystkie instancje na karę śmierci pod zarzutem zatrzelenia policjanta arabskiego, przewieziony został obecnie z więzienia centralnego w Jerozolimie do więziena w Akko. Jak wiadomo, Wysoki Komisarz nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Schwarza.

Prośba o ułaskawienie

Jerozolima, 5. 8. (ŻAT) Centralny Komitet Agudy wystosował telegram do króla angielskiego Jerzego z prośbą o ułaskawienie skazanego na śmierć policjanta żydowskiego Mordechaja Schwarza. Analogiczną depeszę wystosował do króla Jerzego rabin Duszyński.

Ojciec z 11-letnią córką pod zarzutem dokonania zamachu

Jerozolima, 5. 8. (ŻAT). Proces Cijona Josefa Marsuka przed sądem wojennym w Jerozolimie został odroczony do środy. Marsuk jest oskarżony przez dwóch Arabów, że rzucił bombę na autobus arabski w Jerozolimie.

Jecheskiel Kukai i jego 11-letnia córka, Rachel staną w poniedziałek przed sądem wojennym w Jerozolimie. Ojciec wraz z córką oskarżeni są o rzucenie bomby w pobliżu Bramy Jaffskiej w Jerozolimie.

Pogrzeb ofiar eksplozji bomby

Jerozolima, 5. 8. ŻAT. Oprócz 6 poległych we wczorajszej eksplozji miny w pobliżu Ramat Hakowesz w ciągu dzisiejszej nocy zmarły jeszcze dwie osoby, a mianowicie 28-letni Ludwik Loewenstein i 21-letni Ludwik Abel, wszyscy z Niemiec. Dziś odbył się pogrzeb wszystkich 8 ofiar eksplozji. W czasie pogrzebu została przerwana praca w kolonii Ramat Hakowesz oraz w sąsiedniej kolonii Kfar Saba.

Starcie policji żydowskiej z bandą terrorystów

Jerozolima, 5. 8. ŻAT. 21-letni Willy Lipschütz został zabity przez bandę terrorystów ubiegłej nocy niedaleko kolonii Magdiel. Atak został odparty.

Patrol policji, złożony wyłącznie z Żydów, starł się na drodze między Akko a Safedem z bandą terrorystów liczącą 15 osób. Trzech terrorystów zostało zabitych, 7 rannych, reszta uciekła.

Pościg za terrorystami

Jerozolima, 5. 8. (ŻAT). Wojsko przy pomocy samolotów ścigało dziś bandę, która zamordowała wczoraj szofera żydowskiego, Alkaina. Doszło do starcia między wojskiem a terrorystami, którzy ponieśli dotkliwe straty.

Zakaz malowania „odznak rasowych"

Jerozolima, 5. 8. ŻAT. Komisarz okręgowy Haify zabronił malowania wszelkich „odznak rasowych" na domach i sklepach, które to odznaki ukazały się na kilku domach i sklepach w haifskich dzielnicach mieszanych po ostatnich zamachach bombowych.

Bł. p.
z WALDMANÓW
ROZA LESEROWA
zmarła w Krakowie dnia 4 sierpnia br.
Pogrzeb odbył się w piątek dnia 5 bm. o godzinie 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie.
Stroskana Rodzina
Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Zadowolenie z nominacji p. Rublee

Memoriał rady dla żydostwa niemieckiego

Londyn 5. 8. ŻAT. Na zakończonej w tych dniach konferencji międzynarodowego komitetu dla spraw uchodźców kierownik delegacji amerykańskiej, Taylor zgłosił szereg konkretnych projektów, które częściowo zostały opracowane w Waszyngtonie. Jeden z projektów dotyczy finansowania zorganizowanej emigracji z Niemiec. Rokowania w tej sprawie ma prowadzić nowo mianowany doradca stałego biura dla spraw uchodźców, Rublee. Jak oświadczył ŻAT-nej wicedyrektor biura, członek delegacji amerykańskiej, Pal, Taylor pozostanie w Europie tak długo jak długo to będzie potrzebne Rublee'owi.

W kołach ministerstwa spraw zagranicznych pozytywnie oceniają nominację p. Rublee podkreślając, i dokonano w tym wypadku szczęśliwego wyboru. Żydowskie organizacje prywatne wyrażają zadowolenie, że aczkolwiek na konferencji nie ukrywano poważnych trudności, związanych z rozwiązaniem problemu uchodźców, to jednak zwyciężyło przekonanie, że znajdzie się sposób na przezwyciężenie tych trudności.

Przed zakończeniem konferencji rada dla żydostwa niemieckiego doręczyła memoriał, który zapewnia poparcie organizacji żydowskich przy rozwiązywaniu problemu uchodźców, równocześnie zaś prosi o interwencję u rządu niemieckiego przeciwko grożącemu wygnaniu Żydów z niektórych miejscowości austriackich.

Obostrzenia emigracyjne w Argentynie

Buenos Aires, 5. 8. PAT. Rząd argentyński wydał dekret, wchodzący w życie z dniem 1 października br., w myśl którego każdy cudzoziemiec, udający się do Argentyny, winien wystarać się w dyrekcji urzędu imigracyjnego w Buenos Aires za pośrednictwem konsulatów o pozwolenie na wylądowanie. Pozwolenia tego udzieli wymieniony urząd po orzeczeniu specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa i spraw zagranicznych. Konsulaty argentyńskie nie mogą udzielać wizy paszportowej cudzoziemcom, nie mogącym przedstawić pozwolenia na wylądowanie.

Ponadto konsulaty argentyńskie powinny przesyłać do dyrekcji urzędu imigracyjnego w Buenos Aires dokładne dane, dotyczące powodów, celów i zamiarów, w jakich dany cudzoziemiec pragnie przyjechać do Argentyny, jego narodowości, zajęcia, zawodu, czasu jaki chce zatrzymać się w Argentynie, środków do życia i innych szczegółów.

Rozporządzenia dekretu nie dotyczą przyjeżdżających do Argentyny wybitnych osobistości cudzoziemskich, ani też turystów, o ile nie mają zamiaru zatrzymać się w Argentynie dłużej niż trzy miesiące.

W myśl wydanego dekretu, dyrekcja urzędu imigracyjnego w Buenos Aires może udzielić pozwolenia na wylądowanie w kraju bez uprzedniego wniesienia prośby przez zainteresowanych o udzielenie tegoż do właściwego argentyńskiego funkcjonariusza konsularnego, — następującym osobom: rodzicom, małżonkom, dzieciom i wnukom cudzoziemców, osiadłych w Argentynie conajmniej od lat dwóch, dalej cudzoziemcom, wzywanym do Argentyny w celu zawarcia związku małżeńskiego, zespołom teatralnym oraz zakontraktowanym technikom specjalistom i kolonistom, o ileby wymagały tego potrzeby rolnicze kraju.

Dym z nad morza ognia wznosi się na wysokość 6.000 stóp

Lasy płoną w Kanadzie

Montreal, 5. 8. (O) Mimo wysiłków władz pożar lasu w brytyjskiej Kolumbii rośnie z każdą chwilą. Pisma podały wiadomości o 40 tysiącach akr., potem o 60.000, wreszcie o 100.000 akrów płonących lasów. Walkę z żywiołem utrudniają sabotażyści, którzy w kilku punktach poniszczyli węże doprowadzające wodę. Jak wielkie będą szkody, nie można na razie obliczyć, bo pożar trwać będzie czas jakiś, nim zupełnie da się ugasić.

Chroniąc ludność, ewakuowano 9 miast. W jednym z punktów spłonęło 35.000.000 stóp kloców drzewa. Dym z nad tego morza ognia wznosi się na wysokość 6000 stóp, zaciemniając horyzont leżącego o 100 mil od miejsce katastrofy Vancouveru i zasypując jego ulice popiołem. Pożar obecny jest jednym z największych, jakie zna Kanada.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oo—

„Czas":

Katowicka „Polonia" donosi z Warszawy:

W kołach politycznych omawia się wiadomość o spotkaniu pomiędzy marszałkiem Rydzem-Śmigłym a gen. Kazimierzem Sosnkowskim, które miało miejsce w czasie wspólnie spędzonego wypoczynku w końcu ubiegłego miesiąca.

Jak mówią, wspólny ten wypoczynek dostarczył sposobności do odbycia dłuższej rozmowy na szereg aktualnych tematów. Do rozmowy tej przywiązywane jest duże znaczenie.

Mówi się, może mieć ona poważne znaczenie dla układu stosunków wewnętrzno-politycznych.

Wiadomość zanotowana przez „Polonię" wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Wczoraj krążył na ten temat cały szereg komentarzy. Według krążących pogłosek ów wspólny weekend miał jakoby miejsce w majątku Łomna, należącym do wojewody Jaroszewicza.

„Kurier Poznański":

Koła rządowe, zdaje się, nie obawiają się wybuchu strajku rolnego, jak w roku ubiegłym. Nastąpił on po mobilizacji sił 15 sierpnia. Tego roku były prowadzone rozmowy między wpływowymi czynnikami z obu stron, które doprowadziły do pewnego ustalenia sytuacji: wynikiem faktycznym tych rozmów — są wybory samorządowe.

Premier Składkowski nie opuszcza kraju i nie wyjeżdża na wypoczynek. Codziennie ze swego Pomiechówka z nad Narwi przyjeżdża samochodem na kilka godzin doglądnąć najpilniejszych prac. Ograniczono także urlopy rozmaitym urzędnikom, którzy w tym roku wyszli fatalnie: zatrzymała ich długo sesja nadzwyczajna, a teraz trzymają ich i manifestacje sierpniowe i zapadające wybory.

„Goniec Warszawski":

— Bez pośpiechu, ale naprzód!...

Taką dewizę ogłosili konserwatyści, poczynając publiczną dyskusję nad pogodzeniem narodowych piłsudczyków ze Str. Narodowym i innymi odłamami obozu narodowego.

O co im chodzi?

O utworzenie wielkiego porozumienia nacjonalistycznego, w skład którego weszliby: Str. Narodowe, konserwatyści, pułkownikowska grupa płk. Sławka ze wszystkimi swoimi przybudówkami, O. N. R. „ABC" i O. N. R. „Falangi". To wielkie porozumienie stanęłoby do samorządowej kampanii wyborczej na jesieni, a w roku przyszłym, jeśli nastąpi rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu, pokusiłoby się o zdobycie większości w nowych ciałach parlamentarnych.

Szczególnie mocno palą się do tej kombinacji politycznej młodzi konserwatyści. Nastrojeni antysemicko i antymasońsko, wychowani w duchu nacjonalistycznym, marzą oni o stworzeniu w Polsce silnego obozu nacjonalistycznego. W tym też kierunku nastrajają prasowe organy konserwatywne. „Czas" warszawski i „Słowo" wileńskie. Sekunduje im dwutygodnik „Polityka", organ młodych konserwatystów.

„Robotnik":

Nikt nie pokłada żadnych specjalnych nadziei w Sejmie obecnym. Nie chodzi, oczywiście, o Sejm, jako instytucję, ani o biednych panów posłów, „dopingowanych" bez ustanku przez część pism „jednolitego" niegdyś obozu „sanacyjnego". Chodzi o fakt, co do którego nikt — oprócz p. Sławka — nie żywi wątpliwości: „eksperyment" z ordynacją wyborczą p. Sławka zawiódł na całej linii. Najwybitniejsi ludzie systemu kiwają z uznaniem głowami, gdy im ktokolwiek spokojnie oną rzecz wyłoży. A jednocześnie żaden z nich palcem nie kiwnie, by ruszyć z miejsca. Bo ...ktoś inny „wykorzysta" personalnie dane „ustępstwo", znamionujące „słabość", „kiereńszczyznę" i t. d., i t. d. według znanego żargonu.

Z bierności uczyniono zasługę. Z paraliżu woli — cnotę rozsądku. Aliści Państwo nie może „trwać", wyczekując „roku 1940", bo cały świat na około galopuje, a nie „trwa".

„Ilustrowany Kurier Codzienny":

Kto i gdzie w Polsce dawniej tolerował pałkarstwo i bojówkarstwo. Gdzieś czasem, na jakimś wiecu, paru ludzi z laskami w ręku tworzyło bojówkę. Tymczasem obecnie wszyscy mają swoje bojówki, uzbrojone w broń sieczną, a nawet palną, wszyscy mówią o oddziałach szturmowych, o oddziałach osłony i t. d. Noże w ręku, huk rewolwerów we wszystkich częściach państwa — jednym słowem bandytyzm polityczny kwitnie. Czyż to nie wpływy obcej atmosfery? Czyż to nie działanie na psychikę polską najgorszych przykładów, czyż to nie psychiczna obca agentura w Polsce?

Takich zjawisk można by przytoczyć mnóstwo. Wykazują one, że położenie nasze nie jest bynajmniej różowe i że nie jesteśmy tak szczęśliwi, abyśmy mieli przed sobą już tylko walkę z jedną agenturą czy z jednym obcym ośrodkiem dyspozycyjnym...

* * *

Jeszcze raz zaznaczamy:

Nikt rozumny i patriotyczny nie przeczy, nie się w Polsce obrony masonerii, ani też nie będzie zmniejszał jej szkodliwości. Ale zagłuszanie całego życia polskiego „masońskim" krzykiem i poszukiwanie masonerii tam, gdzie jej oczywiście niema — po różnych okrągłych stołach w kawiarniach i po różnych stowarzyszeniach czy klubach, działających w świetle pewnej jawności — robi wrażenie dziwne. Powiedzmy nawet szczerze: podejrzane.

Jeśli ten krzyk ma służyć zakulisowym rozgrywkom — w takim razie jest on zły i szkodliwy; jeśli ma podziałać znieczulająco na społeczeństwo i uśpić jego czujność w innych kierunkach — sprawa jest jeszcze gorsza.

Mobilizacja na jednym odcinku byłaby bowiem równoznaczna z demobilizacją na innych.

Jednym słowem — zachowajmy umiar! Walka z obcymi agenturami w Polsce musi być podjęta na całym froncie — powtarzamy na całym froncie!!!

„Wiadomości Literackie":

(KORESPONDENCJA ZBIGNIEWA GRABOWSKIEGO Z LONDYNU)

„Polska sensacja masońska przynosi rozczarowanie na całej linii... „Katalogów" nie ma, związki polskie na terenie międzynarodowym masonerii — nikłe, sama stawka masonów w Polsce — nie wielka, koniunktura światowa na masonerię — coraz gorsza. Wielki Wschód, jako instygator Frontów Ludowych, jako władca Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji i czego tam jeszcze — nie da się ani rusz zastosować w logicznej analizie politycznej, nie folgującej przywidzeniom.

Społeczeństwo nasze jest płochliwe. Lubi tworzyć sobie zmory i strzygi. Znając tę skłonność, lepiej nie straszyć go nieistniejącymi strachami.

Stoją przed nami wielkie trudności, mamy do pokonania tyle strzyg i zmór realnych. Nie mnóżmy ich. W naszej sytuacji, to doprawdy — luksus".

List niemieckiego Konsulatu Generalnego do robotnika w Polsce.

„Niemiecki Konsulat Generalny
Toruń

„Jako obywatel niemiecki nie potrzebuje Pan żadnego osobnego zezwolenia Generalnego Konsulatu na przesiedlenie się do Niemiec. Przy pomocy swego ważnego paszportu niemieckiego, w którym zostało uwidocznione policyjne odmeldowanie, może Pan każdego czasu do Niemiec przyjechać.

„Przed przedwczesnym przesiedleniem się do Niemiec, musi jednak Konsulat Generalny Pana z obowiązku przestrzec. Panu chyba będzie wiadomym, iż środki żywnościowe w Rzeszy są wiele droższe niż tutaj i że tam całe lata czeka na pracę około dwa miliony bezrobotnych i jeszcze nie udało się ich nigdzie ulokować. Pan zatem nie może liczyć, iż w Rzeszy od razu pracę otrzyma, jest też wykluczonym, ażeby Panu od razu przyznano wsparcie z niemieckiej opieki społecznej, dlatego przesiedlając się tam wpadłby Pan z deszczu pod rynnę. Można tylko Panu radzić jeszcze tutaj wytrzymać, ponieważ przy tutejszych tanich stosunkach lżej Panu będzie przetrwać.

Z polecenia
podpis nieczytelny".

„Gazeta Polska":

Po mowie papieża rozeszły się pogłoski, że na wystąpienie Ojca Świętego wpłynęły względy natury rozleglejszej. Watykan z wielkim niepokojem śledzi bowiem nie tylko postępy „rasizmu neopogańskiego" w Niemczech, ale obawia się, że doktryny rasowe zyskać mogą poważnie na terenie we Włoszech, na Węgrzech i w Hiszpanii. Takie perspektywy są oczywiście z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej wybitnie niepokojące, albowiem Kościół zostałby zagrożony w trzech krajach, gdzie katolicyzm posiada bardzo silne oparcie. I te właśnie okoliczności skłonić miały papieża do ostrego wystąpienia przeciw rasizmowi włoskiemu. Jest tedy rzeczą bardzo prawdopodobną, że włoska deklaracja rasowa stała się dla Stolicy Apostolskiej okazją do wystąpienia, której znaczenie poważnie przekraczać miało ramy konfliktu pomiędzy Watykanem a faszyzmem.

PODZIĘKOWANIE

Panom Asystentom Kliniki Chirurgicznej JWPANU DROWI GASIŃSKIEMU za skuteczne przeprowadzenie operacji oraz JWPanu Drowi KRASZEWSKIEMU, Drowi PANZEROWI i Siostrze Przełożonej P. WALNICKIEJ za nader troskliwą opiekę lekarską składam tą drogą serdeczne podziękowanie

LEON EICHEL

Nowy Jork szalał z radości w dniu powrotu Corrigana

Nowy Jork 5. 8. Wczoraj na pokładzie transatlantyku „Manhattan" przybył do Nowego Jorku lotnik amerykański Douglas Corrigan, który niedawno „przez pomyłkę" przeleciał z Nowego Jorku do Irlandii.

Corriganowi zgotowano niebywale wspaniałe przyjęcie — jak twierdzą — najwspanialsze od czasu gdy Nowy Jork witał Lindbergha. W chwili gdy „Manhattan" wchodził do portu, odezwały się syreny wszystkich statków, fabryk i t. d. Na odgłos syren olbrzymie tłumy, zgromadzone w porcie, wśród okrzyków i wiwatów rzuciły się do nabrzeża, gdzie przybić miał statek.

Nad portem unosiły się całe eskadry samolotów. Napływ tłumu był tak wielki, że nie było mowy o przybiciu statku i wyładowaniu pasażerów. Dopiero liczne oddziały policji utworzyły szpaler, wśród którego Corrigan samochodem w otoczeniu motocyklistów, torując sobie drogę, przejechał do hotelu w centrum miasta.

Wiwatom i objawom entuzjazmu ulicy nowojorskiej nie było końca. Jeszcze na pokładzie statku Corrigan musiał przyjąć niezliczoną ilość reporterów i fotografów. W oświadczeniu swym, złożonym prasie, znakomity lotnik stwierdził jeszcze raz, iż lot jego do Europy był wynikiem zwykłej pomyłki.

62 patrole zgłosiły się do Marszu „Szlakiem Kadrówki"

Lista zgłoszeń do 14-go marszu szlakiem Kadrówki została zamknięta. Ogółem startować będzie 62 patrole, w tym 17 wojskowych, 10 w grupie przedpoborowych, 33 w grupie poborowych i 2 patrole organizacyj sportowych.

Norwegia rezygnuje z zimowej Olimpiady?

Prezydent norweskiego Związku Związków Sportowych Christiensen oświadczył dziennikarzom, że Norwegia najprawdopodobniej nie podejmie się organizacji zimowej olimpiady.

BERNARD SINGER

„KLĘSKA URODZAJU"

Tydzień temu zamknięto sesję sejmową. Ostatnim akordem była mowa wicepremiera Kwiatkowskiego o podtrzymaniu cen zboża. Senatorowie, którzy roszczą sobie cały szereg pretensyj do ministra skarbu, byli mimo to pełni uznania. Omawiane rozporządzenie miało zapobiec zniżce cen zboża. Głównym jego celem było odgraniczenie się od rynku światowego na wypadek, gdyby na całym świecie notowano niskie ceny żyta.

Pierwsze wiadomości, nim jeszcze zaprojektowane zostało wspomniane rozporządzenie, brzmiało niezbyt korzystnie. Włochy postanowiły mimo niezwykle ciężkiego położenia, wytrwać w swojej „cnocie", a Duce zapowiedział, że import zboża zostanie zniesiony. Ze Stanów Zjednoczonych nadchodziły wiadomości o pomyślnych zbiorach. Cena żyta utrzymywała się stosunkowo dość wysoko, wynosząc około 24 zł.

Pan wicepremier przedstawił nam bardzo plastycznie, jakimi środkami posłuży się w swej polityce gospodarczej, celem uniknięcia zbyt niskich cen i zupełnej izolacji od rynków światowych. Zapasy zboża zostaną zwiększone, zwiększą się także kredyty. Już teraz wprowadzono premie eksportowe, a mimo to p. minister skarbu wykazał zupełnie jasno, że byłoby lepiej, gdyby rozporządzenia tego nie wykonano.

Pierwsze wyniki przedstawiały się całkiem korzystnie. Ceny na wewnętrznych rynkach zbożowych podniosły się i z uczuciem zadowolenia prasa oficjalna sporządziła bilans polityki gospodarczej. Sam bicz zrobił swoje. Wróg nagle przeistoczył się w przyjaciela. Związek izb rolniczych, podobnie jak referent w Senacie, hr. Fudakowski, podkreślił z zadowoleniem stanowisko ministra rolnictwa Poniatowskiego.

Ostatnio jednak nadeszły wiadomości, które nieco pogorszyły ten nastrój optymizmu. Dowiedziano się o t. zw. „klęsce urodzaju". Ogólne zbiory w całym kraju będą, jak się zdaje, korzystniejsze niż w roku ubiegłym. Urodzaje w innych krajach przedstawiają się również o wiele korzystniej niż przypuszczano. Ceny żyta na rynkach światowych są już o 4 zł. tańsze niż w Polsce. Ceny w kraju spadły od 18 — 19 zł. ze starego zbioru, a od 14.75 — 15.25 zł. z nowego zbioru. Jest to oficjalny kurs warszawskiej giełdy zbożowej.

Rząd oczywiście postanowił przeciwdziałać. W oficjalnych sferach gospodarczych sądzą, że nie ma powodu do paniki. Już w najbliższych dniach ukażą się przepisy wykonawcze do ustawy o eksporcie, które przewiduje podtrzymanie cen. W ramach budżetu zostaną powiększone i odnowione zapasy zboża z rozmaitych źródeł. Powiększone zostaną również kredyty, jak również wprowadzone udogodnienia podatkowe dla chłopów. Rząd więc będzie się starał wszelkimi możliwymi środkami, aby chłop nie był zmuszony rzucać większych ilości zboża na rynek, przyczyniając się tym samym do zniżki cen.

Zaraz potem wejdzie w życie podatek od żyta i mąki. Nie jest wykluczone, że przy dalszej zniżce cen, rząd powiększy premie eksportowe dla zboża.

Wszystko to, co jeszcze tydzień temu brzmiało jak „muzyka przyszłości", jest już dzisiaj palącym zagadnieniem, które rząd musi rozwiązać. Wszystkie te rozporządzenia wymagają funduszów, których nowy podatek, w wysokości 3-ch groszy od kila zboża, nie pokryje. Powstaną wydatki, które wyniosą ponad milion zł. na nowo więc zrodzi się problem kredytów, o które rząd postara się już to przez nałożenie nowych podatków, już przez zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej. Pożyczka taka może dać obecnie korzystne wyniki. Mówi się o pożyczce wewn. sięgającej 500 milionów zł. która ma być zaciągnięta w roku 1939.

Zagadnienie cen zboża ma oczywista także swoje znaczenie polityczne. Sfery miarodajne opuściły Sejm z uczuciem, że posłowie rządowi dadzą wsi nowy „podarunek" w formie stabilizacji cen zboża. Rząd był przekonany, że wpłynie to korzystnie na nowe wybory, które odbędą się z końcem roku. Wyczerpany „Ozon" spodziewał się zwycięstwa wyborczego na radach wiejskich, posługując się przy tym stabilizacją cen.



Trzeba przyznać, że ten argument zatarł by może na pewien czas przykre wrażenie, wywołane zarządzeniami „płotowymi", które tyle krwi napsuły rolnikom. Minister rolnictwa przygotował już specjalny zespół działaczy gospodarczych, których zadaniem była propaganda wspomnianych rozporządzeń, uchwalonych w Sejmie i Senacie. Rozporządzenia te dotyczyły handlu bydłem i stabilizacji cen pod kontrolą władz administracyjnych. Wszystkie omawiane projekty ustawodawcze nie zostały jednak mimo wszystko przyjęte z zadowoleniem na wsi. Organ partii chłopskiej, „Zielony sztandar" ostro krytykował politykę „cenników", sprzeciwiał się także stanowczo, aby sprawa cen załatwiana była przez wojewodów, starostów i posterunkowych na wsi.

W kołach oficjalnych wskazywano jednak że akcja regulacji cen nie jest skierowana przeciwko wsi. Rząd pragnie jedynie zmusić miasto, aby nie sprzedawało po wysokich cenach swoich produktów, w chwili, gdy ceny zboża będą niskie.

Gdy w jednej z gazet ukazała się wiadomość, że fabryka rządowa „Polmin" podwyższyła ceny, natychmiast przeprowadzono dochodzenia. Wywierano nacisk, aby Polmin zniżył, względnie utrzymał swoje ceny, przy czym rząd posługiwał się środkami administracyjnymi. Akcje teraz rozpoczęto. Znajduje się ona formalnie w rękach ministerstwa handlu. Przed paru laty polityką gospodarczą kierował gen. Górecki, który wy

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

104)

ROZDZIAŁ SZÓSTY

PIERWSZA PRÓBA

Telefon szukał uporczywie wśród niezliczonych pokoi Wydziału Piątego oficera łącznikowego Ukrainy. I jakkolwiek tym, który żądał połączenia z kapitanem Winfriedem, był sam generał Clauss, to przecież łącznik Lebehde, zastępujący od niedawna właściwego telefonistę, niejakiego Hansa Rotherta, z całym spokojem wydzwaniał kolejno poszczególne pokoje rozległego biura. (Hans Rothert, rażony odłamkiem pocisku przy telefonie polowym, nie żył już od wielu dni, tkwiąc do połowy w błocie leja wśród straszliwego krajobrazu wojennego Flandrii. Na Wschodzie nikt jeszcze jednak o tym nie wiedział) w Wydziale Żydowskim Winfrieda nie było, nie było go też ani u rotmistrza von Wreecha, ani u porucznika Bardelebena. Wreszcie złapał go Lebehde u małego podporucznika von Cravena, który dzielił się właśnie z Winfriedem wrażeniami z kraju, gdzie spędził cztery tygodnie przepisowego urlopu. W relacji tej sentyment dla ojczyzny mieszał się z irytacją. Bo też na dziwne trafił w kraju nastroje. Ludzie są upojeni zwycięstwem, nie mając co po prostu do gęby włożyć. Ale podporucznik von Craven pojechał do swojej narzeczonej, a na zamku Daberko i dziś jeszcze nikt nie narzeka, że jest głodny. Na biurku Cravena stała fotografia ślicznej panny o strzelistych łukach brwi i wielkich roześmianych oczach. Ale Craven nie rzucał okiem na najmilszą twarzyczkę, bo Wydział Piąty już go chwycił w swoje tryby. Transport będzie trwał zaledwie kilka godzin, a mimo to koszt wyniesie milion marek, absorbując siedemdziesiąt wagonów na szereg dni. Ale to nie ma znaczenia. Rozkaz jest rozkazem, a ten, kto go wydał, ma zapewne powody nie liczyć się z kosztami".

— Dzień dobry, chłopcze — przywitał Clauss Winfrieda. — Oczekują tu dwóch panów w cywilu. Podobno mówi pan po rosyjsku. Jak z tym jest naprawdę?

Winfried odpowiedział generałowi o profesorze gimnazjalnym Brucku, który w Naumburgu wykładał łacinę i grekę. Dziwak ten był kapitanem w rezerwie, a nadto zapalonym skautem. I on właśnie uczył zdolniejszych chłopców języka rosyjskiego, z zamiłowania czy te może chcąc ich zawczasu zaznajomić z językiem przyszłego przeciwnika. W ciągu trzech lat można było sporo skorzystać, a podczas studiów uniwersyteckich trafiały się miłe studentki, pochodzące z Rosji, dzięki którym udało się lepiej jeszcze poznać język Puszkina i Lermontowa.

— Bruck — zawołał Clauss z uciechą — jegomość z brodą Mojżesza i brwiami Nietzschego! Ale przecież on był ostatnio na Górnym Śląsku — w Gliwicach czy innym Bytomiu.

— To możliwe, bo przed paru laty wyjechał od nas — potwierdził zaskoczony Winfried.

Clauss z zamyślonym wyrazem twarzy splótł ręce z tyłu głowy. Winfried zauważył mimo woli, że spinki u mankietów generała wykonane są z czarnych opali syberyjskich, migocących wszystkimi barwami tęczy.

— Kto choć raz w życiu widział tego dziada, nie zapomni go już nigdy w życiu... Teraz jednak jest sprawa tego rodzaju: obydwaj cywile są przebranymi generałami, rosyjskimi oczywiście. Niech pan zasiądzie w poczekalni przy jakiejś robocie i słucha pilnie ich pogawędki. Obydwaj goście obchodzą mnie bardzo, a jeden z nich jest nawet figurą oficjalną: generał kawalerii Skoropadski.

Winfried nie mógł powstrzymać się od strzepnięcia palcami i okrzyku: „Aha!"

— Właśnie, że aha. Piękny chłop z tego Skoropadskiego. Ani umywa się co prawda do pana, ale ode mnie jest bądź co bądź znacznie przystojniejszy. (Winfried parsknął śmiechem). To najlepszy koń, na jakiego stawiamy w wyścigu o Ukrainę. Wkraczamy tam przecież z gałązką oliwną. Drugi cywil jest gościem prywat-

dawał „rozkazy” przedstawicielom przemysłu, z żądaniem zniżenia cen. Już wtedy oznaczono termin, w którym cały ten proces się zakończy. Dziesiątki karteli zostało rozwiązanych.

Dzisiaj w akcji tej bierze udział, oprócz wicepremiera i ministra handlu, także sam pan premier. Cały rząd zaangażował się w tej akcji gospodarczej, której zadaniem jest powstrzymanie spadku cen produktów rolnych. Pan premier wyjechał na urlop. Zastępuje go wicepremier Kwiatkowski. Cała praca prowadzona jest w dwóch kierunkach: w kierunku odgraniczenia się od rynków światowych i wywarcia nacisku na miasta, celem obniżenia cen produkcji przemysłowej.

Wspomniana akcja jest o wiele trudniejsza niż walka z powodzią, którą prowadzono 3 lata temu. Czy przyniesie ona pożądane rezultaty? Próby uniezależnienia się od kryzysu światowego i „zaciśnięcia pasa” podjęte przez prem. Prystora, dały wyniki tylko w jednym kierunku. Pasa rzeczywiście „zaciśnięto” konsumcja w kraju spadła do minimum, a razem z nią skurczyła się również produkcja.

Odtąd położenie polepszało się w ciągu ostatnich dwóch lat. Rząd chciał dalej trzymać się polityki stabilizacji produktów rolnych. Ostatnie rozporządzenie miało być „łabędzim śpiewem”. Już w najbliższych dniach będzie można stwierdzić, co przyniesie to nowe rozporządzenie. Dowiemy się, czy już dobiegły kresu tłuste lata koniunktury gospodarczej, które nie długo trwały w Polsce.

Wielki proces polityczny w Brazylii

Rio de Janeiro, 5. 8. Przed związkowym trybunałem bezpieczeństwa rozpoczął się we czwartek największy proces, jaki się toczył w Brazylii. Przed sądem staje 371 oskarżonych o udział w zamachu, mającym na celu utworzenie republiki komunistycznej w Natalu w listopadzie 1935 r. W procesie wystąpi około 500 świadków.

Dola i niedola dziecka w Polsce

„Nie jest u nas z dziećmi dobrze“ — mówi min. Hubicki na konferencji prasowej

Warszawa, 5. 8. (A.) W gmachu Senatu odbyła się konferencja prasowa w sprawie przygotowywanego na pierwsze dni października r. b. Kongresu i Wystawy poświęconym życiu i potrzebom dziecka.

Konferencję w obecności kilkudziesięciu przedstawicieli redakcji pism stołecznych, agencji prasowych i Polskiego Radia zagaił prezes Komitetu, b. minister opieki społecznej dr S. Hubicki, podkreślając doniosłość akcji podjętej przez Komitet Kongresu Dziecka.

Mamy w Polsce około 12 milionów dzieci do lat 14, co stanowi trzecią część ludności. Przyrost naturalny był do niedawna bardzo duży, liczba urodzin żywych dochodziła do 950 tysięcy rocznie. Obecnie obserwujemy już znaczny spadek przyrostu. Czwarta część dzieci w Polsce umiera w ciągu pierwszych 14 lat życia, z czego największa umieralność do lat 4-ch.

Na ogół nie jest u nas z dziećmi dobrze. Uderza szybki wzrost przestępczości. W roku 1935 skazano wyrokiem sądowym 23.000 nieletnich, w następnym liczba ta podniosła się już do 26.000.

W roku 1937 zanotowano 28 wypadków samobójstw dzieci od 10 do 14 lat.

Z tego widać, że nasza opieka nad młodym pokoleniem jest niedostateczna.

Duże wysiłki robi Ministerstwo Opieki Społecznej, które otacza przy pomocy społeczeństwa opieką całkowitą 50.000 sierot, nie licząc setek tysięcy dzieci korzystających z kolonii i półkolonii, dziecińców, dożywiania i t. d. Środki, którymi rozporządza Ministerstwo są ograniczone, nie mogą one wystarczyć na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Podobnie rzecz się ma z samorządami.

Nie spełnia również należycie swych zadań rodzina. Zwykle ani ojciec ani matka nie ma żadnego przygotowania do odegrania doniosłej roli, jaką wkłada na nich społeczeństwo.

W tych warunkach konieczne jest powołanie całego społeczeństwa do akcji wytężonej w kierunku poprawienia doli dziecka. Kongres ma wskazywać, co robić i jak robić. Komitet powstaje, jako instytucja stała, której wyrazem działalności będzie Kongres, jako pierwszy objaw zainteresowania się dolą dziecka.

Szczegółowej o zadaniach Kongresu mówił wiceprezes Komitetu p. St. Dobrowolski, który najpoważniejsze źródło niedoli dziecka w Polsce widzi w obojętnym stosunku społeczeństwa do młodego pokolenia i braku kultury wychowawczej. Uderza to przy porównywanui stosunku do dzieci cudzych u nas i w innych krajach kulturalnych.

To, co jest złego w stosunku naszym do dzieci musi się zmienić. Zadanie to podejmuje Komitet Kongresu Dziecka, jako instytucja stała, obejmująca szeroki front około setki organizacji społecznych z milionem członków. Do współudziału powołano prowincję.

Powstały oddziały wojewódzkie Komitetu, które w powiatach mają swych mężów zaufania

Komitet chce połączyć w pracy zharmonizowanej wszystkich, którzy w tej lub innej formie roztaczają opiekę nad dzieckiem. Wskutek tego Kongres zatrzyma się nad kilkoma zagadnieniami zasadniczymi, dotyczącymi stosunku do dziecka i jego praw.

Idee Kongresu przedstawi w sposób plastyczny wystawa, która będzie dostępna dla szerokich warstw ludności.

Przed Kongresem ma wyjść z druku broszura p. t. „Dola i niedola naszych dzieci.“ W szeregu zdjęć fotograficznych zilustruje ona zarówno jasne jak i ciemne strony życia najmłodszego pokolenia w Polsce. Przy niskiej cenie egzemplarza (30 gr) broszura powinna się szeroko rozejść, służąc nie tylko sprawie propagandy idei Kongresu, ale i przysparzając środków Komitetowi.

Program Kongresu omówił przewodniczący Komisji Programowej radca J. Cz. Babicki. Informacyj o Wystawie udzielił przewodniczący Komisji Wystawowej dr Marcin Kacprzak.

Konferencję zamknął p. min. Hubicki, dziękując obecnym za liczne przybycie na zaproszenie Prezydium Komitetu i żywy udział w obradach.

---

nym w pewnych sprawach poufnych, w które pana przy okazji wtajemniczę. Ale co pan za robotę wymyśli sobie w poczekalni?

Winfried zastanawiał się przez chwilę, poczem rzekł:

— W poczekalni wisi wielka mapa frontu wschodniego...

— Doskonale! — pochwycił w lot Clauss. — Zabierze pan ze sobą wykaz miejsc postoju wszystkich sztabów od batalionu wzwyż w okręgu brzeskim i wykreśli pan te, które odeszły na front zachodni. Przy mapie będzie to wyglądało na szczególnie pilną robotę. Przy okazji niech pan zaznajomi się dokładniej z okolicami, dajmy na to, Kijowa i Mińska.

Młody kapitan stanął na baczność i opuścił gabinet generała. A Clauss pomyślał z zadowoleniem: „Jeżeli ten chłopak nie jest szczery, jak złoto... Ale ostrożność zawsze była i będzie matką skrzyni z porcelaną“.

* * *

— Bardzo się cieszę, że pana jeszcze zastaję — powiedział tęgi jegomość o wyglądzie stangreta, przebranego przy niedzieli w ubranie swego pana, do smukłego mężczyzny o pielęgnowanych wąsach, który — przeciwnie — robił wrażenie filmowego księcia z bajki. — Czy pan naprawdę wybiera się do Kijowa, by tam udawać hetmana ku uciesze Niemiaszków.

Wytworny pan w futrze nie mógł opanować przestrachu.

— Schulprobst! — szepnął z wyrzutem, wskazując nieznacznym ruchem głowy w stronę młodego oficera, który siedział plecami do gości (przeprosiwszy ich zresztą grzecznie przed tym) i kolorowych ołówkiem wykreślał coś gorliwie z rozłożonych przed nim papierów.

— Nie ma obawy: wszyscy, co choć trochę rozumieją po rosyjsku, myszkują w pasie przyfrontowym od Revalu do — Bóg raczy wiedzieć! — Rostowa, Jekaterynosławia, Tyflisu czy Baku. Czy pan był kiedy w Samerkandzie? Może widział pan przypadkiem, jak rzucają się psy tamtejsze na powalonego wielbłąda, zaledwie się go przystrzeli? Bo ja widziałem. Tak samo zupełnie rzucili się nasi przyjaciele na mateczkę Rosję. Mają już pełne pyski mięsa, a przecież szarpią a szarpią na wszystkie strony, szakale germańskie!

Schulprobst oparł się plecami o tylne fotele i zakrył oczy ręką, zgrzytając zębami. Pragnął zagłuszyć rozpacz, która targała nim na myśl o przepaści, w którą stoczyła się rosyjska klasa panująca. Ale drugi przybysz odpowiedział z pewną siebie miną:

— Tak, Rosja kończy się, a na jej gruzach powstają nowe państwa. I dlatego ludzie powołani do rządzenia winni stawić się na wezwanie.

„Idiota!“ Głupi, jak koń kawaleryjski, odpowiedział w duchu Schulprobst, na głos mówiąc:

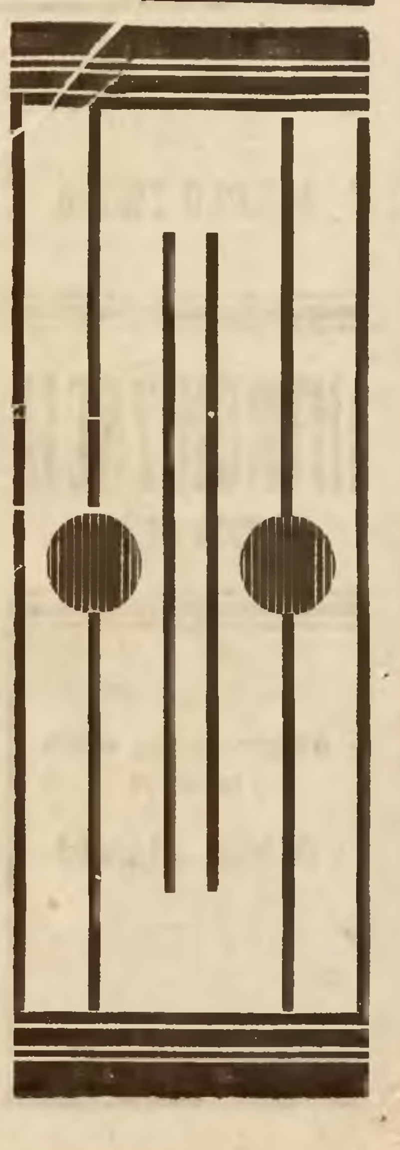
— Z Rosją nie pójdzie znowu tak łatwo. Niech pan rzuci okiem na mapę, którą obmacuje gorliwie ten młody jegomość. Wydaje mu się, że już jest w Rosji, a tymczasem dostał się zaledwie na jej próg. Czy mam panu, generałowi świty cesarskiej, wyjaśniać, gdzie zaczyna się i jak daleko sięga Rosja? Chciałem pana tylko ostrzec, generale Skoropadskij. Jeśli pójdzie pan z Niemcami, to z góry stawia pan krzyżyk na swojej przyszłości. A szkoda byłoby takiego tęgiego kawalerzysty i zdolnego oficera.

Skoropadskij obrzucił szybkim spojrzeniem tęgiego Schulprobsta:

— Będę hetmanem Ukrainy — stwierdził jako rzecz zrozumiałą samą w sobie — i dołożę wszelkich starań, by zapewnić narodowi szczęśliwą przyszłość.

— W takim razie musi pan się mocno pospieszyć — odparł ironicznie Schulprobst, nie spuszczając ciężkiego spojrzenia ze Skoropadskiego. Ten jednak kontynuował spokojnie, bawiąc się złotą dewizą zegarka:

— Musimy wreszcie machnąć ręką na glinianego kolosa rosyjskiego. Musimy też uznać, że jesteśmy pobici, i dążyć do porozumienia się z Niemcami. (Cdn.)



Dr. ELIASZ TISCH

Plan konstruktywnej pomocy dla żydostwa polskiego

Od dłuższego czasu ukazuje się w miesięczniku „Di jidisze ekonomik" seria artykułów poświęconych zagadnieniom ekonomicznej pomocy dla Żydów polskich, pióra Jakuba Leszczyńskiego. Posiada on w tej mierze tak niewątpliwą kompetencję, że z głosem jego powinny się zaznajomić nie tylko koła żydowskich działaczy i instytucyj społecznych, ale także najszersze masy żydowskie.

Młodzież żydowska.

Naczelną zasadą całego planu Leszczyńskiego jest syntetyczność w tym rozumieniu, że obejmuje on zarówno tych, którzy mają pozostać na miejscu jak i tych, którzy mają wyemigrować. Jest to szczególnie ważne przy opracowaniu programu pomocy dla żydowskiej młodzieży, która musi być uzbrojona nie tylko do walki o udział w życiu na miejscu lecz także w krajach emigracyjnych. Ponieważ żydowska młodzież stanowi właściwie najcięższy i najważniejszy problem żydowskiego życia, rozpoczyna się od niej praktyczna część konstruktywnego planu.

Z końcem 1937 r. było 485.000 żydowskiej młodzieży w wieku od lat 15 — 24. (W bliskim już czasie liczba tej młodzieży osiągnie pokaźną cyfrę ponad 600.000 dusz). Z tego było zatrudnionych bądźto jako samodzielni, bądź jako pracobiorcy, bądź jako pomagający członkowie rodziny około 200.000. 100.000 było uczących się lub nieskazanych na zarobek. Pozostaje armia niezatrudnionych młodocianych w wieku od 15 — 24 lat w liczbie 200.000. Problem polega na wskazaniu im drogi, na znalezieniu dla nich wyjścia. Zdaniem Leszczyńskiego, żaden konstruktywny plan i żadna praca społeczna nie jest w stanie dokonać radykalnego rozwiązania tego ciężkiego problemu. Tylko środkami państwowymi i w skali państwowej mógłby on zostać całkowicie rozwiązany. Niemniej jednak musi się zrobić, co można. Pracy nie wolno oceniać wedle jej wielkości, lecz wedle jej wagi. Gdyby się udało w ciągu 5 lat wybawić 10.000 młodych ludzi z otchłani nędzy i rozpaczy, byłby to wyczyn o niezmiernej doniosłości. To też zadaniem czynników społecznych może być tylko uzbrojenie tej szczupłej liczby młodych ludzi w wiadomości, które im ułatwią walkę o miejsce w życiu, wskazanie im drogi i kierunku, w którym życie zmierza — a pozostali już sami podążą za nimi.

O samowystarczalność mas żydowskich.

Ponieważ plan pomocy ma się poruszać po linii obecnego rozwoju narodu żydowskiego, kreśli Leszczyński tendencje tegoż rozwoju w szerokich rzutach. Według niego, linia ta nie wyczerpuje się laboryzacją, produktywizacją nawet w najszerszym znaczeniu słowa. Zawodowe zróżniczkowanie i społeczna budowa, znamionujące gospodarczy rozwój Żydów w ostatnim stuleciu, są tylko częściowymi przejawami tendencji do gospodarczej wszechstronności, do możliwej ekonomicznej całości, słowem do kompletnego żydowskiego gospodarstwa. Od jednostronności pośrednictwa do takiego całego samodzielnego wszechstronnego gospodarstwa prowadzi daleka droga. Żydowskie skupienia w Nowym Jorku i w Warszawie, w Łodzi, w Paryżu, gdzie prawie wszystkie potrzeby Żydów od najwyższych do najniższych zaspokojone zostają przez Żydów, są już dużo bardziej zbliżone do żydowskiego wszechstronnego gospodarstwa Palestyny, niż do żydowskiego jednostronnego, monofunkcyjnego gospodarstwa średniowiecza. Im mniej jest kramarzy i faktorów, sprzedawców, straganiarzy i domokrążców wiejskich, tym mniej zależności od otoczenia. Rozszerzyć samowystarczalność mas żydowskich, ich samousługiwanie, zaspakajanie przez nich wszystkich potrzeb gospodarczych, doprowadzenie ich do wykonywania ciężkich i źle płatnych funkcji jak służba domowa, pranie bielizny, zamiatanie ulic itp. oznacza uniezależnienie się od otoczenia. Rozumie się, że to wszechstronne i pełne gospodarstwo żydowskie możliwe jest tylko w skoncentrowanych skupieniach żydowskich, gdzie także najważniesza i najwartościowsza funkcja ekonomiczna, rolnicza, jest wykonywana przez Żydów.

„Autarkia" w niższych funkcjach gospodarczych.

Właśnie doszło już do tego, że indywidualna emigracja nawet kwalifikowanych robotników staje się prawie że niemożliwa. W najlepszym razie możliwą jest tylko emigracja grupowa, co oznacza kolonizację czyli tworzenie żydowskich skupień, w których Żydzi sami wykonują większość gospodarczych funkcji. Emigracja grupowa jednak nie może być skokiem z jednego świata w świat drugi, całkiem nowy, musi ona być choćby do pewnego stopnia organicznym ciągiem dalszym starego życia. Musi ona też obejmować po części choćby żywioły przygotowane fizycznie, psychicznie i technicznie do owych wielo — lub wszechstronnych gospodarczych funkcji, bez których zbiorowiska ludzkiego nie można wybudować. Ta emigracja przy całej swojej doniosłości nie może rozwiązać w całości problemu żydowskiego. Jego środek ciężkości pozostaje w starych siedzibach, i tu musi on znaleźć swoje rozwiązanie, przynajmniej ekonomiczne. Tendencja tego rozwiązania, bez względu na to, czy jest ono jednorazowe i radykalne, czy powolne i powierzchowne, leży na jednej i tej samej linii. Jest nią coraz to szersze samousługiwanie się„ a coraz mniejsze pośrednictwo, coraz większe usługiwanie innych, dawanie się usługiwać przez innych. Jest nią „autarkia" nie w sensie obsadzenia wyższych funkcji gospodarczych, lecz odwrotnie w sensie obsadzenia niskich stopni, ciężkich i gorzej płatnych robót.

Równanie w dół.

Z realizacją tego programu należy rozpocząć od razu. Im więcej żydowskich dziewcząt pójdzie na służbę, a żydowskich młodzieńców będzie rąbało drzewa, tłukło kamienie, budowało domy i zamiatało podwórza itd., tym samodzielniejszym ono się stanie i tym będzie węższą i płytszą przepaść między Żydami i nie-Żydami. Im więcej nie-Żydzi zabierają się do „żydowskich" funkcji, tym więcej muszą przejść Żydzi do zawodów „nieżydowskich", do pracy fizycznej, rolnictwa, służby do mowej itd. Jeżeli syn chłopa staje się kramarzem w miasteczku, by obsłużyć wieś, musi syn żydowskiego kramarza zasadzić ogród lub urządzić farmę mleczarską, albo sprawić sobie kurnik, by obsłużyć miasteczko tymi produktami, albo musi objąć czarną robotę. Proces wyrównania struktury gospodarczej Żydów ze strukturą społeczeństwa otaczającego jest z konieczności degresją, procesem równania w dół, zniżki poziomu życiowego mas żydowskich. Tę gwałtowną rewolucję w żydowskim życiu gospodarczym przeprowadzić musi młodzież żydowska z minimum ofiar a maksimum rezultatów.

Praca na wsi.

Konstruktywny plan Leszczyńskiego kładzie nacisk na zdziałanie czegoś nowego, na skupienie się na gałęziach gospodarstwa i rodzaju pracy, które mają głębsze i pewniejsze korzenie w życiu, które mogą jeszcze zostać rozszerzone i dają szanse także na wypadek emigracji. Ta harmonia szans przy pozostawaniu w obecnych siedzibach i przy wywędrowaniu, przy walce o byt na miejscu i przy szukaniu nowych miejsc w innych częściach świata stawia przed nami jedno elementarne zadanie. Żydowskiego człowieka należy uzbroić w gotowość i ochotę do pracy, w takie fizyczne i psychiczne przyzwyczajenia oraz techniczne i zawodowe wiadomości, które mają mu dać odwagę i wiarę w siebie i nadzieję na znalezienie drogi w życiu. W pierwszym rzędzie dbać należy o fizyczne i psychiczne przyzwyczajenie do pracy. Największe i najlepsze rezultaty można osiągnąć przez pracę na wsi. Dla żydowskiej młodzieży mieszczańskiej i małomiasteczkowej jest przepracowanie roku i więcej w wiejskim gospodarstwie bezwględnie koniecznym wstępem do dalszego technicznego przygotowania do bardziej określonego zawodu. Ten pobyt w gospodarstwie wiejskim ma być przede wszystkim uważany za środek przemiany fizycznej i psychicznej a nie za cel dla siebie. Niewątpliwie znajdzie się element, który już zostanie w rolnictwie, inna część uzbroi się tam w konieczne wiadomości agrarne, mając na oku aliję do Palestyny, lub emigrację do innego kraju. Trzecia część wróci do miasteczka i będzie dużo zdolniejsza do zasadzenia dla siebie lub ojca ogrodu czy sadu.

Praktykę rolną zorganizować należy w istniejących w kraju żydowskich gospodarstwach rolnych, w większych przez cały rok, w mniejszych i farłowatych przez kilkumiesięczny okres letnich robót polnych. Finansować tę akcję musi społeczeństwo żydowskie. Ci młodzi ludzie z miasta o większym wykształceniu, psychicznie ruchliwsi i pojętniejsi mogliby się stać łącznikami między agronomicznymi centralami i żydowskimi rolnikami. Przez te młode żywioły kultura agronomiczna znalazłaby szybko drogę do zacofanych rolników żydowskich. Rolnicze zajęcie staje się nieodzowną koniecznością codziennej walki życiowej na miejscu, a jeszcze bardziej na wypadek emigracji.

Droga do fabryki.

Jeżeli droga do rolnictwa musi dopiero zostać utorowana, to droga do fabryki dla młodzieży naszej nie jest nową. Tu położyły wielkie zasługi kibuce hachszary, przygotowawcze obozy pracy. Wniknęły one do gałęzi przemysłu i rodzajów pracy, przedtem dla Żydów nie dostępnych i wykazały, że Żydzi nadają się fizycznie i psychicznie do pracy najcięższej i wymagającej surowej dyscypliny. W tej dziedzinie mamy dwa zadania. Rozewrzeć wrota fabryk w tych gałęziach przemysłu, w których Żydzi w ogóle lub prawie że nie są zatrudnieni (ciężki przemysł, tartaki, huty szklane) i szerzej otworzyć bramy fabryk w tych gałęziach przemysłu, w których Żydzi już są zatrudnieni (jak przemysł tekstylny i inne). W drugim wypadku polega zadanie na wykształceniu technicznie odpowiednich elementów i stworzeniu dla nich możliwości dostania się do fabryki. W pierwszym wypadku zadanie jest dużo zawilsze. Żyd do tych ciężkich robót jest fizycznie nie przygotowany, nie żydowski robotnik nie jest przyzwyczajony do współpracy z żydowskim robotnikiem, wreszcie żydowski fabrykant w tych gałęziach wytwórczości opiera się żydowskiej pracy.

Koniecznością chwili staje się stworzenie obozów dla pracy golusowej. Mają one w pierwszym rzędzie przygotować młodzież psychicznie i fizycznie nie wyłącznie do emigracji do Palestyny, ale i do pozostania na miejscu jak i do emigracji do innych krajów. Następnie mają one jej dać pełne przeszkolenie fachowe, przygotowanie do pracy fizycznej. W centrum tych kubuców niesyjonistycznych stać powinien nie kraj, lecz człowiek. W nich musi młody Żyd zostać przygotowany do wzięcia na siebie jarzma przebudowania żydowskiego życia w każdym kraju, w każdym klimacie, pod każdym niebem, na nowych wskazanych wyżej podstawach!

To są zdaniem Leszczyńskiego metody pracy, które wyrosły organicznie z naszego specyficznego życia. Problemom naszego rzemiosła i drobnego przemysłu poświęcone będą dalsze jego artykuły.

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

S. ERLIK (Tel Awiw)

DRAMAT „HABIMY“

Ukazała się niedawno w Ameryce (Wyd. L. M. Steina, Chicago) książka Ben-Ariego p. t. Habima. W książce tej, pisanej pięknym językiem żydowskim, przedstawił autor, były członek zespołu Habimy, perypetie naszego narodowego teatru, który po długich latach tragicznych zmagań się z niewdzięcznym losem, znalazł wreszcie stosunkowo spokojny dach nad głową w Tel Awiwie.

Czytając tę książkę, nie można się mimo woli oprzeć złudzeniu, że mamy przed sobą nie spokojny ton narratorski niezawodowego pisarza, ale raczej niezwykle dramatyczną akcję, toczącą się na jakiejś wyimaginowanej scenie, w jakimś fantastycznym teatrze, w której udział biorą tak dobrze znane nam postaci z „Dybuka“ i „Golema“. Wrażenie to zawdzięczać należy widocznie immanentnemu w autorze potencjałowi aktorskiemu, który pisząc, miał przed oczyma zapewne bezustannie wizję tych już legendarnych niemal desek teatralnych na owym „Niżno-Niewskim pereułku“, gdzie niczem Feniks z popiołów wyrósł z pożogi rewolucyjnej teatr „akurat“ hebrajski, akurat dążący do szerzenia jakiejś mistycznej misji. Środowisko w jakim teatr zaczął się rozwijać, niebardzo skrystalizowane idee, które unosiły się nad kołyską „Habimy“, borykanie się z niesamowitymi przeciwnościami losu, wszystkie te elementy razem — składają się na niezwykle dramatyczny opis, zapierający nam oddech w piersiach i dostarczający niecodziennych emocyj.

Członkowie zespołu spędzają dni na pracy zawodowej, a noce nad gorączkowymi studiami. W tym okresie duszą grupy i niezwykle zdolnym organizatorem jest Nachum Cemach. Artyści — jeszcze wówczas in spe — przymierają dosłownie głodem, drętwieją z zimna w nieopalanych izbach gmachu, należącego niegdyś do bogatego kupca moskiewskiego. Uczą się dykcji, rytmiki, mowy hebrajskiej (nie wszyscy władali nią wówczas płynnie). W Moskwie działają wtedy na polu teatralnym ludzie o sławie światowej, Stanisławski i jego dwaj uczniowie, Wachtangow i Meyerhold, wszyscy trzej genialni nowatorzy. Stanisławski, twórca teatru realistycznego, Meyerhold czysto formalistycznego, Wachtangow jest syntetykiem. Każdy z nich ma swój teatr, swoje studia, każdy czaruje moskwiczan na swój sposób.

I w tych warunkach postanawia nieliczna grupa, pozbawiona wszelkich najprymitywniejszych środków, budować swój własny teatr, teatr o specyficznym obliczu, teatr który ma konkurować z tamtymi niedoścignionymi wzorami, za którymi stoi całe państwo i jego rozgałęziony aparat.

Od pierwszej chwili cierpi nasza Habima na brak odpowiedniego repertuaru. Młodzi adepci i kapłani sztuki marzą o teatrze biblijnym, heroicznym; wszak historia żydowska jest jednym ciągłym dramatem, i to klasycznie tragicznym. A jednak repertuaru takiego nie ma. Habima studiuje Pereca (zdaje się pod wpływem Granowskiego) i czeka jak na zbawienie na odpowiednią sztukę.

I oto zjawia się „Dybuk“ Anskiego, napisany zresztą zrazu po rosyjsku. Anski przekłada swój dramat na żydowski. Anskiemu udaje się nakłonić Bialika do przełożenia sztuki na hebrajski. Materiał wprawdzie nie jest ani biblijny ani heroiczny, przeciwnie, mistyczno-folklorystyczny. Habima postanawia opracować „Dybuka“. Wyłania się kwestia reżysera. I tu trzeba od razu podkreślić, że gdyby nie Ormianin Wachtangow, na którego poetycznej nawskroś duszy mistycyzm żydowski zrobił silne wrażenie, nie byłaby Habimą tym czym się stała pod jego wytrawnym okiem. Traf chciał, że w wędrówkach Anskiego po równinach Ukrainy, gdzie zbierał swoje „dybukowe“ materiały, uczestniczył także J. Engel, kompozytor żydowski, zamiłowany w melodiach i motywach ludowo-żydowskich. Engel był wówczas także w Moskwie i chętnie zgodził się na komponowanie muzyki dla „Dybuka“. Wachtangow był muzyką Engla oczarowany (sam był zdolnym muzykiem), i jak zwykł mawiać, uległ jakiemuś habimowemu „dybukowi“, traktując swoją pracę w Habimie niemal jako jakąś świętą misję. Wachtangow już był chory, choć jeszcze młody, prowadził teatr i studio w Moskwie i pracował równocześnie nad swą „Księżniczką Turandot“, której wystawienie było wielkim świętem artystycznym; sam Wachtangow leżał wówczas na łożu śmierci i na swojej premierze był nieobecny. Dwa dzieła pozostawił Wachtangow po sobie: „Dybuka“ i „Księżniczkę Turandot“, na tyle starczyło mu życia, które mu niebiosa poskąpiły, a jednak te dwa dzieła zadecydowały o jego nieśmiertelności. W Moskwie istnieje obecnie muzeum Wachtangowa, gdzie znajdują się rozmaite notatki wielkiego reżysera i aktora, a między nimi świadectwa jego gruntownej pracy nad hebrajszczyzną, którą by niechybnie opanował bez reszty, gdyby nie przedwczesna śmierć. Na Wachtangowie zawsze silne wrażenie wywierał dźwięk mowy hebrajskiej, jej rytm i melodyjność. Zwykł był podkreślać ten moment na próbach Habimy, i mawiał, że trzeba tę mowę tak wymawiać, aby dało się do słów zawsze łatwo napisać nuty.

Miesiącami trwała praca nad pierwszym aktem „Dybuka“. I nigdy Wachtangow nie był zadowolony ze swej pracy. Mógł tak pracę kontynuować aż do nieskończoności, tak potężna była w tym człowieku dążność do doskonałości. A gdy wreszcie zdecydowano się, że akt pierwszy już jest gotowy, okazało się, że nie ma środków na opracowanie następnych części. I „Habima“ postanowiła wystawić akt pierwszy, aby z ewentualnych dochodów z tego przedstawienia zebrać potrzebne środki na dalszą pracę. Zaproszono elitę Moskwy i odegrano akt pierwszy. Dochód był dosyć mizerny. W tym miejscu opowiada Ben Ari wzruszającą do łez scenę, gdy Wachtangow widząc rozczarowanie swoich uczniów, wdział biały chałat na sie-

Powieść i proza ostatniego roku

Sezon wydawniczy jest już zakończony. Ukazało się na półkach księgarskich wiele powieści o różnorodnej wartości. Ażeby jednak znaleźć jakąś syntetyczną ocenę całorocznego dorobku literackiego, trzeba by go dla ułatwienia po segregować. Niektóre bowiem utwory, albo pewne rodzaje literatury wzbudziły większe, inne mniejsze zainteresowanie czytelników i krytyki. Rzecz jasna, że „powodzenie“ u czytającej publiczności nie jest jednoznaczne z posiadaniem większej wartości literackiej i odwrotnie, duże zainteresowanie krytyki pewnymi książkami nie musi być wcale miarą ich popularności w sferach czytelniczych. O tym nie wolno zapominać!

Jeśli idzie o nasz temat, o książki, które w znacznej mierze przyczyniły się do ożywienia ruchu literackiego i wpłynęły na ukształtowanie się literackiego oblicza omawianego sezonu to w pierwszym rzędzie wskazać należy na rewizjonistyczne monografie i „vies romancees“ „Marysieńkę“ Boya-Żeleńskiego i „Kopernika“ Jeremiego Wasiutyńskiego. Obie te książki nagrodzone przez „Akademię Niezależnych“ wywołały wrzawę i hałas z jednej i entuzjastyczne przyjęcie z drugiej strony. Jest to wymowny znak czasu! Bieżąca bowiem chwila, przepojona doszczętnie zakłamaniem, opierająca i budująca życie na demagogii i frazesie musiała wywołać taką, podwójną reakcję. Jednostki, stwarzające wielkie i małe fałsze, aby na nich umocnić swą władzę, musiały wzdrygnąć się i podnieść rechot w swej obronie na widok dzieł, dążących do odnalezienia prawdy, zagubionej w wiekowych zakamarkach podrabianej historii. Masy zaś, mające dość obłudnej oficjalności, rzuciły się łapczywie na książki podające rewizji dotychczasowe pojęcia i łamiące potężne, ale na fałszywych fundamentach budowane, pomniki.

Na tym samym podłożu, choć nie na platformie historycznej, rozwija się poczytność Zegadłowicza. Nie odgrywa tu wcale takiej roli ów przytoczony nie dawno przez Jerzego Bareiszę „obcy nurt“, panseksualizm, rzekomo wzorowany na Celinie i H. H. Ewersie a pokrewny sposobowi traktowania wszystkich spraw przez Boya. Takie rozumowanie i tłumaczenie zainteresowania utworami, w których widać śmiałe ujęcie, dotychczas skrzętnie ukrywanych, zagadnień seksualnych — tylko pozornie jest prawdziwe. Nie kwestionując ważności i znaczenia samego „seksualizmu“ wszystko jedno czy traktowanego po freudowsku, harrisowsku, czy tak jak w naszej literaturze, w książkach Zegadłowicza i Boya — trudno jednak uważać ten aspekt obu książek za jedyny i dominujący w urabianiu „powodzenia“ tych dzieł. Jeremi Wasiutyński zupełnie nie poruszył tego zagadnienia w swoim „Koperniku“ a przecież w życiu frauenburskiego samotnika“ — jak wiemy — znalazły się kobiety, a zaabserwowane u niego stany paranoidalne czy schizoidalne, powstałe niewątpliwie na tle seksualnym mógł by rozwinąć bardzo szeroko i nadać monografii piętno panseksualistyczne. Ale autor tego nie zrobił, bo wiedział że „panseksualizm“ nie jest celem samym w sobie. Podobnie więc i w tamtych wypadkach. Nie sam panseksualizm, ale właśnie ów jasny, wyraźny stosunek autorów do tego wszystkiego, co znudziło już dostatecznie swym bezsensownym i bezkrytycznym apoteozowaniem kłamstwa i obłudy, stał się podstawą szerokiego zainteresowania i uwarunkował tak poważny wpływ na czytelników. I ten stosunek, a nie lekkomyślnie wysuwany na czoło problem panseksualny znamionuje dążności niektórych pisarzy naszej epoki i wyciska piętno na literaturze ostatnich czasów.

Kwestia ta, wymagająca dokładnego i szczegółowego uzasadnienia w naszych skromnych, „wakacyjnych“ rozważaniach nie może wybiec dalcko po za powyższe uogólnienie. Nie wolno nam bowiem zapominać, że jeszcze i inne rodza-

JAN MATEJKO
W stuleciie urodzin



AUTOPORTRET ARTYSTY
(fragment z „Hołdu Pruskiego")

Malarstwo historyczne

Przeszłości swojej nie przeżywa się i nie zamyka raz na zawsze. Wskrzesza ją, zaczepia i kształtuje wciąż — życie bieżące. Bieżące dążenia i walki. W polemice między Grabbem a Hebblem na temat historycznych motywów, wyjaśnia ostatni, że żywa sztuka historyczna może wyjść jedynie ze subiektywnego stosunku epoki bieżącej do minionej. Historia daje wprawdzie swoje postacie i sytuacje — ale podsuwane pod nie wyobrażenia siły i władzy, podstępu i klęski, ofiary i odrodzeń — my dajemy, czerpiąc je z żywych i aktualnych źródeł. Każda epoka ma „swojego" Cezara, swoich kacerzy na stosie, swoje spiski i wiosny ludów, — spełnione lub marzone.

W latach niewoli zwrot sztuki polskiej ku przeszłości miał przed sobą różne cele. Wolna przeszłość pocieszała podbitą teraźniejszość. Brak władzy i samostanowienia prowadził do pierwowzorów silnych i mądrych sterników. Chętnie powtarzano sobie w pamięci dawny dworski blask, a niejednokrotnie poddawano też przeszłość ostrej rewizji, szukając w niej zarodków późniejszych, dotkliwie przeżywanych klęsk.

Jan Matejko stał się malarzem polskiej historii par excellence, malarzem jej węzłowych punktów i najwrażliwiej przez naród odczuwanych perypetii.

Dawniej

Dla pełniejszego zrozumienia „historycznych zasług historycznego malarstwa" Jana Matejki, należy się pokrótce zapoznać z tym, co w tej dziedzinie powstało w Polsce przed jego pojawieniem się. Obrazy Barcciąrelliego były pozbawione cech polskości i pełne scenicznego manieryzmu. Brak im było poczucia wagi momentów nawet najbardziej przełomowych (Hołd pruski, Unia Lubelska), do których nie dorastają postacie, ani swoim charakterem, ani zachowaniem się. Są to epizody dworskie, bez trzeciego, dziejowego wymiaru. Figury nie uczestniczą w danym akcie. Atmosfera swobody dworskiej, echo nastrojów, które panowały na dworze króla Stanisława Augusta, rozluźnia związki między jedną postacią a drugą, właśnie w chwili, której rozstrzygające znaczenie powinno wszystkich związać skupieniem i czujną uwagą. Zarówno Hołd pruski, jak i Unia Lubelska zdają się raczej być pewnym chwilowym odchyleniem, zmąceniem rytmu dworskiego. Są one zarazem ciekawym objawem nadwątlonego zmysłu historycznego owych czasów i politycznego schyłkostwa.

Franciszek Smuglewicz stwarza sytuację

---

bie i począł roznosić herbatę po sali (cukru nie było w ilości wystarczającej na jej osłodzenie) i z czapką w ręce prosić „na-czaj". I to drastyczne samoponiżenie się wielkiego artysty nie zrobiło wymaganego wrażenia, choć czapka Wachtangowa wypełniła się monetą i banknotem. Wtedy nastąpił drugi akt przedstawienia na sali. Znajdował się w towarzystwie Wachtangowa najwybitniejszy wówczas aktor Moskwy Michał Czechow. I oto Wachtangow stanął na stołku i oznajmił wszem wobec, że zamierza sprzedać na licytacji Czechowa. To już nie była lada sensacja. Ten tryk się udał. Dwaj genialni aktorzy odegrali tę licytacyjną scenę w sposób taki, że publiczność wypróżniła wreszcie swoje kieszenie... Teraz dopiero można było przystąpić do studiowania drugiego aktu „Dybuka". W akcie tym, który Wachtangow uważał za skończony, doszedł ten wielki artysta do wyżyn, nader rzadko spotykanych w teatrze. I warto przeczytać w książce Ben Ari'ego o wrażeniu, jaki ten akt zrobił na „śmietance" towarzyskiej i artystycznej Moskwy w wieczór premierowy, gdy na sali był i Stanisławski i Meyerhold i Łunaczarski, wszyscy wybitniejsi dziennikarze i literaci. Sukces był wprost niewiarygodny. Ten sukces miał jednak w sobie i zasiew tragizmu. Habima podniosła się do takich od razu wyżyn, że zejść z nich nie wolno było, a spaść można było na łeb na szyję bardzo łatwo.

Wachtangow umarł, a Stanisławski oraz Meyerhold, mimo swojej gotowości, nie mogli znaleźć wolnego czasu dla „Habimy". Habima pozostała bez reżysera. Kryzys się jeszcze pogłębił, gdy teatr otrzymał placet rządowy (z podpisem Lenina), i zespół zamienił się w kolektyw, którym rządzić miała „Rada" pod przewodnictwem Cemacha. Ta rada nigdy nie umiała znaleźć wspólnego języka z Cemachem, bezsprzecznie człowiekiem bardzo utalentowanym, ale zdradzającym pewne dyktatorskie skłonności. Lada chwila groziła katastrofą rozłamu. Jakoś tego nieszczęścia uniknięto, choć nie zażegnano na zawsze. Tragiczność sytuacji zwiększał poza tym brak repertuaru, bolączka po dziś dzień nie uleczalna.

Dreszcz wzbudza w czytelniku opis sceny z Bialikiem, gdy zrozpaczony zespół gremialnie przez kilka chwil woła do poety: — „Choze, ten lanu machaze!". Bialik był tą sceną bardzo poruszony. Efekt jej znajduje się w poemacie Bialikowym „Tachat hamasa szelachem" („Pod waszym brzemieniem").

Jakże ciekawy jest opis „tournée" Habimy po Europie i Ameryce! W Europie jeszcze jako tako Habima się trzymała. W Ameryce duch businessowy ich złamał doszczętnie. Nieuczciwi managerzy wyssali z nich co się tylko dało i potem wyczerpanych, bez środków, porzucili na bruku amerykańskim. Tu kryzys dochodzi do punktu kulminacyjnego. Część kolektywu, która sobie jaśniej zdawała sprawę ze swojej roli wyjechała do Palestyny, znajdując tu swoją publiczność i cichą przystań po burzliwych latach. Część, która pozostała w Ameryce, rozleciała się przy pierwszym podmuchu wiatru. Między nimi pozostał i Ben-Ari oraz Cemach.

Zamykając tę niezwykle interesującą książkę połkniętą jednym haustem, — zapadamy w zadumę i wydaje się nam, że autorowi przy pracy przyświecała jedna myśl, jedna chęć: rehabilitacja tej połowy zespołu, która uwiedziona wabikiem dolarowego kontynentu, pozostała w Ameryce z najlepszymi zamiarami, tylko że okrutny los starł ją na miazgę i unicestwił. Habima się rozpołowiła. Ale nie ma dwóch „Habim". Jest tylko jedna, ta która niczym Mojżesz z Agady wybrała półmisek z ogniem. Ta dalej żyje i kontynuuje swoje wachtangowskie tradycje. Ta zaś, którą uwiódł „półmisek złota", z tej już dzisiaj i ślad nie pozostał.

Na tle ogólnego dramatu Habimy wzruszająca osobista, człowiecza tragedia. Takich już zresztą „Habima" wyłoniła więcej.

---

je literackie znalazły tego roku charakterystyczny oddźwięk w społeczeństwie. Mam tu przede wszystkim na myśli książki Sergiusza Piaseckiego, Wiskowskiego, Ukniewskiej, które rzecz jasna nie z powodu swej wartości literackiej, ale dzięki dobrze zorganizowanej reklamie, trafiły do czytelnika. Nad tym rodzajem prozy nie będziemy się dłużej zatrzymywać, albowiem nie wnosi on prócz reportażowych opisów różnorodnych środowisk nic nowego do literatury.

Prócz tych pozycji „grupowych" uwagę zwróciła powieść Piętaka „Młodość Jasia Kunefała", odznaczona „nagrodą młodych" Polskiej Akademii Literatury. Charakterystyczne i ciekawe, szczególnie dla socjologa literatury jest to, że powieść ta przed nagrodzeniem nie wywołała prawie żadnej reakcji, ani krytyki ani czytelników i przeszłaby pewnie bez większego echa, gdyby nie to wyróżnienie. — Ważniejszą pozycję stanowi powieść Stefanii Zahorskiej p. t. „Korzenie". Zahorska poruszyła szereg aktualnych problemów, nie omijając także kwestii żydowskiej. Krytycy pism żydowskich polemizowali ze stanowiskiem autorki, a oenerowski, krzykliwy i napastliwy krytyk Alfred Łaszowski, oceniając „Korzenie" nagół przychylnie, uznał stanowisko Zahorskiej wobec Żydów za zgodne z postawą — endeków.

Głośno było kilka miesięcy temu z powodu książki Witolda Gombrowicza „Serdydurka". W prasie ukazywały się sążniste artykuły, tłumaczące zachwalające, albo — gdzieniegdzie ganiące irracjonalne, a raczej infantylistyczne harce Grombrowicza. Bruno Schulz wygłosił nawet w Warszawie odczyt o tej książce i bronił Gombrowicza przed zarzutem, że ulega wpływom autora „Sklepów cynamonowych". Mimo to książka Gombrowicza nie znalazła czytelników, nie stanowiła takiej rewelacji pod względem samej formy jak kiedyś. „Sklepy cynamonowe".

Oczywiście, że to jeszcze nie wszystko. Ukazały się w tym roku 2 tomy „Miliardów" Struga i „20 lat życie" Uniłowskiego, wydała powieść Wasilewska i Gojawiczyńska, Jarecka i Górska. Maria Dąbrowska zajmowała się sprawą chłopską i reformą rolną. Kaden odwykł od pisania i nawet w chwilach wolnych od zajęć na intratnych stanowiskach nie zdobywa się na nic więcej, niż na opowieść o Chopinie, Iwaszkiewicz napisał „Pasje Błędomirskie" a Goetel rozmyśliwał długo i szeroko nad polskim faszyzmem, ku chwale potomności i czytelników pism „Pionu" „Polityki" i „Kuriera Porannego", w którym, na stanowisku — kilkudniowym — redaktora rozpoczął karierę teoretyka faszyzmu, totalizmu.

Jak więc widać z tego pobieżnego szkicu ostatni rok przyniósł nie wiele. Na tle obfitej ilościowo produkcji literackiej zaledwie parę książek wysunęło się ponad przeciętność, a z tych tylko trzy pobudziły do głębszych rozważań krytyki i do namiętnej dyskusji w prasie literackiej i codziennej. A to, rozumie się, wcale nie dużo!

M. BOREN.

dziejowe blade, wytrącone z daty i środowiska, mające w sobie coś z powolności i niedramatyczności starych kompozycji biblijnych, do których zbliża się nawet ruchem i fałdzistą, ponadczasową szatą.

Metoda Matejki

Skrajnym przeciwieństwem tamtych jest metoda Matejki. Tytaniczna jego pracowitość prowadziła do każdego obrazu tropami żmudnych i ścisłych poszukiwań. Ze sumiennością naukowca szperał po archiwach, badał strzępy strojów, studiował zbroje, wnikał w każdy nerw badanej epoki, starając się odtworzyć ją z możliwie największą wiernością. Chodziło mu o większą w stosunku do niej intymność. Na rzeczy umiłowanej niema szczegółów mało ważnych i godnych pominięcia. W odpowiedzi na czyjś zarzut podkreślił Matejko, że maluje ciała, a nie duchy. A do ciała należą ściśle jego szaty, ozdoby i sprzęty. Dla wizjonera dziejów nie jest rzeczą przypadkową, że ta data stworzyła właśnie te, a nie inne szaty, a wśród tych szat właśnie tak, a nie inaczej kształtowały się wydarzenia. Druga część tego zdania brzmi może nielogicznie, ale logika widzeń jest często inna niż rozumowań, a malarz historyczny niewątpliwie wyczuwa szczelne związki między strojem a wydarzeniem, jeśliby nawet związek miał być natury czysto skojarzeniowej. Należy zaznaczyć, że spotykany u dawniejszych malarzy zwyczaj ubierania różnych epok w tesame mniejwięcej szaty o fałdach odwiecznej, władczej togi, prowadził mimowoli do ich odcieleśniania, do wynoszenia piętna ogólnoideowego, duchowego ponad konkretny moment.

Historiozofia Matejki

Jest rzeczą ciekawą, i opartą zapewne na wewnętrznej logice tych zjawisk, że z wymienionym powyżej realizmem szat idzie w parze podkreślenie pewnego, dotychczas zaniedbanego czynnika obrazu dziejowego: statystów historii (por. teatr meiningski). W przeciwieństwie do dawnych, luźno rozbłąkanych i blado uczestniczących postaci drugoplanowych, w obrazach Matejki dalszy tłum, postacie dalszoplanowe, statyści dziejowi, urastają silnie w obręb akcji, dowodząc zarazem jej siły i dalekosiężności działania. Niema tu postaci obojętnych. Zarazem dociera tu artysta do jednej z istotniejszych prawd politycznej przeszłości Polski: do indywidualizmu rządzących jej sfer, ujawnionego w tym, że w odtworzonych przez niego chwilach ważnych państwowych decyzji, każdy z uczestników obok żywego i skupionego udziału zdaje się kryć w sobie myśl i uwagę własną, nierzadko odbiegającą od tej, która zostaje przeforsowaną. Czasami wiąże się to z poczuciem krótkowzroczności politycznej, np. w stosunku do hołdowniczych aktów, które późniejsze lata szybko zdemaskowały. Typowa w tym względzie postać Stańczyka w „Hołdzie pruskim“ uosabia ideę dziejowej czujności i ostrożnej uwagi, przewijającą się napiętą nicią przez twórczość Matejki.

Odnosi się wrażenie, że całą wagą tej twórczości usiłował dawnym, okropnym w skutki, zjawiskom rozprzężenia i zwichnięć przeciwstawić te momenty w historii, w których wysiłek zjednoczenia, czy to narodowego („Unia Lubelska“ i in.) czy społecznego („Kościuszko pod Racławicami“), odnosił triumfy.

Charaktery

Motywy te skupiał Matejko koło silnie podkreślanych osobowości. Kładł on ogólny nacisk na żywość sytuacji. I charakterystyczne: prawda twarzy była u niego większa, od prawdy giestu. Giest ześlizgiwał się niekiedy w giesty kulację. Nie wyłączając nawet owego wieszczego ruchu Wernyhory ręką na czole i ruchów pewnych postaci w „Rejtanie“. Czasami odczuwa się w tych obrazach hipertrofię ruchu, wyścig żywości i wyrazu, gwałtowny spór charakterów dumnych i obłudnych, szlachetności i pychy, podstępu i zaufania. Trzonem matejkowskiego dramatu jest dramat charakterów. Obrazy jego walczą o wizerunek prawdziwej siły i mądrości. Hetmanom pewnym, kanclerzom i królom chciałby udzielić jaknajwyższej ekspresji osobistej, która wyniosłaby ich ponad zbitą masę sprzeczności i pokłóconych spraw. „Kazanie Skargi“ ma w sobie właśnie patos uzgodnienia sił poróżnionych, uśmierzonych na chwilę, w drętwym posłuchu.

Pewien cień sporu wewnętrznego uderza w tych motywach: obok umiłowania dumy — lęk przed jej przerostem i podcinanie jej ostrą wróżbą, obok sentymentu dla przepychu i wystawności, — poczucie uśpionej uwagi spowodowanej nią i obawa przed zbyt szybko przemijającą satysfakcją. Matejko dramat dziejowy Polski podniósł przez pogłębiony dramat charakterów, przez ten typ sprzeczności, który z charakterystycznych cech wewnętrznych przerzucił się na wydarzenia i na zbiorowy los.

Walka historii z wizją malarską

Istnieje coś w malarstwie, co reguluje, krępuje i ogranicza — historię... Jeżeli wizja ma być nietylko historyczna, ale i malarska, trzeba się przychylić do pewnych jej postulatów. Historyczna dal jest droższa, niż jej szczegółowość. Moment historyczny powiewa ponad szyszakami, ponad łopotem sztandarów i giestami triumfu. U wielkiego Delacroix historia jest gdzieś „ponad“ i „pomiędzy“. Wypiera tu i ówdzie kostium lub zbroje, przygasza, rzuca na jedno historyczny cień, na inne historyczny blask, otwiera perspektywę czasów — wprowadza kolor danej epoki,, — tak, kolor epoki, własny, nieprzenośny, tak samo realny, jak kolor pewnych dni, jak kolor pewnych dalekich, choć bardzo wyrazistych wspomnień.

Dziejowe chwile mogą w różnym stopniu wnikać w postacie, które w niej uczestniczą. Mogą je zmiąć i wykręcić tak, że pozostaje tylko ślad sylwety ludzkiej, poddanej miażdżącej suggestii zdarzeń. Woń, blask i mrok zdarzenia muszą obejmować cały obraz, zawładnąć nim i wszystkiemu wyznaczyć tylko tyle konkretności, tylko tyle szczegółów i charakteru, ażeby całości tej nie naruszyć, ażeby nie umknął i nie wymignął się bardzo wrażliwy i trudno uchwytny powiew — historii...

We wielu obrazach Jana Matejki toczy się głęboki spór między historją a wizją malarską.

H. W.

We Francji -- inaczej niż u nas

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w sierpniu.

Nie ulega wątpliwości, że każdy kto z Polski przyjeżdża po raz pierwszy do Francji, już po kilku dniach musi sobie powiedzieć: jak życie różni się tutaj od życia w Polsce! Różnica jest zbyt jaskrawa, aby można było nie zauważyć jej na wstępie. Przede wszystkim inaczej odbywa się tutaj praca. Ludzie pracują może na ogół mniej, niż w Polsce, ale zato pracują wszyscy, i to bardzo intensywnie. Do zwykłego trybu życia należy naprzykład to, że mąż pracuje na mieście, a żona prowadzi sklep, zakład fryzjerski, pracownię czy też hotel lub pensjonat. Jeśli kobieta pracuje na mieście, to jednak sama zajmuje się gospodarstwem, gdyż służba domowa w naszym pojęciu jest tutaj niemal nieznana, a w każdym razie jest ona przywilejem ludzi bardzo zamożnych.

Coprawda gospodyni francuska ma tak ułatwione zadanie, że prowadzenie gospodarstwa nie sprawia jej niemal żadnego trudu. W każdym sklepie spożywczym otrzymu je się już ugotowane potrawy, które należy jedynie przygrzać. Różnica w cenie między jarzyną surową a gotowaną jest bardzo niewielka. Kartofle kupuje się obrane (maszynowo), mięso oddaje się do upieczenia w pierwszej lepszej piekarni (wypiek kosztuje 20 groszy). Czyż w tych warunkach praca gospodyni nie jest naprawdę ułatwiona? Trzeba jeszcze dodać, że mężczyźni we Francji pozbawieni są całkowicie fałszywego wstydu i zajmują się gospodarstwem na równi z kobietami. Po zakupy idzie przeważnie mężczyzna, on wynosi śmiecie, a nierzadko on też myje statki!

Służba domowa jest tutaj zresztą niezwykle kosztowna. W domach średnio zamożnych pracuje zazwyczaj tylko „przychodnia” w innych wypadkach posługaczka (femme de menage) przychodzi tylko raz na tydzień do grubszej roboty, licząc za każdą godzinę 5 franków. A stałą służącą znajduje się jedynie w domach bogatych, gdzie otrzymuje ona pensję równą pensji dobrej urzędniczki, oraz stały dodatek na wino. Ale też taka pokojówka ,to cała pani! Sprząta w rękawiczkach gumowych, posiada własne wizytówki, chodzi do teatru przynajmniej raz na tydzień...

Zresztą nie tylko w gospodarstwie domowym widać odmienne obyczaje. Któryś z rodaków zapytał niedawno: „Co to jest, że w tym Paryżu nigdy nie widać klepsydr, ani pogrzebów?”

Ba! Pogrzeby czasem widać, ale odbywają się one w zawrotnym tempie. Karawan jest zmotoryzowany; za nim jedzie duży autobus, wiozący uczestników pogrzebu. Klepsydry nie istnieją. Rodzina rozsyła jedynie zawiadomienia o zgonie i dniu pogrzebu. Przed domem żałoby umieszczone jest zawiadomienie, a katafalk najczęściej ustawiony... w bramie. Nekrologów w gazetach także nie ma. Jest tylko rubryka w której notuje się zgony, śluby i narodziny.

Niebywałe, jak na nasze pojęcia, są tutejsze stosunki mieszkaniowe. Jeśli ktoś zechce, można przez 20 lat szukać nadaremno jego adresu. Biuro adresowe nie istnieje, obowiąz ku meldowania się nie ma, w żadnym domu nie ma spisu lokatorów, a na drzwiach nie ma tabliczek z nazwiskiem. Najwyżej inicjały lokatora umieszczone są.... na słomiance. Mieszkania nie są numerowane, o bliższym adresie informuje dozorczyni domu. W swoim mieszkaniu każdy jest panem, może wyprosić nawet policję. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że kiedy policja aresztuje kogoś naprzykład w hotelu, bynajmniej nie wchodzi do pokoju. Czeka w hallu, aż dany osobnik zejdzie.

Palacze są także szczęśliwi w Paryżu, palić bowiem wolno w każdym kinie! Każdy fotel ma swoją popielniczkę, a dym tu jakoś... nie szkodzi projekcji! Zróbowano wprawdzie, zaraz po wojnie światowej, wprowadzić zakaz palenia, ale wywołało to burzę protestów. Jeden z krytyków napisał naprzykład recenzję w sposób następujący: „Nie wiem, jaki jest ten film, bo w kinie nie wolno było palić, a mając do wyboru Mary Pickford i papierosa, nie waham się:... wychodzę”!

K. F.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Nowy okólnik o sprzedaży wyrobów tytoniowych

Jakie przepisy regulują sprzedaż wyrobów tytoniowych?

Sprzedaż wyrobów tytoniowych jest obecnie uregulowana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 o sprzedaży wyrobów tytoniowych, zmienionym ustawą z dnia 9 kwietnia 1937, oraz rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia 1937. Przepisy te, a w szczególności wspomniane rozporządzenie Ministra Skarbu omówione już na łamach naszego pisma*), unormowały w sposób zupełnie inny, aniżeli dotychczas, sprzedaż wyrobów tytoniowych. Ponieważ nowe te przepisy spowodowały szereg wątpliwości przy ich stosowaniu, ponieważ niektóre ich postanowienia były niezupełnie jasne zarówno dla odnośnych władz, do których należy nadzór nad sprzedażą wyrobów tytoniowych, jak również dla osób, trudniących się ich sprzedażą, — przeto Ministerstwo Skarbu wydało w lipcu br. okólnik w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych. Okólnik ten wyjaśniający szereg zagadnień, związanych ze sprzedażą wyrobów tytoniowych, posiada doniosłe znaczenie dla licznej rzeszy sprzedawców wyrobów tytoniowych, gdyż stanowi on najbardziej autorytatywną wykładnię odnośnych przepisów.

Jakie są rodzaje sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Przypominamy, że sprzedaż wyrobów tytoniowych może być:

1) hurtowa, t.j. sprzedaż wyłącznie innym sprzedawcom wyrobów tytoniowych,

2) detaliczna, t.j. sprzedaż spożywcom, oraz drobnym sprzedawcom, wskazanym przez Polski Monopol Tytoniowy, przy czym sprzedaż ta może być dokonywana w specjalnym sklepie tytoniowym, lub w sklepie mieszanym,

3) oraz drobna, t.j. sprzedaż wyłącznie konsumentom, a sprzedaż ta może być: a) „sklepową", jeżeli jest dokonywana w specjalnym sklepie tytoniowym, lub w sklepie mieszanym, b) „domową", o ile dokonywuje się jej w przedsiębiorstwach gastronomicznych i hotelarskich, c) „uliczną", jeśli odbywa się w kioskach, budkach i t. d., d) „dworcową", gdy sprzedaż ma miejsce w pomieszczeniach dworców kolejowych, autobusowych, lotniczych i morskich, e) lub „ruchomą", jeżeli dokonywuje się jej z odnośnych skrzynek, albo wózków, w pociągach, na targach, jarmarkach, wystawach i t. d.

Sprzedaż hurtowa, detaliczna i drobna „sklepowa" ,oraz drobna „domowa" może być dokonywana tylko na zasadzie umowy, zawartej z Polskim Monopolem Tytoniowym, natomiast sprzedaż drobna „uliczna", „dworcowa", oraz „ruchoma" może być wykonywana jedynie przez te osoby, które uzyskały zezwolenie właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych.

Kto może otrzymać zezwolenie na drobną sprzedaż „uliczną", „dworcową" i „ruchomą"?

Zezwolenia z Urzędu Skarbowego Akcyz Monopoli Państwowych na prowadzenie drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych, jako sprzedaży „ulicznej", „dworcowej" i „ruchomej", mogą zasadniczo uzyskać tylko inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po inwalidach wojennych, oraz po osobach poległych na wojnie, a nadto Związki Inwalidów. Wyjątkowo tylko zezwolenia takie mogą być przyznawane innym osobom, szczególnie zasłużonym dla Państwa, jak: uczestnikom walk o niepodległość, byłym wojskowym i t. d. Inne osoby nie mogą w zasadzie uzyskać zezwolenia na taką sprzedaż. Jedynie w tych wypadkach, gdy jakiś punkt „ulicznej", „dworcowej", lub „ruchomej" sprzedaży wyrobów tytoniowych nie znajduje kandydatów wśród wymienionych osób, a uruchomienie tego punktu sprzedaży leży w interesie Skarbu Państwa zezwolenie może być udzielone także innym osobom, jednakże tylko na oznaczony okres czasu (np. w uzdrowiskach, na imprezach sportowych, na targach, na odpustach, w pociągach i t. d.).

*) Zob. w „N. Dzienniku" z 26 lutego 1938 artykuł p.t. „Sprzedaż wyrobów tytoniowych".

Gdzie można wykonywać drobną sprzedaż „uliczną", „dworcową" i ruchomą"?

Właściwy Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych wydaje zezwolenie na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych, jako sprzedaż „uliczną", „dworcową" i „ruchomą" wspomnianym wyżej osobom tylko na oznaczone miejsce sprzedaży. Zezwolenie to jest przywiązane nietylko do osoby ,na rzecz której zostało wydane, ale i do określonego miejsca sprzedaży, ponieważ na zasadzie takiego zezwolenia nie wolno wykonywać sprzedaży wyrobów tytoniowych w innym miejscu, aniżeli w oznaczonym w zezwoleniu. Kto chce przenieść sprzedaż w inne miejsce, aniżeli podane w zezwoleniu, winien uzyskać nowe zezwolenie i zrzec się poprzedniego.

Czy wolno wydzierżawić prawo do sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Jak wiadomo, — zezwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych („uliczną, „dworcową" i „ruchomą"), wydawane przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych, są przywiązane do osób, którym zostały wydane i nie mogą być odstępowane innym osobom pod żadnym tytułem. Sprzedaż taka musi być dokonywana — podobnie zresztą, jak każda sprzedaż wyrobów tytoniowych — wyłącznie na własne ryzyko i rachunek posiadacza zezwolenia, a przekroczenie tego przepisu pociąga za sobą cofnięcie zezwolenia. Zabronionym jest więc podstawianie t.zw. zastępców, którzy zazwyczaj byli dzierżawcami zezwolenia, wykonującymi sprzedaż na własny rachunek i ryzyko

Czy i kiedy można ustanowić pełnomocnika do sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Posiadacz zezwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych ma jednak prawo ustanowić pełnomocnika, upoważnionego do faktycznego wykonywania sprzedaży wyrobów tytoniowych. Pełnomocnik taki jednak nie może prowadzić sprzedaży w swoim imieniu i na własny rachunek lecz tylko na rachunek i ryzyko posiadacza zezwolenia. Prowadzenie sprzedaży wyrobów tytoniowych przez pełnomocnika jest w każdej chwili odwołalne. Na prowadzenie sprzedaży przez pełnomocnika należy uzyskać najpierw aprobatę właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli państwowych, który może udzielić swej zgody tylko w wyjątkowych wypadkach ,jeżeli np. posiadacz zezwolenia z powodu choroby, lub niepełnoletności nie może sam prowadzić sprzedaży. Pełnomocnik musi odpowiadać tym wszystkim wymogom prawnym, jakim winien czynić zadość sam posiadacz zezwolenia. Nie może więc być pełnomocnikiem taka np. osoba, przeciwko której toczy się postępowanie sądowe, karne skarbowe, lub upadłościowe, albo osoba, skazana prawomocnie za przemyt, nielegalną fabrykację, lub sprzedaż wyrobów monopolowych, oszustwo, przestępstwa z chęci zysku, lub przestępstwa przeciwko Państwu.

Czy wolno zatrudniać pomocników przy sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Posiadacz zezwolenia może także zatrudniać przy sprzedaży wyrobów tytoniowych pomocników bądź to zpośród członków rodziny, bądź też z pośród osób obcych, a pomocnicy ci, podobnie jak i pełnomocnicy, muszą wykonywać sprzedaż w imieniu, na rachunek, i ryzyko uprawnionego, właściwy Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych może zażądać od posiadacza zezwolenia ażeby zgłosił pomocników, których będzie zatrudniał przy sprzedaży.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach specjalnych a w sklepach mieszanych.

Sprzedaż detaliczna, oraz sprzedaż drobna sklepowa wyrobów tytoniowych może być dokonywana albo w specjalnych sklepach tytoniowych, albo też w sklepach mieszanych. Przez sklepy specjalne należy rozumieć takie sklepy, w których głównym przedmiotem handlu są wyroby tytoniowe. Oprócz wyrobów tytoniowych i znaczków pocztowych wolno w specjalnym sklepie tytoniowym sprzedawać także znaczki stemplowe, blankiety wekslowe, przybory do palenia, galanterię, tytoniową, losy loteryjne i czasopisma. Jeżeli właściciel takiego sklepu chce prowadzić jeszcze inne artykuły, musi uzyskać na to zgodę Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Przez sklepy mieszane należy rozumieć wedle przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych takie sklepy, w których wyroby tytoniowe są sprzedawane tylko jako uboczny przedmiot handlu, obok innych artykułów, przy czym nie ma tu żadnego ograniczenia co do rodzaju artykułów, jak w sklepie specjalnym.

Sprzedaż „sklepowa" a sprzedaż „uliczna" wyrobów tytoniowych.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, — sprzedaż „uliczna" może być dokonywana tylko na zasadzie zezwolenia Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych (sprzedaż drobna w sklepach specjalnych, lub mieszanych), natomiast sprzedaż „sklepowa" może być .dokonywana jedynie na podstawie umowy z Polskim Monopolem Tytoniowym. Dlatego — ze względu na różny sposób nabycia prawa do wykonywania każdego z tych rodzajów sprzedaży — należy dokładnie rozgraniczyć te dwa pojęcia, o których decydować będzie sposób prowadzenia sprzedaży i miejsce położenia pomieszczenia, a nie nazwa pomieszczenia i nie to ,jakie artykuły są tam sprzedawane oprócz wyrobów tytoniowych.

Przez sprzedaż „uliczną" rozumie się taką sprzedaż, która jest prowadzona w stałym miejscu na ulicy z budki, kiosku lub umiejscowionej skrzynki, albo wózka i to w taki sposób, że konsument przy zakupnie wyrobów tytoniowych nie wchodzi do wnętrza odnośnego pomieszczenia. Wobec tego sprzedaż wyrobów tytoniowych, dokonywana w pawilonie, czy kiosku, znajdującym się na ulicy, nie będzie mimo tego sprzedażą uliczną, o ile kupujący musi wejść do wnętrza kiosku, lub budki, chcąc nabyć wyroby tytoniowe. Skutkiem tego więc na prowadzenie sprzedaży wyrobów tytoniowych w takim kiosku nie potrzeba zezwolenia Urzędu Skarbowego, lecz — zawarcia umowy z Polskim Monopolem tytoniowym.

Przy „ulicznej" sprzedaży wyrobów tytoniowych wolno sprzedawać także te wszystkie artykuły, których sprzedaż jest dozwolona w specjalnych sklepach tytoniowych. Jedna osoba może mieć zezwolenie tylko na jedną sprzedaż uliczną.

Kiedy jest możliwa sprzedaż „sklepowa" wyrobów tytoniowych w przedsiębiorstwach gastronomicznych?

Podczas gdy w sprzedaży „sklepowej" wyrobów tytoniowych (w sklepie specjalnym, lub mieszanym) wolno sprzedawać papierosy i cygara a za zgodą Dyrekcji P. M. T., względnie Władzy Skarbowej także tytoń, to w przedsiębiorstwach gastronomicznych, prowadzących sprzedaż „domową" jest w zasadzie dopuszczalna tylko sprzedaż papierosów i cygar. Jednakże w karczmach, oberżach, gospodach, wyszynkach, kantynach wojskowych i fabrycznych itp. przedsiębiorstwach, które po za sprzedażą potraw i napojów do spo-

życia na miejscu prowadzą także sprzedaż różnych artykułów mieszanych, nabywanych celem spożycia po za przedsiębiorstwem ,a więc w takich zakładach, w których obrót o charakterze sklepowym, a nie restauracyjnym, stanowi znaczną część ogólnego obrotu, — wolno dokonywać także sprzedaży tytoniu po za papierosami i cygarami, o ile Polski Monopol Tytoniowy zawrze z właścicielem zakładu umowę na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych jako sprzedaż „sklepową" w sklepie mieszanym, a nie jako sprzedaż „domową".

Dodatki na usługę a ceny monopolowe.

Wyroby tytoniowe mogą być sprzedawane tylko po cenach taryfowych, a naruszenie tego przepisu stanowi podstawę do odebrania uprawnienia sprzedaży wyrobów tytoniowych. W zakładach gastronomicznych, oraz w wagonach restauracyjnych wolno jednak pobierać od gości za dostarczenie wyrobów tytoniowych do stolików dodatki za usługę, doliczane do cen taryfowych wyrobów tytoniowych w wysokości przyjętej dla dodatków do rachunków w danym przedsiębiorstwie.

ADW. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

Informator prawniczy

„ABONENT Z UL. MORSZTYNOWSKIEJ". Jeżeli by w kuchni prowadził Pan swoją pracownię, powinna by ona być zwolniona od podatku lokatorskiego. Z uwagi jednak na to, że lokal ten jest częściowo tylko używany na pracownię, a częściowo na cele mieszkalne, sprawa ta może być sporna. Naszym zdaniem jednak, jest rzeczą wątpliwą uzyskanie w Pańskim wypadku zwolnienia.

„ABONENTKA". 1) Oczywiście — dane, przytoczone przez nas w tym artykule, opierają się na ustawie 2. Ustawa z dnia 16 maja 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu w art. 2 ust. 4 powiada wyraźnie: „Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany". Skoro w ustawie jest mowa o urlopie jednomiesięcznym, to należy przez to rozumieć okres 30-dniowy, względnie 31-dniowy. Tak oblicza się terminy wedle wszystkich ustaw. 3) Ma Pani prawo domagać się urlopu za pozostałe dwa dni. 4) Co do zeszłego roku nie może się Pani domagać dopłaty. 5) Dla pracownika umysłowego urlop nie może wynosić więcej, aniżeli miesiąc, bez względu na ilość lat pracy.

„NIESZCZĘŚLIWY BILARDZISTA". Naszym zdaniem, — nie jest Pan obowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego, gdyż nie prowadzi Pan żadnego przedsiębiorstwa wynajmu automatów bilardowych. Uważamy, iż powinien się Pan bronić przeciwko orzeczeniu karnemu.

„W. Z. S." 1) Jeśli Pan jest tylko dzierżawcą tego pola nie podlega Pan zasadniczo podatkowi od nieruchomości i podatkowi gruntowemu, chyba, że na podstawie umowy dzierżawy obowiązany jest Pan do płacenia tych podatków. 2) Okoliczność ta, iż żona trudni się skupem skór, nie może tu mieć żadnego wpływu. 3) Żona Pańska nie odpowiada za podatek od nieruchomości, ponieważ nie jest przecież dzierżawczynią tego gruntu.

„ABONENT OD ROKU 1937". 1) Może Pan należytość swoją już obecnie egzekwować. 2) Ma Pan prawo żądać odsetek za cały czas. 3) Wolno Panu egzekwować odsetki tylko do wysokości sześć procent. 4) Zasadniczo, jeżeli by uzyskał Pan świadectwo ubóstwa, można by było prowadzić taką egzekucję „prawem ubogich". Wątpimy jednak, czy Sąd przyzna Panu prawo ubogich w takiej sprawie, gdyż obecnie istnieje tendencja jak najbardziej ścieśniającego interpretowania przez Sądy przepisów o udzielaniu prawa ubogich. 5) Skoro jest Pan wpisany na tej części realności, może Pan prowadzić egzekucję przez jej sprzedaż.

„DŁUGOLETNI CZYTELNIK N. DZ." Sprawy, te, o które Pan pyta, omówimy w specjalnym artykule w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

„S. H. KRAKÓW". Naszym zdaniem, — może Pani domagać się zapłaty całej sumy. Skoro bowiem umowa doszła do skutku po wejściu w życie ustawy z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, można było ustalić stopę procentową na kwotę, jaką Pani podaje. Uważamy więc, że istnieją szanse do wygrania tego procesu.

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym).

Przegląd gospodarczy

Wzrost długów państwowych Polski

Według danych ministerstwa skarbu, ogólna suma długów państwowych Polski osiągnęła na dzień 1 kwietnia br. 4.933.511.599 złotych wobec 4.762.079.704 zł. na dzień 1 października 1937 r. Wzrost zadłużenia w ciągu sześciu miesięcy wynosi więc 171.431.895 zł.

Długi wewnętrzne wzrosły o 245.161.570 zł., osiągając kwotę 2.375.491.386 zł. wobec 2.130.329.816 zł. na dzień 1 października 1937 r.

Natomiast długi zagraniczne spadły o 73.729.675 zł. (z 2.631.749.888 do 2.558.020.213 zł.).

Znaczny wzrost ogólnego zadłużenia wewnętrznego tłumaczy się zwiększeniem się długów emisyjnych o 247.683.209 zł. do kwoty 1.995.142.578 zł., przy czym wzrosło szczególnie silnie zadłużenie z tytułu 4% Pożyczki Konsolidacyjnej z 1936 r. (o 82.7 miln. do 456.9 miln. zł.) i 4½ % Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z 1937 r. (o 70 miln. do kwoty 287.5 miln. zł.), wobec zakończonej względnie kończącej się subskrypcji wspomnianych pożyczek. Jak wiadomo 4% Pożyczka Konsolidacyjna powstała z konwersji szeregu dawniejszych pożyczek wewnętrznych, a 4½ % Pożyczka Wewnętrzna z konwersji pożyczek emitowanych w dolarach. Subskrypcja tej ostatniej zakończona została 31 maja br., a więc po opublikowaniu ostatniego zestawienia długów państwowych i ostateczne wyniki jej zostaną podane w najbliższym czasie.

Zwiększyło się również zadłużenie z tytułu I. serii 3% Państwowej Renty Ziemskiej (o 8 miln. do 49.2 miln. zł.) i z tytułu II. serii 4% Państwowej Renty Złotej (o 35.6 miln. do 49.8 miln. zł.). Prócz tego w wykazie długów państwowych z 1 kwietnia br. nowe pozycje stanowią III. seria 4% Renty Złotej na kwotę 27.4 miln. zł. i II. seria 3% Renty Ziemskiej na kwotę 4.5 miln. zł.

Emisja bonów skarbowych powiększona została o 46.7 miln. do kwoty 346.4 miln. złotych.

Natomiast spadło zadłużenie z tytułu 6% Pożyczki Wewnętrznej, tzw. Narodowej (o przeszło 19 miln. do kwoty 200 miln. zł.), 5% Poż. Konwersyjnej z 1924 r., I. serii 5% Państwowej Renty Ziemskiej, 4% Poż. Inwestycyjnej, 8% Pożyczki Budowlanej, 5% Premiowej Pożyczki Dolarowej, a to częściowo wskutek spłat amortyzacyjnych, częściowo ze względu na dokonaną konwersję.

Długi wewnętrzne nieemisyjne zmniejszyły się o 2.521.639 do 380.348.808 złotych, przy czym na uwagę zasługuje spadek zadłużenia skarbu państwa w Banku Polskim o 40 miln. do kwoty 50 miln. złotych, a z drugiej strony wzrost zadłużenia na cele inwestycyjne o 41.3 miln. do kwoty 66 miln. złotych.

Zagraniczne długi emisyjne wynosiły na dzień 1 kwietnia br. 491.133.275 złotych wobec 548.874.967 zł. na 1 października 1937 roku spadły więc o 57.741.692 zł.

Spadek zadłużenia z tytułu 6% Poż. Dolarowej (o 6.4 miln. do 70.4 miln. zł.), 8% Poż. Dolarowej (o 14.6 miln. do 45.9 miln.), 7% Poż. Stabilizacyjnej (o 47.4 miln. do kwoty 138.3 miln. zł.) nastąpił głównie wskutek zamiany ich na 4½ % Poż. Wewnętrzną, a z tytułu 7% Poż. Włoskiej i 6½ % Poż. Dolarowej z 1930 r. wskutek dokonanej spłaty.

W ostatnim zestawieniu długów zagranicznych figuruje nowa pozycja a mianowicie bony skarbowe tzw. 3% Funding Bonds przeznaczone na spłaty procentów od różnych pożyczek emitowanych w dolarach. Przeznaczona na to kwota wynosi 16.4 miln. złotych.

Zadłużenie wobec rządów państw obcych wynosiło 1.636.451.040 zł. wobec 1.674.636.592 zł. na 1 października 1937 r., zmniejszyło się więc o 38.185.552 zł., a to z jednej strony wskutek spłaty rat amortyzacyjnych, z drugiej wskutek spadku waluty (Francja).

Długi likwidacyjne po b. monarchii austro-węgierskiej utrzymały się na niezmienionym poziomie 324.224.329 zł., inne zaś długi wzrosły o 22.197.569 do 106.211.569 złotych.

Sytuacja na rynkach rolnych

Rozpoczęła się nowa kampania zbożowa przy cenach bardzo niskich na wszystkich rynkach światowych. Wobec dobrego urodzaju i dużego prawdopodobieństwa powstania w dniu 1 sierpnia 1939 r. znacznych zapasów niesprzedanych, ceny kształtują się ciągle zniżkowo, a ogólna sytuacja przypomina koniunkturę z przed 4-ch lat, kiedy akceptowano niemal każdą zaofiarowaną cenę. Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym w Argentynie spodziewają się znacznego spadku produkcji kukurydzy, zajmującej drugie obok pszenicy miejsce w zbożowym handlu międzynarodowym, wpływ jednak tego momentu dotychczas w niczym się nie uzewnętrznił. Spodziewany jest natomiast wzrost zapotrzebowania ze strony niektórych krajów importerskich, wyjaśni się to zapewne za parę tygodni.

Na rynku krajowym sytuacja na razie jest niewyjaśniona. Ceny żyta kształtują się mniej więcej około 16 zł. za 1 q., a więc o 4 zł. poniżej poziomu, uznanego za minimum ceny opłacalnej. Można się przeto spodziewać uruchomienia opłat od mąki i kaszy. Obecnie cena ta równa się cenie światowej zwiększonej o zwrot cła (4 zł.). Na razie nie można jeszcze nic stanowczego powiedzieć o przebiegu rozpoczętej kampanii zbożowej u nas, ponieważ nie wiadomo, jaki będzie efekt realny wspomnianych opłat. Być może, że dla podniesienia ceny wewnętrznej trzeba będzie zwiększyć zwrot cła, co wydaje się tym słuszniejsze, że wobec dobrego urodzaju będziemy zmuszeni usunąć pewną ilość z rynku krajowego w drodze eksportu, poziom więc cen światowych będzie wywierał duży wpływ i na nasze rynki wewnętrzne. Liczyć się należy z tym, że w okresie pożniwnym ceny się obniżą, zwyżka może nastąpić dopiero w miesiącach dalszych, gdy przedsięwzięte zostaną pewne środki zaradcze.

Na rynku zwierząt rzeźnych ceny bydła i cieląt utrzymały się na mało zmienionym poziomie — cokolwiek zwykowały wyższe jakościowo sortymenty tego towaru, zniżkowały — niższe. Ceny trzody chlewnej bądź utrzymały się, bądź lekko zwyżkowały przy tendencji dość mocnej. Trzoda słoninowa najcięższa (ponad 180 kg. żywej wagi) była w poszukiwaniu po wyraźnie zwyżkujących cenach. Zaznaczyć należy, że w okresie pilnych robót polnych podaż trzody zwykle maleje, stąd i zwyżka.

Sytuacja na rynku masła uległa chwilowemu wzmocnieniu, w ciągu kilku dni ceny podniosły się o 0.50 zł. za 1 kg., t. j. prawie o 20%. Tłumaczy się to małą podażą podczas żniw, kiedy rolnicy odżywiają się lepiej i dużo nabiału spożywają sami. Po zakończeniu żniw można się spodziewać pewnej zniżki. Tym się też tłumaczy zwyżka mleka, przeznaczonego do bezpośredniego spożycia, na które popyt podczas upałów silnie wzrósł. Ceny jaj utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Na rynku rybnym wobec zwiększonej podaży ceny cokolwiek osłabły (o 10 groszy na 1 kg w hurcie). Wzrósł dowóz zarówno ryby stawowej, jak rzecznej, wynosząc w ostatnim tygodniu 31 tys. kg karpia i 54 tys. kg ryby rzecznej. Pojawiają się też już i inne ryby — sandacz, węgorz itp. Na prowincji ceny przeważnie nie są niższe niż w Warszawie.

Na rynku warzywnym panowało bardzo duże ożywienie. Jesteśmy w pełni sezonu. Skutkiem znacznego ocieplenia i dostatecznych opadów, rośliny szybko zaczęły doganiać opóźnienie, wywołane chłodną wiosną. Ceny szybko się obniżają, mimo znacznego popytu. Trzymają się natomiast ceny wszelkich owoców, a wiśnie czarne, używane w dużych ilościach na soki i konfitury są dwa razy droższe niż przed rokiem przy tendencji zwyżkowej.

Z. K.

Zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o zakładach zastawniczych komunalnych kas oszczędności.

W myśl tego rozporządzenia zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności uprawnione są jedynie do udzielania pożyczek na zastaw ruchomości i do przyjmowania ruchomości na przechowanie. Zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności mogą ponadto trudnić się, za osobnym zezwoleniem ministra skarbu, komisową sprzedażą ruchomości z zachowaniem obowiązujących przepisów, a w szczególności przepisów prawa przemysłowego.

Zezwolenia na prowadzenie przez komunalną kasę oszczędności zakładu zastawniczego udziela

minister skarbu w porozumieniu z ministrem spr. wewnętrznych. Zezwolenia na trudnienie się przez zakład zastawniczy komunalnej kasy oszczędności komisową sprzedażą ruchomości udziela minister skarbu.

Niepodniesione przez zastawców w ciągu lat dziesięciu nadwyżki uzyskane z licytacji zastawu, jakie pozostaną po zaspokojeniu należności zakładu zastawniczego, przechodzą na rzecz instytucyj dobroczynnych, wskazanych przez wydział wojewódzki względnie izbę wojewódzką.

Kilkanaście zakładów przemysłu sudeckiego przenosi swoje zakłady do Pragi

Kilkanaście przedsiębiorstw przemysłowych okręgu sudeckiego zamierza przenieść swoje siedziby do Pragi. Są to takie firmy jak: fabryka papieru Ignacy Spiro i syn z Krumov, której kapitał wynosi około 60 miln. koron, rafinerja cukru z Nestomiec (grupa Banku Dyskontowego) z kapitałem około 30 miln. koron. Nadto w toku są rokowania między Czechosłowackim Bankiem Agrarnym a fabryką Weiman w celu odzyskania przez ten bank kopalń drzewiaka Dux Bodenbach.

Właściciele żydowscy wielu przedsiębiorstw tekstylnych okręgu sudeckiego również rozpoczną konferencje z wielkimi bankami czeskimi celem przeniesienia swoich siedzib do Pragi.

——oo

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 5. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona nowa 23.50—23.75, biała nowa 23.50—23.75, zbierana targowa 22.75—23, żyto jednolite dworskie nowe 16.75—17, zbierane targowe nowe 16.25—16.50, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19—19.25, zbierany targowy 18—18.50, mąka pszenna starego przemiału gat. I. 30% 43—44, gat. I. 50% 41.75—43.25, gat. IA 65% 38—39.50, razowa 95% 29.75—31.75, gat. II 30—65% 35—36, gat. IIA 50—65% 29—30, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. na składzie 65% 30.50—31.50, gat. I 65% 28.75—29.50, razowa 95% 21.50—22, gat. II 50—65% 16—16.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 65% 28.75—29.50, gat. I. 65% na składzie 20.50—21, otręby pszenne standartowe miałkie 10—10.25, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 9.25—9.75. Tendencja i obroty: pszenica 40 zniżkowa, żyto 45 zniżkowa, jęczmień 46 spokojna, owies 12 lekko zniżkowa. Ogólny obrót 416 ton, tendencja ogólna słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 5. 8. Pszenica o 50 gr. niżej, reszta bez zmiany. Obroty i tendencje: pszenica 378 słaba, żyto 1195 wyczekująca, jęczmienia 286 spokojna, ogólny obrót 2579.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 5. 8. Kursy zamknięcia. Akcje Bank Polski 126—127, Żyrardów 58.50—58.13—60, Ostrowiec 67, Modrzejów 17—17.75, Cukier 39.50, Lilpop 96, Starachowice 39.50 40.75, Węgiel 34.25—35.63—25.50. Tendencja b. mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.38—83.50, II em. 82.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93.25—94, 5% poż. konwersyjna 67.88, 4% poż. konsolidacyjna 67.75—67.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.35, 4½% poż. wewnętrzna 67.25. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 290.15, Londyn 25.98, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 130.50, Paryż 14.59, Praga 18.34, Sztokholm 134, Szwajcaria 121.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 4. 8. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 38, 7% poż. Stabilizacyjna 58.50, 6% poż. Dolarowa 39 5/8. Tendencja nadal słaba.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 5. 8. Cynk 13 13/16—7/8, na 3 miesiące 14 1/16—1/8, Cyna 193¾—194, na 3 miesiace 195—¼, Straits 197½, Ołów 14 3/8—7/16, na 3 mies. 14 9/16—5/8, Miedź 41 5/16—7/16, na 3 mies. 41 5/8—11/16, Elektrolit 46½—47½, Złoto 142.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Stan pogody w Polsce dnia 5 bm o godz. 7 rano: Rankiem dnia dzisiejszego przeważało w Polsce zachmurzenie umiarkowane. Miejscami było bezchmurnie, a gdzieniegdzie pochmurno. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 13 st. na Wileńszczyźnie do 21 na wybrzeżu. W Tatrach Wysokich było 12 st. Deszcze pochodzenia burzowego wystąpiły w ciągu doby ubiegłej w Małopolsce wschodniej. W Zaleszczykach wysokość oparu wyniosła 20 mm, drobny deszcz zanotowano również w Tatrach, miejscami na Wołyniu i Polesiu.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 6 bm: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym. Na południowym zachodzie kraju skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.



Sobota, 6 sierpnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych: słuchowisko „Pan Tadeusz" wg. poematu L. Rydla w opr. Ireny Tarzewskiej, ilustracja muzyczna T. Z. Kasserna; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Z Chojnic: koncert orkiestrowy; 16.45 Rozmowy z Józefem Piłsudskim, wygł. Władysław Baranowski; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Nasz program; 18.10 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka; 18.40 Marsz Szlakiem Kadrówki, tran. ze startu w Oleandrach, nast. płyty; 19.15 „Poezja Legionów" — kwadrans poetycki; 19.30 „Żołnierze" audycja chóralna. Wyk.: Lwowski chór solistów pod dyr. J. Kołaczkowskiego i Zofia Szafranowa (fort.); 20 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe; 21.10 Koncert muzyki polskiej popularnej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 „Godzina niespodzianek"; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 17 Polska muzyka salonowa; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Z albumu speakera"; 17.45 „Żółkiew — gród królów i hetmanów" — pogadanka; 17.55 „Hallo! — Sport!"; 18 p. Kraków; 21 Rozmowa ze słuchaczami — dyr. Petry'ego; 21.10 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 p. Kraków; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 Koncert życzeń; 17.50 Wiadomości sportowe; 18 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 Płyty; 17.30 Wiadomości sportowe lokalne; 17.35 Pogadanka rolnicza; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 p. Kraków; 21 Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Nowakowski; 21.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.45 Sygnał czasu, komunikaty, program angielski: Muzyka lekka, płyty; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Recytacje biblijne J. Epsteina; 19.20 Recital skrzypcowy J. Cinattiego (płyty), w programie utwory Blocha; 19.27 Rowina recytuje wyjątki z „Żyda wiecznego tułacza" (płyty); 19.30 Koncert Jaszy Chejfesa (płyty), w programie utwory Arona; 19.35 Recytacje J. Bertonowa; 19.55 Płyty; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Słuchowisko (płyty); 21.15 Muzyka taneczna; 21.45 Koniec programu.

* * *

19 LONDYN REG.: Muzyka salonowa; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; TULUZA: 18 Tańce; 18.15 Piosenki dziecięce; STRASBURG: 18 Program rozrywkowy; LUBLANA 18 Muzyka lekka.

19 RYGA: Muzyka operetkowa i walce; LAHTI: 19.15 Melodie fińskie w wyk. orkiestry; RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert wokalny.

20 DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; BRUKSELA FLAM.: 20 Music-Hall; WIEŻA EIFFLA: 20 Pieśni; 20.30 Koncert z Vichy; LONDYN REG.: 20 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Radiokabaret; LILLE: 20 Audycja słowno-muzyczna; 20.30 Teatr wyobraźni; LAHTI: 20 Program rozrywkowy; SZTOKHOLM: 20.15 Dawna muzyka taneczna; FLORENCJA: 20.30 Koncert symfoniczny; PARIS PTT.: 20.30 Koncert muzyki symfoniczne; LUKSEMBURG: 20.30 Music-Hall; PRAGA: 20.45 Słuchowisko muzyczne.

21 POSTE PARISIEN: „Claude Debussy" — aud. muzyczna w opr. M. Rostanda; MEDIOLAN: 21 „Tosca" — opera Pucciniego; KOPENHAGA: 21 Kabaret; TALLIN; 21 Program rozrywkowy; RZYM: 21 Komedia; 21.40 Melodie rozrywkowe; PARIS PTT.: 21.10 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret; LONDYN REG.: 21.30 Piosenki dawne i nowe; 21.45 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, cz. II.

22 POSTE PARISIEN: Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 22.05 Koncert muzyki symfonicznej; — SOFIA: 22 Audycja dla wszystkich; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna; DROITWICH: 22.30 „Ameryka tańczy" — muzyka taneczna z Ameryki; LONDYN REG.: 22.30 Program rozrywkowy.

23 POSTE PARISIEN: Tr. z kabaretu; DROITWICH: 23 Muzyka taneczna; LONDYN REG.: 23 Muzyka taneczna; BUDAPESZT: 23.10 Muzyka jazzowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

ŚWIT W OLEANRDACH

Opowiadanie Witolda Zechentera pod tym tytułem, które nadaje rozgłośnia krakowska na wszystkie stacje polskie w sobotę, 6 bm. o godz. 20.00 w ramach audycji dla Polaków zagranicą, przeznaczone jest dla młodzieży i odtwarza w prostych, a pełnych sentymentu słowach nastrój, jaki roztaczał się nad historycznymi Oleandrami w dniu wymarszu Pierwszej Kadrowej. Bohaterem opowiadania jest chłopiec, który nie mógł iść za Komendantem, ale który zrozumiał, że będzie mógł jeszcze swe siły i uczucia oddać Ojczyźnie w innej chwili.

„GAŁĄZKA ROZMARYNU" — RADIO

W rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej.

Mało jest literackich utworów, któreby w formie godnej i artystycznej umiały utrwalić wielkie momenty współczesnej naszej historii. Na brak takich dzieł cierpi również radiofonia, powołana do przypomnienia społeczeństwu wielkich rocznic i heroicznych wspomnień narodowych. To też Polskie Radjo skwapliwie korzysta z każdego wybitnego utworu współczesnego, sławiącego wielkość, której byliśmy osobistymi świadkami. Ostatnio udało się Polskiemu Radio pozyskać pierwszą sztukę teatralną, opiewającą w artystycznej i żywej formie przeżycia Legionów na frontach wielkiej wojny. Sztuką tą jest „Gałązka Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Autentyczność materiału, wspaniała galeria typów, wzruszający sentyment i zdrowy humor — składają się na tę porywającą panoramę pierwszego okresu wojny światowej kiedy to w ogniu hartowały się pierwsze kadry armii polskiej.

To wielkie, półtoragodzinne słuchowisko, nadane będzie z okazji rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej — w niedzielę, dnia 7. VIII. o godz. 16.00. Olbrzymią, przeszło 30 osób liczącą obsadę tworzą przeważnie młode, utolentowane siły aktorskie.

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE ZAKOŃCZENIE MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI"

Polskie Radio w roku bieżącym, w rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej w r. 1914 zorganizowało dwie transmisje z marszu „Szlakiem Kadrówki". Dziś transmitowany będzie start z z Oleandrów w Krakowie, zaś dnia 8-go sierpnia o godz. 20.30 nadana zostanie transmisja z Kielc z mety, gdzie przybędą uczestnicy marszu.

PODZIĘKOWANIE

Wielmożnemu Panu Drowi MAKSYMILIANOWI SCHÖNBERGOWI specjaliście chorób dzieci — Kraków, Starowiślna 19 — za wyleczenie naszego synka z ciężkiej choroby oraz za nader troskliwą opiekę serdecznie dziękują

3680g M. ZUCKEROWIE, Stradom 9.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— OSTATNIE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś, po cenach zniżonych „Cieszmy się życiem" ze Stefanem Jaraczem. Jutro nieodwołalnie ostatnie dwa występy Teatru Ateneum. Po południu „Cieszmy się życiem", wieczorem „Ludzie na krze".

— OPERETKA W KRAKOWIE. W poniedziałek 8, we wtorek 9 i we środę 10 sierpnia o godz. 20-ej odbędą się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego tylko 3 występy Operetki Teatru Wielkiego z Poznania. Daną będzie melodyjna i pełna humoru „Gejsza" Sydney Jones'a. Obsadę tej romantyczno-komicznej opery stanowią czołowe siły Teatru Wielkiego w Poznaniu.

— TYLKO JESZCZE 6 DNI „IDISZE BANDE" W LETNIM TEATRZE ŻYD. Stradom 11. Warszawski teatr artystyczno-liter. „Di Idisze Bande" pozostaje w Krakowie tylko jeszcze 6 dni. Rzadko kiedy teatr cieszył się tak wielkim powodzeniem. Dziś i jutro po 2 przedstawienia: godz. 4.30 pop (ceny zniżone) i godz. 8.45 wiecz. wielki przebojowy program „Tanct Idełech tanct".

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 13 m
6	Zachód słońca 7 g m 18
SOBOTA	9 Aw 5698

Więziła chorego brata w chlewie wieśniaczka pod Krakowem

We wsi Ruszcza pod Krakowem przebywał umysłowo chory 25-letni Ludwik Pryk, który jednak pewnego dnia znikł w niewyjaśniony sposób. Początkowo nie zwrócono na ten fakt uwagi. Dopiero po jakimś czasie zainteresował się tym sołtys, który wdrożył dochodzenia. Szczególnie zainteresował się sołtys pogłoskami, że umysłowo chory więziony jest przez swą siostrę, 35-letnią Jadwigę.

O tych pogłoskach oraz o zaginięciu umysłowo chorego zawiadomił sołtys policję, która wdrożyła dochodzenia. Przeprowadzono rewizję w domu Jadwigi Pryk, która dała sensacyjny rezultat. Oto bowiem w chlewie, w strasznych warunkach, znaleziono wycieńczonego i zaniedbanego w okropny sposób osobnika, którym był właśnie poszukiwany umysłowo chory.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że Prykówna więziła brata przez 2 lata w chlewie, za co wczoraj stanęła przed sądem krakowskim. Prykówna tłumaczyła się, że starała się bratu oszczędzić... przykrości, gdyż dzieci mu dokuczały. Po przeprowadzonej rozprawie została ona zasądzona na 7 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Uroczystości Marszu Szlakiem Kadrówki

Tegoroczne uroczystości 14-tego Marszu Szlakiem Kadrówki tradycyjną trasą Kraków — Kielce z historycznych Oleandrów rozpoczęły się wczoraj o godz. 8 rano odegraniem hejnału strzeleckiego z Wieży Mariackiej. Miasto przybrało odświętny wygląd, udekorowane flagami o barwach państwowych, miejskich i strzeleckich.

Wieczorem z krakowskiego Rynku Głównego wyruszył na Wawel wielki pochód oddziałów strzeleckich, oraz przybyłych do Krakowa z całej Rzeczypospolitej kilkudziesięciu patroli, który w 24 rocznicę historycznego wymarszu z Krakowa Pierwszej Kadrowej Legionów Józefa Piłsudskiego ruszą jej szlakiem do Kielc.

Zjazd inżynierów wodnych w Krakowie

Dnia 7. bm. rozpoczyna swoje obrady w Krakowie wielki zjazd państwowych inżynierów wodnych z całej Rzeczypospolitej.

Obrady toczyć się będą w sali Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Głównym przedmiotem obrad będą sprawy, związane z budową dróg wodnych w Polsce.

Propagandowa wycieczka akademicka

Na zaproszenie koła polsko-węgierskiego w Budapeszcie wyjechała z Krakowa wycieczka młodzieży akademickiej U. J., która weźmie udział w uroczystościach 1.000-letniego jubileuszu króla św. Stefana, oraz wystąpi w szeregu miast węgierskich z programem polskiego tańca, muzyki i pieśni ludowej.

Stypendia P. K. O. dla kształcącej się młodzieży

W maju br. PKO zainicjowała wspólne konferencje przedstawicieli Zakładów Ubezpieczeń, celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce.

Należy zaznaczyć, że dotychczas niema w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, które zaspakajałoby potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociaż zakłady te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniają obecnie z górą 15.000 pracowników umysłowych.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odniosło się z przychylnością Ministerstwo W. R. i O. P. i dzięki temu ma być uruchomione Liceum Ubezpieczeniowe w Warszawie.

Na razie ma być zorganizowana w ramach Liceum Handlowego (Warszawa ul. Prosta 15) trzy szkoły specjalizacja ubezpieczeniowa na III r. studiów. Absolwenci Liceum ze specjalizacją ubezpieczeniową, mają zapewnione uzyskanie zajęcia wobec dużego zapotrzebowania na rynku. Poza tym Zakłady Ubezpieczeń zadeklarowały przyjęcie absolwentów do pracy.

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony Działu Ubezpieczeń PKO, który pragnąc przyjść z pomocą materialną słuchaczom ustanowił dla nich 8 stypendiów po zł. 500.— rocznie, z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu studiów zobowiążą się do pracy w Dziale Ubezpieczeń, naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem.

Tragiczny zgon rolnika żydowskiego

Na drodze wiejskiej w Belinie, pow. włoszczowskiego, Samuel Ginter, 41-letni rolnik ze Stojewska (włoszczowskie) jadąc na rowerze nadział się na dyszel furmanki. Doznał on tak ciężkich obrażeń brzucha, że wkrótce po tym zmarł w szpitalu.

Zagadkowe zaginięcie kobiety w Krakowie

Maria Gadocha, (lat 54) zam. w Krakowie przy ul. Nowowiejskiej 6, wyszła dnia 3. bm. z mieszkania do sklepu na Plac Kazimierza Wielkiego i do tej pory do domu nie powróciła.

Rysopis: blondyna, wzrost średni, twarz okrągła, szczupła, w płaszczu czarnym, sukienka zielona, włosy długie, miała przy sobie torbę na zakupy i kilka złotych. Wychodząc z domu była zdrowa. Prawdopodobnie mogła ulec nieszczęśliwemu wypadkowi.

Po aresztowaniu przyjaciela — próbowała się otruć

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Barską, do Anny Gastoł, lat 25, robotnicy, zam. przy ul Barskiej 78, która w zamiarze samobójczym wypiła esencję octową, z powodu zatrzymania jej przyjaciela. Gastoł po przepłukaniu jej żołądka na stacji Pogotowia Ratunkowego odeszła do domu.

Napadli na policjanta

Wczoraj zatrzymani zostali: Smoczek Józef (lat 23), technik dentystyczny, zam. w Krakowie przy ul. Zjazd 6. Smoczek Edward (lat 28), zam. w Prądniku Czerwonym i Łacki Wacław (lat 24), fryzjer, zam. przy ul. Będzińskiej 5 — za czynną napaść na posterunkowego.

Echa katastrofy autobusowej pod Krakowem

W marcu b. r. zdarzyła się katastrofa autobusowa pod Krakowem. Autobus jadący do Wadowic przewrócił się na górze mogilańskiej, a liczni pasażerowie odnieśli obrażenia. Obecnie szofer autobusu Ludwik Strzemsak postawiony został w stan oskarżenia, za spowodowanie katastrofy.

Sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu krakowskiego, lecz nie została ukończona.

—oo—

Do wiadomości pracodawców

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, J. Sarego 5 (tel. 200-08) komunikuje, że rozporządza bezrobotnymi siłami pracowniczymi w następujących zawodach: 152 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 83 pomocników handlowych (obojga płci), 60 urzędników prywatnych (obojga płci), 35 ślusarzy, 33 magazynierów, 24 inkasentów i kasjerów (obojga płci), 14 zastępców i wojażerów, 12 ekspedientów (obojga płci), 7 cholewkarzy, 7 elektromonterów, 6 krawców, 4 korepetytorów, 4 monterów wod. gaz., 3 bieliźniarki, 3 kuśnierzy, 3 pielęgniarzy chorych, 3 maszynowców, 3 piekarzy, stolarzy, 2 blacharzy, 2 cukierników, 2 introligatorów, 2 kapeluszników, 2 kaferkarzy, 2 portierów, 2 szklarzy, 1 białoskórnika, 1 blacharza fabrycznego, 1 czapnika, 1 drukarza, 1 garbarza, 1 gorzelnika, 1 jeliciarza, 1 kołodzieja, 1 kelnera, 1 palacza kotłów parowych, 1 pokostnika, 1 rzeźnika, 1 tapicera, 1 technika maszynowego.

Równocześnie Biuro podaje do wiadomości pracowników, że jest w posiadaniu zgłoszeń zapotrzebowania na: retuszera, drukarza, cukiernika, czeladników krawieckich, czapników, praktykantów krawieckich, praktykantów szklarskich, gońca biurowego, kwalifikowanej siły do wyrobu galanterii skórzanej, kwalifikowanego handlowca z branży żelaznej.

Bliższych informacyj udziela Biuro (J. Sarego 5) w godzinach urzędowych.

—oo—

Z kroniki żałobnej

We wtorek, dnia 2 bm. zmarł w Krakowie członek kibucu Hanoar Hacijoni w Tel-Jicchak bł. p. Jisraejl Kleingut. Przed kilkoma miesiącami żegnała Go Organizacja Syjonistyczna miasta Katowic przed Jego aliją do Erec. Wszelkie przeszkody w alii pokonał, by móc współ z innymi towarzyszami organizacji Hanoar Hacijoni pracować dla Erec. Uległ jednak. Ciężko złożony chorobą musiał Erec opuścić i wrócić do rodziny. Stan jego zdrowia pogorszył się i oto po przewiezieniu Go do szpitala w Krakowie życie zakończył.

Organizacja Syjonistyczna traci w Zmarłym jednego z najbardziej oddanych młodych towarzyszy, a miejscowa organizacja Hanoar Hacijoni jednego z najlepszych kierowników, wytrawnego hebraistę i wiernego ruchowi pracownika. Pamięć o Nim nie zagaśnie wśród nas.

— ZEBRANIE SEKCJI PŁYWACKIEJ MAKKABI odbędzie się dziś godz. 7.30 wiecz. w lokalu klubowym, Mikołajska 9.

—oo—

— KURSY PŁYWACKIE MAKKABI rozpoczynają się definitywnie we wtorek. Zgłoszenia przyjmuje się codz. w godz. wieczornych (7.30—8.30) w lokalu klubowym.

—oo—

— WYCIECZKĘ DO SKAŁY KMITY urządza ŻKS „Hagibor" w niedzielę 7 bm. Zbiórka przed dworcem gł. o godz. 8.50.

Makkabi walczy dziś z Olszą

Z dużym zainteresowaniem oczekiwany jest dzisiejszy mecz Olsza—Makkabi, który odbędzie się o godz. 5-tej pop. na boisku Makkabi. Jak wiadomo, Olsza wystąpi w rewelacyjnym składzie, mając w I-szej drużynie aż 10 nowych graczy, z czołowych klubów krakowskich

Okólnik prem. Składkowskiego

Warszawa, 5. 8. (Sin). Premier Składkowski wydał okólnik, w którym zastrzega sobie załatwienie szeregu spraw personalnych, jak awanse urzędników i niższych funkcjonariuszy, pełniących służbę w M. S. W. inspektorów i podinspektorów policji, itd.

Przyrzeczenie organizacyjne członków Z. M. P.

Warszawa, 5. 8. PAT. W związku ze wzmiankami prasowymi, podającymi nieaktualny obecnie tekst przyrzeczenia Związku Młodej Polski, kierownictwo główne Z. M. P. podaje właściwe brzmienie przyrzeczenia organizacyjnego:

„Przyrzekam uroczyście walczyć całym swym życiem o wielką, potężną i sprawiedliwą Polskę, służyć wiernie idei młodo-narodowego. — Przyrzekam gotowość żołnierskiego wysiłku i ofiary krwi na rzecz Naczelnego Wodza. Przyrzekam być bezwzględnie posłusznym rozkazom kierownika głównego Związku Młodej Polski i wyznaczonym przez niego władzom organizacyjnym. Przyrzekam być wytrwałym w służbie, przestrzegając tajemnic organizacyjnych współkolegom radą i pomocą zawsze służyć".

Obrót handlu zagranicznego Polski

Gdańsk, 5. 8. PAT. Ogólny obrót handlu zagranicznego Polski osiągnął w pierwszym półroczu rb. 8.738,0 tys. ton wartości 1.217 miln. zł., z czego przez port gdański przeszło 2.812,5 tys. ton wartości 178,5 miln. zł. Udział ilościowy wyniósł zatem 32 procent, wartościowy zaś 14 proc. Niski udział wartościowy portu gdańskiego tłumaczy się w pierwszym rzędzie spadkiem wywozu artykułów rolniczych i drzewa.

Dochody skarbowe w lipcu

Warszawa, 5. 8. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc lipiec rb., tj. czwarty miesiąc okresu budżetowego 1938/39 wykazuje dochody w kwocie 106.449 tys. zł.

Również w lipcu 1937 r. dochody przewyższały wydatki o kwotę 56 tys. zł. w porównaniu z wynikami czerwca 1938 r. Dochody w lipcu są mniejsze o 4.265 tys. zł., a wydatki mniejsze o 5.380 tys. zł. Natomiast w porównaniu z lipcem 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 4.834 tys. zł., a wydatki o 4.924 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych przypada na podatki bezpośrednie i monopolowe.

Renty inwalidzkie dla Ukraińców

Warszawa, 5. 8. (Sin). Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie zmieniające przepisy o zaopatrzeniu inwalidzkim uczestników ukraińskich walk orężnych z wojskami polskimi. O zmianę tych przepisów zabiegali posłowie ukraińscy. Dotychczas prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego posiadały osoby, które utraciły zdrowie w walce w okresie od 1 listopada 1918 do 1 czerwca 1919. Obecnie okres ten rozszerzony został do 15 lipca 1919, tj. do ostatecznego zakończenia walk polsko-ukraińskich.

Zaopatrzenie inwalidzkie członkom byłych oddziałów ukraińskich przyznaje minister Skarbu, o ile starający się o to zaopatrzenie jest pozbawiony środków utrzymania, posiada obywatelstwo polskie, wykazuje się lojalnością pańatwową i o ile utrata zdolności zarobkowej wynosi conajmniej 45 procent. Podania o renty inwalidzkie będzie można składać do 31 maja 1939.

Insynuacje kupców polskich

Warszawa, 5. 8. (A). Związek żydowskich właścicieli domów odbędzie w najbliższych dniach posiedzenie celem zaprotestowania przeciwko insynuacjom polskiego związku kupców, którzy wymyślili bajeczkę, jakoby żydowscy właściciele domów postanowili nie podnajmywać lokali dla przedsiębiorstw chrześcijańskich. Bajeczka ta posłużyła wspomnianemu związkowi do nowej hecy antyżydowskiej.

Związek rozesłał do wszystkich zrzeszeń i właścicieli nieruchomości w kraju okólnik, w którym zawiadamia o powyższych insynuacjach kupców polskich.

Lord Runciman u prez. Benesza

Praga, 5. 8. (R) Sekretariat lorda Runcimana komunikuje: Premier Hodża i minister spraw zagranicznych Krofta rewizytowali dziś rano lorda Runcimana, który złożył im wczoraj wizyty. Lord i lady Runciman spożyli obiad w towarzystwie prezydenta Benesza i jego małżonki.

Rozmowy, prowadzone wczoraj wieczorem między współpracownikami lorda Runcimana a przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego, będą kontynuowane jutro.

Posiedzenie komitetu politycznego ministrów

Praga, 5. 8. (R) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów przy udziale ministra spraw zagranicznych Krofty.

Poseł Esterhazy u Stopforda

Praga, 5. 8. (R) Poseł Esterhazy, przedstawiciel opozycyjnych stronnictw węgierskich, przyjęty był wczoraj w zastępstwie lorda Runcimana przez p. Stopforda, który zapewnił go, iż lord Runciman odbędzie z nim rozmowę w przyszłym tygodniu. Równocześnie poseł Esterhazy wręczy memorandum węgierskich partyj opozycyjnych w sprawach narodowościowych.

Zderzyły się dwa samoloty podczas pokazowej bitwy

Praga, 5. 8. (R) Dziś rano podczas pokazowej bitwy powietrznej w okolicach Celakovice w odległości 30 klm. od Pragi zderzyły się w powietrzu dwa samoloty wojskowe. Jeden pilot zginął, drugi uratował się przy pomocy spadochronu i odniósł jedynie lekkie rany.

Straszna eksplozja na pokładzie krążownika włoskiego

Rzym, 5. 8. PAT. Ministerstwo kultury ludowej ogłasza komunikat urzędowy o wielkiej eksplozji, jaka wydarzyła się w dniu 1 sierpnia na pokładzie włoskiego krążownika „Quarte", zakotwiczonego w porcie Pollenza na wyspie Palma (Majorka). W katastrofie zginęło 4 oficerów i 3 podoficerów, 14 marynarzy odniosło ciężkie rany. Z pierwszą pomocą rannym pospieszyły oddziały sanitarne lotnictwa hiszpańskiego. Ofiary eksplozji pochowane zostały na cmentarzu na wyspie.

Zamordował żonę i powiesił się w lesie

Lwów, 5. 8. (B) Truskawiec został dziś rano wstrząśnięty okropnym morderstwem i samobójstwem popełnionym w restauracji zakładowej. Dziś o godzinie 6.30 rano przybył do Truskawca Piotr Iwańczuk z Doliny i udał się do restauracji zakładowej, gdzie pracowała jego żona. Wszedł do jej pokoju i we śnie poderżnął jej gardło brzytwą, zabijając ją na miejscu. W zamieszaniu udało się żonobójcy zbiec do lasu, gdzie powiesił się.

Prawdopodobnie przyczyną tej zbrodni było złe pożycie, względnie zdrada małżeńska.

Morderstwo czy samobójstwo?

Lwów, 5. 8. (B) Dziś o godzinie 4 nad ranem pastuszka, która pasła krowy w pobliżu toru kolejowego obok Skniłowa zauważyła trzy osoby, niosące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dała ona o tym znać policji i rzeczywiście stwierdzono, że między torami kolejowymi, prowadzącymi do Stryja leży trup mężczyzny. Zabitym okazał się 27-letni kapral jednego z pułków lwowskich, Romuald Futko. Futko nawiązał romans z żoną robotnika, Harlendera i właśnie jutro miało się rozstrzygnąć, czy Harlenderowa zamieszka z nim czy też pozostanie u męża.

Do tej chwili nie stwierdzono czy zachodzi tu wypadek morderstwa czy samobójstwa. Zwłoki odstawiono do dyspozycji szpitala wojskowego celem dokonania sekcji.

Oportunizm ziemiaństwa

Warszawa, 5. 8. (Sin.) W najnowszym numerze „Gazety Grudziądzkiej", wychodzącej w Poznaniu, tj. siedzibie wiceprezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego, byłego posła Mikołajczyka zamieszczony jest artykuł, zarzucający ziemiaństwu polskiemu oportunizm, służalczość, zgniliznę moralną. — Dojdzie do tego — pisze wspomniane pismo — że warstwa ziemiaństwa skończy w Polsce samobójstwem.

Spalenie niepolskich... szyldów

Warszawa, 5. 8. (Sin). W Lidze zostały publicznie spalone na Rynku wszystkie szyldy niepolskie, które w myśl apelu, rzuconego przez Związek Młodej Polski nie zostały w oznaczonym czasie usunięte.

Zaraza hitlerowska na Śląsku

Warszawa, 5. 8. (Sin). U wejścia na stadion sportowy w Rudzie na Śląsku wywieszono napis: Żydom wstęp wzbroniony.

Uczczenie pamięci sen. Limanowskiego

Warszawa, 5. 8. (Sin) W Warszawie prowadzona jest zbiórka pieniężna na budowę szkoły im. sen. Limanowskiego.

Nowe uzdrowisko nad morzem

Warszawa, 5. 8. (Sin) Na wybrzeżu morskim rozpoczęto prace nad budową nowego uzdrowiska. Nowe uzdrowisko będzie się nazywało Jagiellonów i mieścić się będzie koło Wielkiej Wsi.

Masowe podpalanie will przez właścicieli

Warszawa, 5. 8. (Sin) Od roku trwają dochodzenia w sprawie podpalenia szeregu will w Falenicy, Otwocku i Miedzeszynie. Pod zarzutem podpalenia swych will dla uzyskania premii asekuracyjnej odpowiadać ma 10 właścicieli will.

Wyjazd dyr. Rublee do Londynu

Nowy Jork, 5. 8. (ŻAT) Nowo mianowany dyrektor stałego biura dla spraw uchodźców z Niemiec i Austrii, Rublee odpłynął na pokładzie „Queen Mary“ do Londynu.

Sromotna klęska żydożercy

Nowy Jork, 5. 8. (ŻAT) Znany żydożerca Gerald Winrod, który utrzymuje bliskie stosunki z narodowymi socjalistami, poniósł miażdżącą klęskę w wyborach uzupełniających w Topeka, gdzie wysunął swą kandydaturę. Olbrzymią większością został wybrany kandydat republikańskich.

Sen. Wiesner urzędującym wiceburmistrzem

Warszawa, 5. 8. (Sin) Senator Wiesner, znany z wystąpień antypolskich, objął urzędowanie jako wiceburmistrz Bielska.

Oddział Z. M. P. w mundurach i z pałkami

Warszawa, 5. 8. (Sin) Jedna z agencji warszawskich donosi, że Związek Młodej Polski, przyprowadzi na święto chłopskie 15 bm. oddział złożony z 5.000 członków, ubranych w mundury i uzbrojonych w pałki gumowe.

Zasądzeni za fałszowanie monet

Tarnów, 5. 8. Sąd okręgowy w Tarnowie skazał za fałszowanie 2 i 5-cio złotówek oskarżonych: Michała Iwanica na 3 lata więzienia, Stanisława Kajmowicza na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 5-ciu lat, Ludwika Wiśniewskiego również na 3 lata więzienia. Prócz tego Franciszka Wiśniewskiego na 1 rok i Adama Poleka na 5 miesięcy za to samo przestępstwo.

Manewry armii włoskiej

Rzym, 5. 8. (T) W tym tygodniu rozpoczną się pomiędzy Avezzano a Tivoli manewry wojskowe z udziałem korpusu rzymskiego.

Jak informują dzienniki, celem tych manewrów będzie przede wszystkim zbadanie sprawności dywizji piechoty, których skład ulega obecnie przekształceniu. Mianowicie celem zapewnienia dywizjom jak największej swobody ruchów rozważany jest i eksperymentowany projekt zredukowania dywizji 3-pułkowej na 2 pułkową, przy równoczesnym uposażeniu jej w maksymalną siłę ognia ofensywnego przez przydzielenie moździerzy i artylerii. Zmniejszenie siły ogniowej ciężkich karabinów maszynowych, uważanych raczej za broń defensywną, zostało zrównoważone przez stworzenie dwóch odrębnych pułków: jednego złożonego z ciężkich karabinów maszynowych, a drugiego z artylerii. Oba te pułki znajdują się przy dowództwie korpusu.

W manewrach wezmą udział tytułem próby zarówno dywizje 3-pułkowe, jak i 2-pułkowe. Nathomiast dwa odrębne pułki ciężkich karabinów maszynowych i artylerii zostaną postawione przez dowództwo korpusu do dyspozycji tej dywizji, która będzie potrzebowała pomocy.

Nie znaleziono zaginionego samolotu

Manilla, 5. 8. (R) Okręty floty Stanów Zjednoczonych, poszukujące od 29 lipca zaginionego samolotu „Hwai Clipper“ przerwały poszukiwania. W czasie od zaginięcia samolotu do czasu przerwania poszukiwań, okręty i samoloty przeszukały obszar o powierzchni 100 tys. mil kwadratowych, niestety bez rezultatu.

Lot naokoło świata samolotami komunikacyjnymi

Berlin, 5. 8. PAT. Znany lotnik niemiecki Hans Bertram przybył we czwartek o godz. 22 min. 5 samolotem komunikacyjnym z Lizbony na lotnisko Tempelhof. W ten sposób zakończony został lot Bertrama dokoła świata, w czasie którego posługiwał się on wyłącznie samolotami regularnych linii komunikacyjnych.

Bertram dokonał przelotu dokoła świata dokładnie w 20 dni 21 godzin 35 minut. Trasa lotu biegła z Berlina przez Bagdad, Karachi, Kalkutę, Bangkok, Manillę, Honolulu, San Fran[illegible] Nowy Jork, Lizbonę i wreszcie Berlin.

Przed próbą nawiązania rozmów francusko-włoskich

Paryż, 5. 8. (T) W kołach politycznych Paryża podkreślają z całym naciskiem, że rozmowy między ministrem Bonnetem a charge d'affaires francuskim przy Kwirynale Blondelem nie miały na celu dyskutowanie żadnych ewentualnych nowych posunięć francuskich, któreby zmierzały do wznowienia rokowań pomiędzy Paryżem a Rzymem. Tym nie mniej, aczkolwiek wiadomości prasy oświetlają rozmowy między ministrem Bonnetem a p. Blondelem w tym właśnie duchu, w kołach dziennikarskich Paryża zaczęły się ponownie w ciągu dnia czwartkowego pojawiać komentarze i wersje bardziej optymistyczne na temat stosunków włoskich. Cały szereg dzienników przytacza, że prasa włoska złagodziła swój ton, mówiąc o Francji.

Dziennik „Le Jour“ zapowiada wyraźnie, że jednak należy się liczyć w niedługim czasie z jakąś dziś jeszcze bliżej nieokreśloną próbą ponownego nawiązania rozmów francusko-włoskich, któreby zmierzały do zawarcia porozumienia śródziemnomorskiego, analogicznego do układu włosko-angielskiego. Dziennik ze swej strony wyraża życzenie, ażeby przy ewentualnym nawiązaniu rozmów, ze strony francuskiej nie stawiano na pierwszym miejscu zagadnienia hiszpańskiego, jako zagadnienia preliminarnego, lecz aby raczej potraktowano sprawę hiszpańską jako zagadnienie, które powinno stanowić uwieńczenie rokowań.

Dalsze ruchy wojsk sowieckich

Tokio, 5. 8. (R) Według doniesień prasy japońskiej w Iman na rz. Ussari w połowie drogi między Chabarowskiem i Władywostokiem zauważono ruchy wojsk sowieckich i samochodów ciężarowych. Z Chabarowska do Iman wysłano 20 samolotów.

Odpowiedź sowiecka jest do przyjęcia

Tokio, 5. 8. (R) Koła miarodajne oświadczają, że odpowiedź sowiecka na wczorajsze propozycje Japonii „jest w zasadzie do przyjęcia“.

Oddziały japońskie pod ogniem dział sowieckich

Tokio, 5. 8. (R). Agencja Domei donosi, że w piątek rano artyleria sowiecka rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich. Należy liczyć się z możliwością, że wojska sowieckie będą usiłowały odebrać Japończykom wzgórze Czangkufeng i Szatsaoping, zanim zatarg będzie załatwiony na drodze dyplomatycznej. Wojska japońskie tymczasem wstrzymują się od akcji ze względu na propozycję przerwania wrogich działań złożoną przez Japonię rządowi sowieckiemu w ub. czwartek.

Harakiri

Tokio, 5. 8. (R) Agencja Domei donosi: Emerytowany generał major armii japońskiej Jasujuki Niszijama popełnił samobójstwo przez rozcięcie gardła szablą. Generał pozostawił list, w którym pisze: „Sumienie moje buntuje się przeciwko temu, iż żyję spokojnie na emeryturze, gdy kraj mój przeżywa tak poważne chwile. Dlatego odbieram sobie życie.“

Gen. Niszijama liczył 84 lata, brał udział w wojnie z Chinami w r. 1894/5 i w wojnie z Rosją w r. 1904/5. Był dowódcą pułku podczas oblężenia Port-Artura. Po wojnie rosyjsko-japońskiej przeszedł na emeryturę.

Fałszywy dekret nominacyjny

Udaremniony plan defraudacji

Warszawa, 5. 8. (A). Niezwykła afera została wykryta i udaremniona przez władze. Niejaki Józef Żuchowski był przez pewien czas sekretarzem jednego z wyższych urzędników ministerialnych. Wobec podejrzenia, że brał on udział w fałszowaniu czeków tegoż urzędnika, został usunięty z posady, poczem objął stanowisko w dyrekcji poczt i telegrafów. Przed pewnym czasem Żuchowski wysłał do naczelnika agencji pocztowej w Nieporęczach dekret zwalniający go z tego urzędu, a równocześnie wręczył swemu przyjacielowi Rodzińskiemu drugi dekret, mianujący go na to stanowisko. Dekret ten był sfałszowany.

Wedle planu, Rodziński miał objąć stanowisko naczelnika urzędu pocztowego i natychmiast po nadejściu jakiejś większej sumy pieniężnej miał ją zdefraudować i zbiec wraz z Żuchowskim za granicę. W ostatniej chwili Rodziński stchórzył i zameldował o wszystkim policji, która obu aresztowała.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 5. 8. Kawa Rio nr. 7. 4 7/8 (4 7/8) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 5/8) wrzesień — (4.47) grudzień 4.49 (4.54—4.55) Kakao 5 5/8 (5 1/2) wrzesień 5.40 (5,31), październik 5.45 (5.37)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 8.55 (8.65) październik 8.50—8.51 (8.60—8.60) grudzień 8.58—8.58 (8.67—8.67)

KORZENIE

LONDYN, 5. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12 3/8, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień wrzesień 2.62, Goździki Zanzibar — Papryka cif sierpień-wrzesień 71.—

DEWIZY

PARYŻ, 5. 8. Londyn 178.38, Nowy Jork 3644.—, Zurich 834.—, Amsterdam 1991.50, Berlin 1463.—

LONDYN, 5. 8. Nowy Jork 4.8968, Paryż 178.38, Berlin 12.2025, Amsterdam 8.9581, Zurich 21.395

EFEKTY

NOWY JORK, 5. 8. American Car 100.— (99) American Car et Foundry 28.25 (27.—), Am. Tobacco 89.75 (88.50), Chrysler 71.12 (70.50), Douglas Aircraft 50.87 (—), Fisk Rubber 7.12 (7.—), Eastman Kodak 176.25 (175.62), General Electric 41.25 (41.25) General Motors 44.25 (43.12), Anaconda 35.87 (35.12) Betlehem Steel 58.— (57.75), Intern Nickel 50.75 (49.75), Tennessee Corp. 7.37 (7.37), Shell Unon 17.25 (17.12), Standard Oil 56.75 (57.—)

METALE

LONDYN, 5. 8. Platyna 7.25, Wolfram cif 53—56 Srebro 19.37 Złoto 142.—.

Czterech urzędników skazanych na śmierć w Sowietach

Moskwa, 5. 8. PAT. Czterech techników urzędników jednej z kopalń węgla w basenie donieckim zostało skazanych na śmierć za należenie do „trockistowsko-bucharinowskiej organizacji“ i za podpalenie „z rozkazu wywiadu faszystowskiego“ kopalni, wskutek czego jeden górnik zginął, a 16 innych uległo zatruciu.

Z polskiej wyprawy treningowej w masywie Mont Blanc

Courmayeur, 5. 8. PAT. Uczestnicy obozu treningowego klubu wysokogórskiego Pol. Tow. Tatrz. w Alpach zachodnich przybyli w dniu 2 sierpnia do Courmayeur, włoskiej miejscowości po południowej stronie masywu Mont Blanc.

Anuszewicz, Korosadowicz i Orłowski przybyli wprost z kraju. Pawłowski przed przybyciem do Courmayeur spędził pewien okres czasu w Dolomitach, w okolicy Cortina d'Ampezzo, gdzie dokonał wraz z red. Babińskim z Krakowa szeregu wspinaczek skalnych (m. in. Cinyue Torri, Sasse d'Istria płd ścianą, Croda de Lago, oraz wejścia w grupie Tre Cime di Laveredo). Gosławski i Żuławski w drodze do Włoch zatrzymali się kilka dni w Alpach berneńskich, gdzie weszli na najwyższy szczyt tej grupy — Finsteraarhorn (4275 m) północną granią porzez Agassitzjoch.

W dniu dzisiejszym wszyscy uczestnicy obozu udadzą się do schroniska Torino (3323 m) pod Cel du Geautr, gdzie rozpocznie się trening lodowcowy.

Zaznaczyć należy, że naprężone stosunki graniczne francusko-włoskie krępują w pewnym stopniu swobodę ruchów w terenie górskim. W dniu wczorajszym Gosławski i Pawłowski w drodze na szczyt Trelatete (3950 m) zostali zatrzymani przez włoską straż graniczną i w sposób uprzejmy, lecz stanowczy odprowadzeni z powrotem do Cormayeur.

Tragiczny wypadek na Helu

Puck, 5. 8. PAT. Tragicznemu wypadkowi uległ syn pułkownika Mielnika 14-letni Władysław w Chałupach na półwyspie helskim. Chłopak z floweru ustrzelił jastrzębia, który ranny spadł na ziemię. Przy pomocy kolby nabitego ponownie floweru usiłował chłopak jastrzębia dobić. Na skutek uderzenia kolbą flower wypalił i cały ładunek utkwił w brzuchu chłopca. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala. Stan jego jest poważny.

—<>—

Pożyczka francuska dla Bułgarii

Sofia, 5. 8. (R) Agencja telegraficzna bułgarska ogłosiła, że bułgarski minister finansów podpisał układ pożyczkowy, na mocy którego grupa banków francuskich otworzy rządowi bułgarskiemu kredyt w wysokości 375 milionów franków w 12 ratach. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 5 i pół proc. Kontrakt zawiera klauzulę, ustalającą iż pożyczka ta może być zużytkowana wyłącznie na zakupy we Francji.

Niemcy donoszą znów o pobiciu

Berlin, 5. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że poseł parti Niemców sudeckich dr Eichholz został na peronie dworca kolejowego pobity przez Czechów. Dr. Eichholz znajduje się pod opieką lekarzy.

Reflektorki na ubraniach...

Montreal, 5. 8. (O) W czasie zebrania członków ligi przeciwdziałania wypadkom automobilowym w Montrealu jeden z obecnych członków stwierdził, że auto i inne pojazdy mają z tyłu światła, nawet rowery mają małe reflektorki, które pozwalają automobilistom zauważyć je w ciemnościach, tylko ludzie, przede wszystkim zaś ciemno ubrani mężczyźni, nikną w ciemnościach i padają ofiarami wypadków.

W celu zaradzenia złu zaproponowano wprowadzenie guziczków reflektorków, umieszczonych z tyłu na ubraniach, co pozwoli szoferom zauważyć przechodnia nawet w najgłębszych ciemnościach.

Zamieszki w Kurdystanie

Bagdad, 5. 8. (O) Prasa bagdadzka podaje informacje o nowych zamieszkach w Kurdystanie (Darsim) i przemarszach wojsk tureckich. Z północnego Iraku (Mossul) donoszą, że ruch pograniczny z Turcją znowu został prawie wstrzymany i zaczęli napływać do Iraku uciekinierzy ze wschodniej Anatolii.

Min. Bonnet nastrojony optymistycznie

Paryż, 5. 8. (B). Minister Bonnet oświadczył na konferencji prasowej, że jego zdaniem będzie można zapobiec wojnie sowiecko-japońskiej. Również w sprawie czechosłowackiej nie ma przyczyn do nastrojów pesymistycznych i obydwa zagadnienia znajdują się w stadium rokowań.

Po konferencji prasowej min. Bonnet odbył rozmowy z ambasadorami Stanów Zjednoczonych i Chin.

Amb. Henderson przybędzie do Czechosłowacji?

Praga, 5. 8. (R). Dziennik praski „Polednij List" zapowiada, iż ambasador W. Brytanii w Berlinie Henderson ma przyjechać do Czechosłowacji, gdzie zabawi dni kilka.

Czy poseł niemiecki użył obraźliwych słów

Praga, 5. 8. PAT. Czeska agencja telegraficzna podając w streszczeniu wiadomość niemieckiego biura informacyjnego o pobiciu posła Niemców sudeckich dr. Eichholza, twierdzi, iż jak wynika z oficjalnego dochodzenia w rzeczywistości doszło do sprzeczki pomiędzy dr. Eichholzem a osobnikiem, który go spoliczkował za użycie słów obraźliwych o odznace ochotniczej z roku 1919. Dr. Eichholz i jego przyjaciel Schmued zostali odprowadzeni do komisariatu, gdzie dr Eichholz zaprzeczył jakoby miał użyć słów obraźliwych. Stwierdzono, iż nie odniósł on żadnych ran. Winny czynnego znieważenia dr. Eichholza będzie odpowiadał za zakłócenie spokoju publicznego.

Socjaliści niemieccy u lorda Runcimana

Praga, 5. 8. (R) Czeska agencja telegraficzna donosi, iż dzisiaj o godz.17-tej Runciman przyjął prezesa partii socjal-demokratycznej niemieckiej posła Jakscha, deputowanego Tauba, sekretarza generalnego stronnictwa i Rehwalda, sekretarza partii, którzy zapowiedzieli, iż w przyszłym tygodniu przedstawią memorandum, zawierające poglądy niemieckiej partii socjal-demokratycznej.

Sprawa posła Sandysa przed Izbą Gmin

Londyn, 5. 8. (T). Trybunał poselski Izby Gmin rozpatrujący sprawę zatargu posła Sandysa z ministrem wojny Hore Belisha po odbyciu wczoraj i dziś dłuższych posiedzeń oznajmił, że obecnie przystępuje do zredagowania raportu w sprawie wezwania pos. Sandysa przed specjalny trybunał wojskowy w związku z posiadaniem przez niego informacyj, uważanych przez ministra wojny za tajemnicę państwową. Raport w tej sprawie przekazany będzie 18 października, t. zn. w dwa tygodnie przed ponownym zebraniem się obecnej sesji Izby Gmin po przerwie letniej speakerowi, który roześle kopię raportu posłom. Natychmiast po wznowieniu obecnej sesji Izby Gmin, co nastąpi 1 listopada, odbędzie się prawdopodobnie w drugim dniu debaty Izby nad tym sprawozdanie.

Co się tyczy drugiej sprawy, jaką trybunał poselski miał również rozpatrzyć, a mianowicie stosunku posłów parlamentu do ustawy o zdradzie tajemnic państwowych, trybunał poselski, uważając to zagadnienie za bardziej zasadnicze i nie wymagające natychmiastowego orzeczenia, pozostawił rozpatrzenie tej sprawy na później po otwarciu nowej sesji parlamentu, co nastąpi 9 listopada.

Ks. Habsburg zasądzony za wydanie czeków bez pokrycia

Paryż, 5. 8. (T). Przed sądem paryskim stanął dziś Franciszek Hieronim książę Habsburg, pochodzący z prostej linii od jednego z synów z małżeństwa morganatycznego, jakie zawarł w swoim czasie ojciec cesarza Franciszka Józefa z hr. Brenner. Książę Franciszek Hieronim Habsburg, urodzony w r. 1906 w Indiach angielskich, stanął przed sądem pod oskarżeniem wydania czeków bez pokrycia w r. 1931 na kwotę około 5.000 fr. Po wydaniu tych czeków oskarżony zniknął z terytorium Francji i skazany został zaocznie na 6 miesięcy więzienia i 50 fr. grzywny.

W lipcu b. r. policja francuska wykryła księcia Habsburga w Nicei, gdzie go aresztowano. Po rozprawie apelacyjnej księcia zwolniono od kary więzienia, ponieważ, jak się okazało kwoty należne z czeków pokrył w późniejszym czasie, natomiast sąd utrzymał nałożoną grzywnę.

Znowu zbombardowanie parowca brytyjskiego przez samoloty gen. Franco

Walencja, 5. 8. (R) Parowiec brytyjski „Stanleigh" został lekko uszkodzony dzisiaj rano podczas bombardowania przez eskadrę powietrzną gen. Franco portu w Walencji.

Londyn 5. 8. (R). Reuter dowiaduje się, iż agentowi brytyńskiemu przy rządzie gen. Franco sir Robertowi Hodgsonowi polecono zwrócić uwagę władz w Burgos, iż dotychczas nie została udzielona odpowiedź w sprawie planu wycofania obcych ochotników z Hiszpanii.

Nowa kreacja Grety Garbo

Paryż, 5. 8. (T) „Intrasigeant" donosi, że Greta Garbo ma przybyć na 2 tygodnie do Paryża, by z Francji odpłynąć z powrotem do Ameryki. Greta Garbo ma po powrocie do Ameryki objąć rolę Marii Curie-Skłodowskiej w filmie, który ma obrazować życie znakomitej Polki, osnutym na tle książki i wspomnień jej córki.

Jednocześnie dziennik donosi, że słynny kapelmistrz polski, Leopold Stokowski, podpisał umowę na odbycie w roku przyszłym wielkiego tournee koncertowego po Europie.

Proces 371 osób

Rio de Janeiro, 5. 8. PAT. Dziś zapadł wyrok w procesie 371 osób, oskarżonych o udział w organizowaniu powstania komunistycznego w Natalu w r. 1935. 67 oskarżonych skazanych zostało na karę od 2 do 13 lat, i jeden na 39 lat więzienia. 303 oskarżonych uniewinniono.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Śmiertelne poparzenie

Wczoraj wieczór miał miejsce nieszczęśliwy wypadek ciężkiego poparzenia przy ul. Miedzianej 28. Gretko Stefania, lat 30, żona robotnika, wskutek nieostrożnego obchodzenia się maszynką benzynową, spowodowała wybuch w wyniku czego doznała poparzenia III-go stopnia.

W stanie beznadziejnym przewieziona została nieszczęśliwa karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Lżejszego poparzenia I-go stopnia doznala również córeczka nieszczęśliwej, półtoraroczna Maria.

Utonął w pływalni

Wczoraj wieczór wezwano Straż Pożarną do pływalni na Łobzowie, gdzie według zapodań naocznych świadków miał utonąć żołnierz.

Poszukiwania nie dały narazie pozytywnego rezultatu.

Potrącona przez pociąg

Rożek Jan, przejeżdżający furą wraz ze swoją żoną Marią przez tor kolejowy przy ul. Grzegórzeckiej, zostali nagle zamknięci na torze rampą. W ostatniej chwili ratując się ucieczką, została jednak żona potrącona przez pociąg, doznając złamania dwu żeber. Ofiara nieszczęśliwego wypadku przewieziona została karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Telegram uchodźców żydowskich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Brno, 5. 8. (B) Uchodźcy z Niemiec, przebywający obecnie w Brnie przesłali prez. Beneszowi oraz komitetowi dla spraw uchodźców na ręce przewodniczącego lorda Wintertona następujący telegram: Zezwolenie na pobyt uchodźców z Austrii i Niemiec udzielone zostało tylko do 8 bm. Prosimy o telegraficzne zawiadomienie w sprawie przedłużenia zezwolenia aż do definitywnej emigracji.

950 samolotów brytyjskich bierze udział w manewrach

Londyn, 5. 8. (R) Dziś po południu rozpoczęły się na południowym wschodzie Anglii olbrzymie manewry lotnicze o niebywałych dotąd nigdzie rozmiarach. W manewrach bierze udział 950 samolotów, 15.000 lotników i 20.000 innych wojsk.

Ks. Kentu udali się do Dalmacji

Białogród, 5. 8. (R) Książę Kentu z małżonką wyjechali wczoraj z Kran, gdzie byli gośćmi księcia regenta Pawła i księżny Olgi w zamku „Brdo" i udali się do Dalmacji, gdzie spędzą parę dni na pokładzie krążownika jugosłowiańskiego, po czym powrócą do zamku „Brdo".

Rekordowe zapasy złota w USA.

Waszyngton, 5. 8. PAT. Zapasy złota w Stanach Zjedn. na dzień 2 sierpnia rb. wynosiły rekordową liczbę 13.020,1 miln. dolarów.

Wypadek samochodowy ambasadora francuskiego

Genewa, 5. 8. (R) Wczoraj wieczorem na drodze do Sallanches (Górna Sabaudia) samochód, którym jechał ambasador francuski w Bernie Alphand z małżonką, zderzył się z wozem mleczarskim. Samochód spadł do rowu. Ambasador wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast żona jego doznała złamania lewej nogi i ramienia.

Wizyta marsz. Balbo w Niemczech

Paryż, 5. 8. (B). Jak donoszą pisma z Berlina, marszałek Balbo złoży oficjalną wizytę min. Goeringowi. Marszałek włoski przybędzie na swym samolocie do Niemiec, gdzie zatrzyma się przez kilka dni i gdzie zwiedzi urządzenia techniczne zakładów samolotowych.

Zaostrzenie stosunków niemiecko-czeskich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Budapeszt, 5. 8. (B) Pisma tutejsze publikują w sensacyjnej formie wiadomość węgierskiego biura telegraficznego z Berlina, według którego stosunki czechosłowacko-niemieckie w ciągu ostatnich 24 godzin bardzo znacznie się zaostrzyły. Depesza nawiązuje do ostatniego naruszenia granic Rzeszy przez samoloty czechosłowackie i stwierdza, że niemiecka straż graniczna otrzymała dyrektywy ostrzeliwania każdego cudzoziemskiego samolotu wojskowego, o ile naruszy granicę niemiecką.

Zaniepokojenie w Pradze

Berlin, 5. 8. (B) W odpowiedzi na oświadczenie czechosłowackiego biura prasowego w sprawie naruszenia terytorium niemieckiego przez samoloty czeskie, prasa niemiecka wystąpiła z ostrymi atakami przeciwko rządowi praskiemu i lotnictwu czechosłowackiemu. Pisma niemieckie wskazują, że Rzesza może chwycić się podobnych środków. Jest rzeczą jasną, że to stanowisko Niemiec wywołało w sferach praskich wielkie zaniepokojenie.

Trudności Japonii w Chinach północn.

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Pekin, 5. 8. (B). Jednocześnie z incydentami na granicy sowiecko-mandżurskiej wzrastają niepokoje w Chinach północnych, gdzie regularna armia chińska obsadziła znaczny obszar kraju. Z wiarygodnych źródeł potwierdzają wiadomość o transportach oddziałów japońskich z Chin północnych na granicę sowiecką. Urzędnicy mianowani przez Japończyków, mieli zbiec z Chin północnych i w licznych wypadkach uzbrojone oddziały, które miały strzec porządku przedostały się do oddziałów partyzanckich. Oddziały japońskie nie są w stanie temu przeciwdziałać.

Zwłoki członków rodziny carskiej złożone w safesie jednego z banków?

Rewelacyjne wspomnienia gen. Janina

Paryż, 5. 8. PAT. Były szef wojskowej francuskiej misji na Syberii w roku 1918 i były dowódca korpusu wojsk alianckich na Syberii, gen. Jania, ogłasza dziś w formie swoich wspomnień rewelacje, że szczątki ciał cara, i carowej i całej rodziny carskiej, spalone w Ekaterynburgu, odnaleziono częściowo, gdy Ekaterynburg był zajęty przez wojska admirała Kołczaka.

W toku specjalnych poszukiwań, prowadzonych przez komisję pod kierownictwem sędziego Sokołowa i gen. Dietricha, znaleziono je wraz z kilku resztkami ubrań, jak sprzączko od pasa carewicza i przywieziono z Syberii w skrzyniach, opatrzonych pieczęciami dyplomatycznymi do Francji. Obecnie znajdują się one w depozycie w safecie jednego z banków poza granicami Francji.

Reprezentacja Polski bije Hungarię 1:0

Łódź, 5. 8. Drugi mecz reprezentacji Polski z Hungarią rozegrany w Łodzi, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 1:0 (0:0). Spotkanie niestety zawiodło oczekiwania i nie osiągnęło zamierzonego celu wypróbowania umiejętności młodszych zawodników, kandydatów do reprezentacji. Poza tym mecz obfitował w gorszące incydenty, które miały swe źródło zarówno w błędnych orzeczeniach sędziego, jak i w zachowaniu się obu drużyn. Pod koniec meczu doszło jeszcze do awantury, kiedy Baran w odpowiedzi na faul jednego z zawodników węgierskich zareagował pięścią. Sędzia zmuszony był obu zawodników usunąć z boiska.

Jeżeli chodzi o wartość sportową meczu, drużyna polska w pierwszej połowie na ogół zawiodła. Dopiero po zmianie pól, gdy atak został wzmocniony przez Wilimowskiego i Wodarza, Polacy grali nieco lepiej.

W pierwszej części meczu Węgrzy górowali o klasę nad Polakami. Goście nie wysilają się jednak na zdobycie bramki. Atak reprezentacji polskiej nie umiał przeprowadzić żadnej celowej akcji ani tymbardziej poważnie zagrozić bramce węgierskiej. Najlepszy w naszej drużynie byli: Łyko na lewym skrzydle, Baran na prawym łączniku, Sumara i Będkowski w pomocy, wreszcie Gałecki w obronie. Dusik znalazł się w reprezentacji przez nieporozumienie. Mrugała bronił naogół dobrze.

Po przerwie atak reprezentacji wystąpił w następującym składzie: Habowski, God, Szerfke, Wilimowski i Wodarz.

Do obrony na miejsce Dusika wstawiono Michalskiego.

Widzów zebrało się około 6 tysięcy. Niefortunnym arbitrem był p. Lange.

Pioruny wznieciły 20 pożarów

Nowogródek, 5. 8. PAT. W ostatnich dniach nawiedziły Nowogródczyznę liczne burze z piorunami. W jednym tylko powiecie nieświeskim pioruny spowodowały przeszło 20 pożarów, rażąc przy tym kilka osób. Również ucierpiały powiaty: lidzki, szczuczyński i słonimski, jednak w nieco mniejszym stopniu, niż powiat nieświeski.

—oo—

Utonął robotnik portowy w Gdyni

Gdynia, 5. 8. PAT. W basenie portowym utonął wczoraj robotnik portowy Gazdyszyn, na oczach kilkunastu kolegów, którzy z powodu wysokiej fali nie mogli mu przyjść z pomocą.

—<>—

Radio niemieckie „ein treuer Diener seines Herrn"

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin 5. 8. (B). Dzisiaj otwarta została w Berlinie niemiecka wystawa radiowa. Z tej okazji minister Geobbels wygłosił długie przemówienie, w którym podkreślił zwłaszcza polityczne znaczenie radia. Radio niemieckie — oświadczył min. Geobbels — było od 30 stycznia 1933 wiernym sługą polityki Hitlera.

—<>—

Zasądzenie zakonnika niemieckiego

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Linz 5. 8. (B). Sąd przysięgłych w Linzu skazał dzisiaj 40-letniego zakonnika, Oskara Jossa za wykroczenie przeciwko moralności na 2 lata ciężkiego więzienia. Joss był kierownikiem szkoły klasztornej w Freinbergu.

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
CHODNIKI kokosowe
I PŁACHTY nieprzemakalne

Zdrojowiska

ZAKOPANE, komfortowy pensjonat Dr BLOCHOWEJ dla MŁODZIEŻY i dzieci „HENKA" w drodze do Białego. Telefon 15-57. 4395k

ZAKOPANE „UCIECHA" telefon 13-87. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zarząd: inż. Genia Leuchterowa, mgr. Dunka Kerner. 5285k

SZCZYRK. — Willa „CIESZYNIANKA" Fleissigowej poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — 8330k

ZALESZCZYKI — JAREMCZE. Kolonie Żyd. Tow. Krajozn. Lwów. Pensjonaty komfortowe. Wikt pierwszorzędny. Zniżka kolej. 75% indywid. Zgłoszenia: Kraków, Gertrudy 10, m. 8. 8704g

TRUSKAWIEC. — WILLA BELWEDER. Tanie pobyty kuracyjne urządza Żydowskie Towarzystwo Krajozn. Lwów. — Pokoje komfortowe. Wikt pensjonatowy, dietetyczny. Zniżki przy zabiegach kuracyjnych Zniżka kolej. 75%. Informacje i zgłoszenia: 1) Lwów. Ż. T. Kr. — Plac Mariacki 5. — 2) Kraków — delegat — ul. św. Gertrudy 10 m. 8. codziennie w godz. 19—21. 8702g

KOLONIE AKADEMICKIE I INTELIGENCJI „LAMATARAH" od 15-go czerwca do 15 września. — Przepiękne miejscowości uzdrowiskowe. — Komfortowe pensjonaty. Wikt smaczny, pięciorazowy. — Zniżki kolejowe. — Cena pobytu: TATARÓW: 4 tygodnie 90 zł KRYNICA: 4 tygodnie 140 zł 2 tygodnie 75 zł, DRUSKIENNIKI 4 tyg. 150 zł, TRUSKAWIEC 20 dni I sezon 92.50 zł, 20 dni II sezon 138 zł, 20 dni III sezon 115 — Informacje — Zapisy: KRAKÓW: HANKA RAUCHER, DWERNICKIEGO L. 6 — mieszk. 5, codziennie 7—9. CZĘSTOCHOWA: Szmulewiczówna, Warszawska 32/6. SOSNOWIEC: „Lamatarah", Wspólna 4, codziennie 8—10 wiecz. 8693g

RABKA, „WAWRZYŃCÓWKA" przyjmuje zgłoszenia na sierpień po zniżonej cenie. Zarząd TUCHFELDÓWNE. 5327k

KARWIA n. Bałtykiem — Kolonia Ż. T. Kr — willa Znicz. Otwarte morze. Wikt obfity i smaczny Zniżki kolejowe 75% indywidualne. — Zapisy przyjmuje delegat Ż. T. Kr. Kraków, św. Gertrudy 10, m. 8. w godz. 18—21. 3703g

PEŁNOKOMFORTOWY — pensjonat „ELIASZÓWKA" Rabka, telefon 198 przyjmuje zgłoszenia na sierpień. Ceny bajecznie niskie. Zarząd — Teichlerowie. 5303k

Matrymonialne

SZADCHEN o rozległych znajomościach poszukiwany Zgłoszenia pod „Privatswat" Biuro Hupczyka, Kraków — Jagiellońska. 8617g

KAWALER, reprezentatywny, młody, na dobrej posadzie, akademickie wykształcenie, pozna majętną pannę. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „Essex" — Kraków, Skrytka pocztowa 253. 5270k

Lokale

SZUKAM pokoju czystego ewent. z użyciem kuchni, blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod 10.287 do Admin „Nowego Dziennika".

DWA pokoje na biuro do wynajęcia. — Wiadomość: „Pałac Pończoch" — Floriańska 31. 5308k

TRZY pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe — przecznica Starowiślnej — wolne. Tel. 116-09. 4542k

DUNAJEWSKIEGO 6, I-sze piętro, sześciopokojowe pełnokomfortowe od października — wolne. 5079k

LUKSUSOWE MIESZKANIE 6-CIOPOKOJOWE Z HOLLEM, PRZEDPOKOJEM, KOMFORT PIERWSZORZĘDNY POTOCKIEGO 1 DO WYNAJĘCIA. — DOZORCA WSKAŻE. 5342k

DO wynajęcia czteropokojowe mieszkanie, — pełny komfort, Kraków, Grodzka 87, Poselska 16 II. piętro od września. 3688g

DWA lokale sklepowe wolne, Retoryka 24. Wiadomość tel. 166-81. 5298kr

2 POKOJE kuchnia z przynależnościami do wynajęcia. Podgórze, Rynek 15. 8687g

POKÓJ dwuosobowy komfortowy ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Zybilkiewicza 17/3. 8682g

MIESZKANIA: jednopokojowe — dwupokojowe — trzypokojowe, ulice: Wielopole, Karmelicka, Sławkowska, Basztowa, Tomasza, wolne zaraz: Kraków, Floriańska 20, Szachowski. 5307k

RYNEK GŁ. 5. CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIE SŁONECZNE, FRONTOWE, OBSZERNE POKOJE, ŁADNY KOMFORT, CENTRALNE OGRZEWANIE — WINDA — OD 1 WRZEŚNIA DO WYNAJĘCIA. DOZORCA WSKAŻE. 5311k

MIESZKANIE cztero lub trzechpokojowe, komfortowe obszerne — wolne. Batorego 7 m. 6. 5309k

3-POKOJOWE — pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12, wolne. Dozorca wskaże. 3653g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe odnowione, Groble 17 — wolne. Wiadomość tel. 188-04. 3696g

DWUPOKOJOWE kuchnia komfort wolne. Kościuszki 58, Tel. 146-09. 3695g

POKÓJ umeblowany, balkon, łazienka, telefon, Stradom I p. na mieszkanie dla dwóch osób lub biuro zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Stradom 27, m. 2. między 14—16, tel. 173-72. 5352k

DWU i trzechpokojowe. — pełnokomfortowe mieszkanie, dobry rozkład, Szujskiego — do wynajęcia. — Wiadomość: Telefon 148-61, godz. 14—16. 5330k

DWUPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe wolne. Kraków, Czysta 17, telefon 157-43. 533?k

DO WYNAJĘCIA II piętro 4 pokoje, kuchnia, pełny komfort, ulica Bonerowska 10. 36?4g

CZTERY pokoje, kuchnia — komfortowe I p. dla lekarza lub dentysty. Rakowicka 19 do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 3698g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5218k

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 17/2. Wiadomość do 12-ej. 8559g

PALESTYŃCZYK wyucza szybko i tanio hebrajskiego. — Wiadomość: „Nowy Dziennik" pod 10240. 8677g

RUTYNOWANY nauczyciel, absolwent Ecole d'Etat de Luxembuorg, udziela lekcji francuskiego i niemieckiego obecnie ma godziny wolne. Guillaume Springut, Wybickiego 48. 8694g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17. 5299kr

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — przed wyjazdem na letnisko. INDYWIDUALNIE. — Wiadomość: Telefon: 145-80. 3685g

R O K Z A Ł O Ż E N I A 1888

MAGAZYN JUBILERSKI HERZOG ZŁOTNIK i JUBILER

POLECA WYROBY ZŁOTE SREBRNE I ZEGARKI	KUPUJE ZŁOTO SREBRO BRYLANTY I PERŁY
Przyj. obst. i rep.	Telef. 141-35
KRAKÓW	Stradom 2

R O K Z A Ł O Ż E N I A 1888

Różne

PŁASZCZE szkolne dla dziewcząt i chłopców, płaszczyki, sukienki, ubranka wykwintne dla dzieci. Ceny niskie. „Korall", Grodzka 9 I. 1850k

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę, wszelkie tkaniny artystyczna cerownia, Kraków, Grodzka 6. 5288k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. na wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69, Tel. 118-50.

Korespondencja
wszelkie Tłumaczenia
Języki: ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI etc. etc.
przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3
Tel. 114-66 — Prowizje zniżone

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU --

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

DOM piętrowy z wjazdową bramą, magazyny, całkiem wolny oraz lokal z ogrodem nadający się na restaurację naprzeciw dworca towarowego do wynajęcia lub do sprzedania. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9903k. 8585g

WYPOŻYCZALNIA książek zaprowadzona w Krakowie do sprzedania. Zgłoszenia Skrytka 64. 5349k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz — NAJTANIEJ, Tapicer Węgłowa L. 3. 8679kr

PARCELE budowlane do sprzedania lub do wynajęcia przy ruchliwej ulicy, nadające się na składy. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9908g. 8588g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania. 8602k

DOM parterowy, narożnik o sześciu ubikacjach i lokal restauracyjny do sprzedania lub do wynajęcia przy ul. Mazowieckiej. Parcela ta, narożna, uzbrojona i słoneczna — 15x29 m. kwadr. nadaje się na objekt fabryczny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9908g. 8588g

SZLĘZAK Władysław, ur. 22 marca 1912 r. unieważnia zgubioną książkę wojskową. P. K. U. Będzin. 8667g

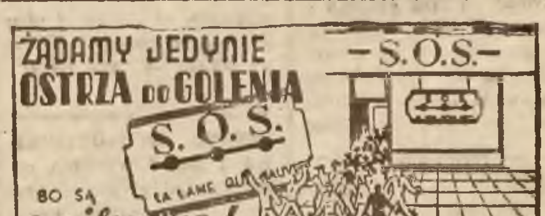
ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11, m. 4, Tel. 140-88. 8644g

SZLIFIERNIA NOŻOWNICZO - MECHANICZNA — „PRECYZJA" W KRAKOWIE, KRAKOWSKA 5 — WYKONUJE wszelkie roboty w zakres szlifierstwa i nożownictwa wchodzące, jak Ostrzenie noży, nożyczek, brzytew, noży masarskich, introligatorskich, wszelkiego rodzaju noży maszynowych. DLA GOSPODYŃ ostrzy noże kuchenne, stołowe, obsadza ostrza, reperuje maszynki do mięsa, prymusy, młynki do kawy, maszyny do szycia i t. p. — Przyjmuje wszelkie roboty tokarskie i spawanie metali po cenach niskich. WŁADYSŁAW MITAN. 5300k

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie. Dietla 111. m. 1. 238b

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków, Kalwaryjska 20. Tel. 149-79. 8566g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. 2544g



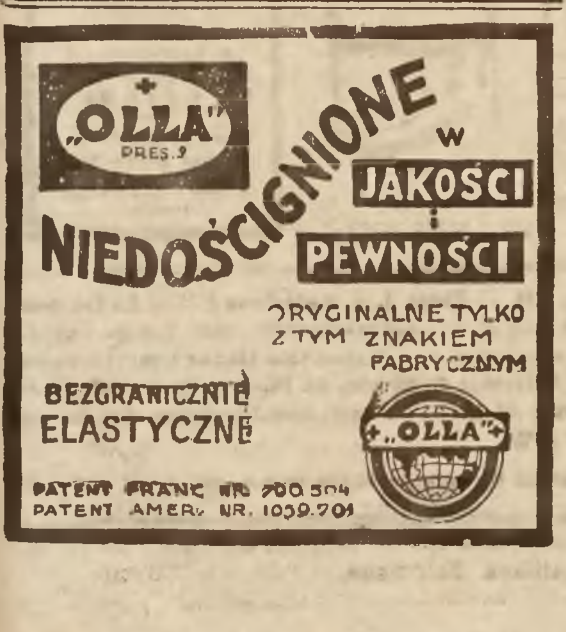
UWAGA!
PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH
EDWARDA ABSLERA
przeniesiona
obecnie: FLORIANSKA 6.
Telefon jak dawniej: 10?-05

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na naprawę podpór mostu dwutorowego przez Rudawę pod Krzeszowicami o prześwicie 3x9 m. Termin składania ofert upływa w dniu 18 sierpnia 1938 r. o godz. 12-tej. Druki przetargowe są do otrzymania w Dyrekcji drzwi Nr 189a po wpłaceniu kwoty 5 zł w Kasie Dyrekcyjnej lub nadesłaniu jej pocztą.

Urząd Wojewódzki Krakowski Wydział Komunikacyjno-Budowlany ogłasza PRZETARG publiczny na wykonanie robót brukarskich w gmachu Krzysztofory w Krakowie, Rynek L. 35.

Szczegóły podano na tablicach ogłoszeń w Gmachu Województwa, Zarządu Miasta Krakowa, Starostwa Grodzkiego i Starostwa Powiatowego w Krakowie.



KONKURS

Żyd. Stow. Wyznaniowe w Ustroniu Śl. Ciesz. rozpisuje konkurs na posadę **KANTORA** dla synagogi postępowej, który również jest rzezakiem i posiada kwalifikacje nauczania języka hebrajskiego. Wynagrodzenie obejmuje zł 1.200 rocznie, mieszkanie oraz dochody z uboju i inne. Posada jest do objęcia z dniem 15 września 1938.

Oferty pisemne z podaniem życiorysu i stosunków rodzinnych należy złożyć do dnia 15 sierpnia b. r. na ręce prezesa.

3663g **JÓZEF WINDHOLZ**, prezes.

Pocztę szyfrową inseratową należy wręczać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WIĘKSZA fabryka poszukuje na stanowisko energicznego kierownika technicznego fachowca obznajomionego dobrze z fabrykacją wyr. metal. szczególnie okuć budowl i części piecowych, biegłego w rysunkach i konstrukcjach. — Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty z życiorysem, referencjami i odp. świadectw należy kierować do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5243k. 5243k

LEKARZOWI wskażę bezinteresownie intratną placówkę prowincjonalną. Informacje ul. św. Łazarza boczna 11 mieszkanie 9, popołudniu trzecia. 3684g

KORESPONDENTKA polsko-francusko-niemiecko-angielska, siła pierwszorzędna poszukiwana. — Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 583. 5310k

SUBIEKTA lub chłopca z dłuższą praktyką do detalicznego składu skór na prowincję poszukuję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10215. 3665g

CHŁOPIEC do praktyki — umiejący pakować poszukiwany. Zgłoszenia Nussbaum wyroby gumowe, Poselska 17. 3697g

ZDOLNA inteligentna sprzedawczyni potrzebna. Magazyn Obuwia Bracia Klein, Kraków, Starowiślna 17. 5328k

POTRZEBNA samodzielna modniarka. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10.227g. 3671g

POSZUKUJĘ panienki do sklepu A. Taschner, Grodzka 1. 6. 3689g

EKSPEDIENT samodzielny z działu obuwianego poszukiwany. Zgłoszenia pod 10288 do Admin. „Nowego Dziennika“. 3678g

PODRÓŻUJĄCY branży kosmetycznej odwiedzający lepiska Małopolski Zachodniej otrzyma dodatkowy artykuł. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Baustein, Tomasza 26. 5341k

LAKIERNIKA meblowego zdolnego poszukuję. Stała posada. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Baustein, Tomasza 26. 5339k

SPECJALISTKA konfekcji dziecięcej siła pierwszorzędna poszukiwana zaraz. Zgłoszenia: „Irena“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. Rynek 8. 5336k

Posad poszukują

BUCHALTER samodzielny, pierwszorzędny korespondent-podatkowiec, maszynopismo, zmieni posadę od września. Miejscowość obojętna Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod 5297k. 5297k

BIEGŁA STENOTYPISTKA I MASZYNISTKA poszukuje jakiejkolwiek pracy w tym zakresie, ewentualnie dorywczej. Łaskawe zgłoszenia: Katowice, tel. 330-62. 5326k

BUCHALTER dobry, znany, prowadzący udoskonalone księgi handlowe — obejmie pracę u pracodawcy lub u siebie do domu, na 6 godzin w tygodniu, na Śląsku lub w Zagłębiu Dąbrowskim. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10.100g. 3643g

ZDOLNY młody fachowiec branży żelaznej i metalowej poszukuje jakiejkolwiek wiek zajęcia. Wszelką praprzyjmę. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Adm n. „Nowego Dziennika“ pod 10.250g. 3683g

KUŚNIERZ czeladnik samodzielny poszukuje pracy. — Wiad. do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10228g. 3672g

TECHNIK - MECHANIK — z ukończoną Państw. Szkołą Przemysłową w Bielsku i kilkuletnią praktyką, lat 27 poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9983g. 3692g

MŁODY energiczny o wykształceniu prawniczym poszukuje zastępstwa poważnego artykułu. Na żądanie dysponuje wysoką gwarancją hipoteczną. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10.146g. 3650g

MAGISTRA chemii poszukuje posady. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10147g. 3651g

BIELIZNĘ osobistą pościelową, szlafroki, bluzki, pyjamy wykonuje **ARTYSTYCZNA** pracownia **BIELIZNY, FIRANEK i HAFTÓW** Poli **FREYLICHOWEJ**, Kraków, **KARMELICKA 7**, oficyna, tel. 188-45. 5323k

Interesy handlowe

ZASTĘPSTWA rentowne oddam za pożyczenie 5.000 zł Dobre zabezpieczenie i wynagrodzenie. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod Nr 5301. 5301k

Wszelkie

PŁÓTNA, DAMASTY, WSYPY i STOŁOWIZNĘ

z światowych firm

na wykwintne **WYPRAWY ŚLUBNE**

kupuje się **najkorzystniej**

w firmie: **A. RUBIN i M. ELBINGER**

Kraków, ul. Miodowa 15

Ceny niskie. **Obsługa fachowa.**

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, długoletnia praktyka poszukuje zajęcia, ewentualnie 1—3 godziny — dziennie. Zgłoszenia skrytka poczt. 302. 3662g

KULTURALNA, reprezentatywna, gospodarna obejmie posadę zarządzającej i do towarzystwa — starszej Pani — lub Pana. Reflektuje na dom kulturalny. Zgłoszenia Kraków, Poste-restante B. R. 3689g

APLIKANT samodzielny poszukuje posady (zastępstwa) bez wpisu. Zgłoszenia „Czteroletnia aplikacja“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 5334k

DENTYSTYCZNY zakład, dobrze prosperujący, w większym mieście powiatowym, poszukuje lekarza-dentysty, lub uprawnionego technika dentystycznego, celem zawarcia spółki. Listy: Biuro gazet A. Unschuld, Stryj, ulica Sobieskiego. 5324g

MISTRZYNI krawiectwa damskiego, dyplomowana — własna koncesja szuka spólniczki do prowadzenia kursów kroju, modelowania, — szycia. Dobre warunki. Zgłoszenia do 15 sierpnia Helena Dukler, Przemyśl Dworskiego 6. 3505g

SPÓLNIKA — kapitał 10.000 — 15.000 złotych — celem założenia rentownego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję. Dam pracę, organizację, klientów. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64. 5294k

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny do szycia kupuję. — płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21 3617g

KUPUJĘ używane sypialnie, jadalnie, salony — płacę najwyższe ceny. Kraków, **MIODOWA 12** w podwórcu. 5217k

KUPIĘ okazyjnie harmonię koncertową. — Wiadomość: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10241. 3678g

KUPIĘ okazyjnie mereżkarkę i endlówkę. Zgłoszenia pod 10183 do Admin. „Nowego Dziennika“. 3658g

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych **SATTLERA** przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5** — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK**, proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

UWAGA! MEBLE na okres wakacji po wyjątkowo **NISKICH** cenach w jakości gwarantowanej. Warunki dogodne. Skład Fabryczny Bracka 18. Urządza również kompletne mieszkania według najnowszych rysunków. 4523k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi i t. p. za bezcen. — **„BŁAWATNIA OKAZYJNA“**, Krakowska 6 I. p. 3117k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 5273k

ODCISKI usuwa niezawodnie **„RIGO“**, 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 2729g

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-84.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 2814k

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny — w Wytwórni „Lira“ Szewska 18. 5337k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6. 5338k

KAMIENICĘ nową, **PEŁNOKOMFORTOWĄ** — bez **PRZENOŚNEGO**, — piękna dzielnica Krakowa, **SZOPENA**, dochód **MIESIĘCZNY** 1080 zł, cena **KUPNA** 120.000, **GOTÓWKĄ** 95.000 — sprzeda **POSNER - BALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA 7** — tel. 143-63. 5331k

UNDERWOOD używana tanio Bachner, Tarłowska 10. 3673g

PRZEDWOJENNE urządzenie sklepowe i szafy inżynierskie okazyjnie tanio. — Kraków, Skrytka 640. 3691g

SKLEP kolonialny, cukierniczy, owocowy ze sprzedażą wódek w zamkniętych naczyniach z trafiką wraz z mieszkaniem w Podgórzu — z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Dr Bausteina Tomasza 26. 5296k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Przetargi publiczne

Komisja budowlana Stow. Ochrony Starców Żyd. rozpisuje

PRZETARG

na roboty ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, izolacyjne, dekarskie i ciesielskie przy budowie nowego schroniska w Krakowie przy ul. Augustiańskiej Bocznej. Podkłady ofertowe podjąć, a plany i program pracy przejrzeć można w biurze kier. bud. Inż. J. Spiry w Krakowie, Sarego 19 w godz. urz. od 11—13 i 17—19. — Wadium ofertowe 2%. Oferty należy składać jak we „Warunkach ogólnych“ podano, w terminie do 12 sierpnia 1938 r. godz. 17.00. 5313k

Dr RAFAŁ LANDAU, prezes.



Człowieku! Jak pan wygląda?
Panie, złe czasy — sprzedałem hormony swojepewnej, bogatej starej małpie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.